

Kempen i. P.

Schulstrasse

1

ROCZNIK

Muzeum Ziemi Kępińskiej
im. T. P. Potworowskiego

2015

1

ROCZNIK

Muzeum Ziemi Kępińskiej
im. T. P. Potworowskiego

2015

Redakcja: Sylwia Kucharska
Wybór fotografii: Karolina Sopart, Tomasz Tajnert
Recenzja: dr Joanna Filipczyk
Ilustracje: Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego w Kępnie,
Zbigniew Kańczukowski Pracownia f/4, Maciej Lulko
Projekt okładki: Agata Józefowicz
Zdjęcie na okładce: Karta pocztowa „Schulstrasse, Kempen”, ze zbiorów
Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego w Kępnie
Projekt typograficzny i skład: Agata Józefowicz
Wydawca: Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego w Kępnie

Publikacja wydana na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Na tych samych warunkach 3.0 Polska. Treść licencji dostępna na stronie: <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/3.0/pl/legalcode>



ISBN: 978-83-938755-1-1
Nakład: 450 egzemplarzy
Wersja elektroniczna publikacji dostępna jest na stronie internetowej
www.muzeumkepno.pl



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie.
Operacja „Wydanie pierwszego tomu Rocznika Muzeum Ziemi Kępińskiej”
współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Osi 4 Leader
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata
2007-2013 – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Spis treści

Słowo wstępne / 5

ARTYKUŁY

Szymon Krzyżanowski, Cmentarzysko ludności kultury łużyckiej w Laskach,
pow. Kępno. Reinterpretacja źródeł archiwalnych / 11

Katarzyna Lazzeri, Synagoga w Kępnie / 47

Gabriela Gacek, Radiowe audycje Józefa Majchrzaka jako dokument
folkloru muzycznego terenów Śląska / 75

ŹRÓDŁA

Łukasz Kamiński, Działalność Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego
w Kępnie w okresie międzywojennym / 125

VARIA

Sprawozdanie z działalności Muzeum Ziemi Kępińskiej w 2014 roku / 159

Słowo wstępne

Jednym z wielu celów działania muzeum wymienionych w „Ustawie o muzeach” jest *informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów oraz upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury*, które – jak przekonują autorzy dokumentu – dokonuje się między innymi poprzez prowadzenie działalności wydawniczej. Nic więc dziwnego, że wiele placówek muzealnych podejmuje trud cyklicznej edycji periodyku, często nazywanego „rocznikiem muzealnym”, na łamach którego publikowane są artykuły naukowe i popularnonaukowe odzwierciedlające krąg zainteresowań danej instytucji. Do tego grona dołącza dziś Muzeum Ziemi Kępińskiej im. Tadeusza Piotra Potworowskiego i oddaje w ręce czytelników pierwszy numer swojego periodyku.

Co ciekawe, mimo że placówka działa już od kilkudziesięciu lat, jest to pierwsza próba stworzenia lokalnego czasopisma publikującego teksty o ambicjach popularyzatorskich, edukacyjnych i naukowych dotyczące Ziemi Kępińskiej. Pierwszy tom rocznika pokazuje, jak szeroki jest krąg zainteresowań tutejszego muzeum. Znajdziemy tu artykuły z zakresu archeologii, etnografii, historii i sztuki, czyli niemal wszystkich dziedzin, jakie zazwyczaj reprezentowane są w wielodziałowych muzeach o charakterze regionalnym.

Najważniejszą część publikacji stanowią artykuły będące skróconymi wersjami prac powstałych na Uniwersytecie Wrocławskim i Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. To rozpięcie między Poznaniem a Wrocławiem jest zresztą dla Kępna dość charakterystyczne. W wielu opublikowanych w roczniku tekstach pojawiają się uwagi o położeniu regionu niemal na styku Wielkopolski i Śląska, co było (i pozostaje) istotnym czynnikiem oddziałującym na oblicze i historię tego obszaru.

Usystematyzowaniem wiedzy o cmentarzysku kultury łużyckiej w Laskach – miejscu największych prac archeologicznych na terenie nie tylko Ziemi Kępińskiej, lecz także całej Wielkopolski – zajął się Szymon Krzyżanowski.

Rzetelnie zreferowany przez autora stan badań oraz ocena zachowanych materiałów prowadzą jednak do przykrej konkluzji, że dziś niemożliwa jest już pełna publikacja wyników analiz. Prócz walorów porządkujących wiedzę na temat stanowiska w Laskach artykuł Krzyżanowskiego ma swój wkład w historię archeologii na ziemiach polskich, gdyż szczegółowo opisuje organizację badań w okresie międzywojennym oraz towarzyszące im trudności.

Kolejny tekst, autorstwa Katarzyny Lazzeri, dotyka co najmniej dwóch problemów – historii architektury powstałej na Ziemi Kępińskiej oraz obecności społeczności żydowskiej w tym regionie. Cenne wydają się dociekania dotyczące stylu synagogi w Kępnie, wskazujące na krąg Langhansów i pozwalające określić pograniczne tereny Wielkopolski jako obszar oddziaływania sztuki śląskiej. Niewątpliwie wyzwaniem dla badaczy stanowi konieczność dalszych poszukiwań mających na celu ustalenie autorstwa projektu tej bożnicy. Być może też sama świątynia, po kilkudziesięcioletnim okresie zaniedbania, doczeka wreszcie lepszych czasów. Jak wiadomo, w 2014 roku uchwałą Rady Miejskiej w synagodze utworzona została filia muzeum, co pozwala mieć nadzieję na rychłą rewaloryzację tego cennego obiektu.

Trzeci z artykułów kieruje nas w stronę etnografii i muzykologii. W ubiegłym roku Muzeum Ziemi Kępińskiej opublikowało, odtworzony z notatek, tom „Folklor Ziemi Kępińskiej” autorstwa Józefa Majchrzaka. Teraz w tekście Gabrieli Gacek możemy zapoznać się szerzej z sylwetką badacza, który przed wojną był związany z Południową Wielkopolską, a po 1945 roku działał we Wrocławiu, gdzie z dużym zaangażowaniem nagrywał i popularyzował muzykę ludową Dolnego Śląska. W badaniach terenowych Majchrzak penetrował przede wszystkim północno-wschodnią część tego obszaru, wykraczając często na graniczącą tam ze Śląskiem Wielkopolską. W audycjach prezentowanych na antenie wrocławskiego radia w latach 50. XX wieku folklorysta przedstawiał rezultaty swoich etnomuzykologicznych poszukiwań. Jak słusznie zauważa autorka: *przy okazji wpasował się w cele polityki kulturalnej dotyczącej Ziemi Odzyskanych*. Jest więc artykuł Gacek nie tylko ważnym omówieniem działalności zapomnianego dziś, a niezwykle zasłużonego badacza, po którego śmierci Dorota Simonides napisała, iż *wniósł do skarbcza kultury narodowej nie tylko kilka cegieł, ale gmach cały, który usuwa istniejącą od wieków ignorancję historyczną dotyczącą Dolnego Śląska*¹, lecz także – cegiełką do poznania powojennej historii ziem zachodnich i południowych, ze skomplikowanymi procesami ich „repolonizacji”.

1 D. Simonides, Józef Majchrzak (1909–1985), „Lud” 1988, t. 72, s. 365.

Przedwojenny epizod w życiu Majchrzaka, kiedy jako kierownik Szkoły Powszechnej w Łęce Mroczeńskiej koło Kępna prowadził z żoną amatorskie kółko teatru ludowego, bliski jest tematyce kolejnego szkicu. Łukasz Kamiński opublikował w nim bogaty wybór tekstów źródłowych i omówił międzywojenne dzieje Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego w Kępnie. Amatorska działalność kulturalna cieszyła się w Europie I połowy XX wieku sporą popularnością, Polska nie była tu wyjątkiem. Wydaje się jednak, że w naszej tradycji te amatorskie zespoły – śpiewacze czy teatralne – mocniej niż gdzie indziej uznawały za swą powinność krzewienie wartości patriotycznych. Zwłaszcza kiedy działały na rubieżach młodego państwa, tak jak w powiecie kępińskim, który był wówczas obszarem granicznym, a kilka kilometrów od miasta rozciągało się terytorium Republiki Weimarskiej.

Podczas lektury warto zwrócić uwagę na materiał ilustracyjny. Wykorzystano bowiem reprodukcje zabytków zgromadzonych w muzeum, udowadniając tym samym, że można je oglądać nawet w czasie, kiedy z powodu remontu wystawy są dla zwiedzających nieczynne. Podobną rolę odgrywa zresztą, wciąż uzupełniany, wirtualny katalog zabytków na internetowej stronie Archiwum Ziemi Kępińskiej.

Do zwyczajów najstarszych polskich placówek tego typu należało coroczne publikowanie sprawozdań z działalności. Dobrze rozumiano, że instytucja funkcjonująca w imieniu całej społeczności, mająca przechować ślady historii i kultury, opłacana ze środków publicznych, winna raz na jakiś czas zdawać wyczerpującą relację z tego, co zostało zrobione. Taką też powinność względem mieszkańców miasta i regionu wypełnia w niniejszym tomie Muzeum Ziemi Kępińskiej, publikując szczegółowe sprawozdanie z działalności w roku 2014. Nie znajdziemy tam co prawda zestawień finansowych, jak bywało to w niegdysiejszych raportach, w których spotykamy pozycje powodujące w dzisiejszych muzealnikach ukłucie zazdrości, jak: *zakupno dzieł sztuki i asekuracja tychże, pacholek do posług w kancelarii i pracowni* i wreszcie – *oddźwierny* oraz *umundurowanie jego*², ale ujrzymy w to miejsce lapidarny opis 12 miesięcy niezwykle wyťažonej pracy instytucji, która niewielkimi środkami i siłami kilku zaledwie pracowników zdołała zrobić bardzo wiele. Szczególnie zwrócić należy uwagę na nawiązanie szerokich kontaktów z placówkami pielęgnującymi pamięć o dawnych mieszkańcach tej ziemi – Żydach kępińskich oraz na liczne dowody udanych starań o tak zwane pozabudżetowe finansowanie muzeum. Dlatego – choć powszechna opinia

2 *Sprawozdanie Dyrekcyi Muzeum Narodowego w Krakowie 1901–1902*, opr. F. Kopera, Kraków 1903, s. 36–37.

o sprawozdaniach głosi, że są nudne – naprawdę warto zagłębić się w lekturę tego krótkiego raportu.

Periodyki muzealne wydawane przez polskie muzea z braku środków często stają się, mimo starań ich wydawców, „nieregularnikami”. Należy więc życzyć „Rocznikowi Muzeum Ziemi Kępińskiej”, prócz poczytności, na jaką bez wątpienia jako cenne źródło wiedzy o Kępnie i okolicy zasługuje, także stabilnego finansowania, które pozwoli, aby co roku do rąk mieszkańców i miłośników regionu trafiały kolejne tomy przynoszące nowe, interesujące opracowania oraz pomagające w pełniejszym poznaniu historii i kultury Ziemi Kępińskiej.

dr Joanna Filipczyk

1

ROCZNIK

Muzeum Ziemi Kępińskiej
im. T. P. Potworowskiego

2015

ARTYKUŁY

Szymon Krzyżanowski

Cmentarzisko ludności kultury łużyckiej w Laskach w powiecie Kępno. Reinterpretacja źródeł archiwalnych¹

1. Wstęp

Cmentarzisko ludności kultury łużyckiej w Laskach, stanowisko 1², położone było w odległości około 2 km na południowy wschód od tej miejscowości, przy drodze prowadzącej do wsi Borek. Obecnie Laski znajdują się na terenie gminy Trzcينica wchodzącej w skład powiatu kępińskiego, województwo wielkopolskie.

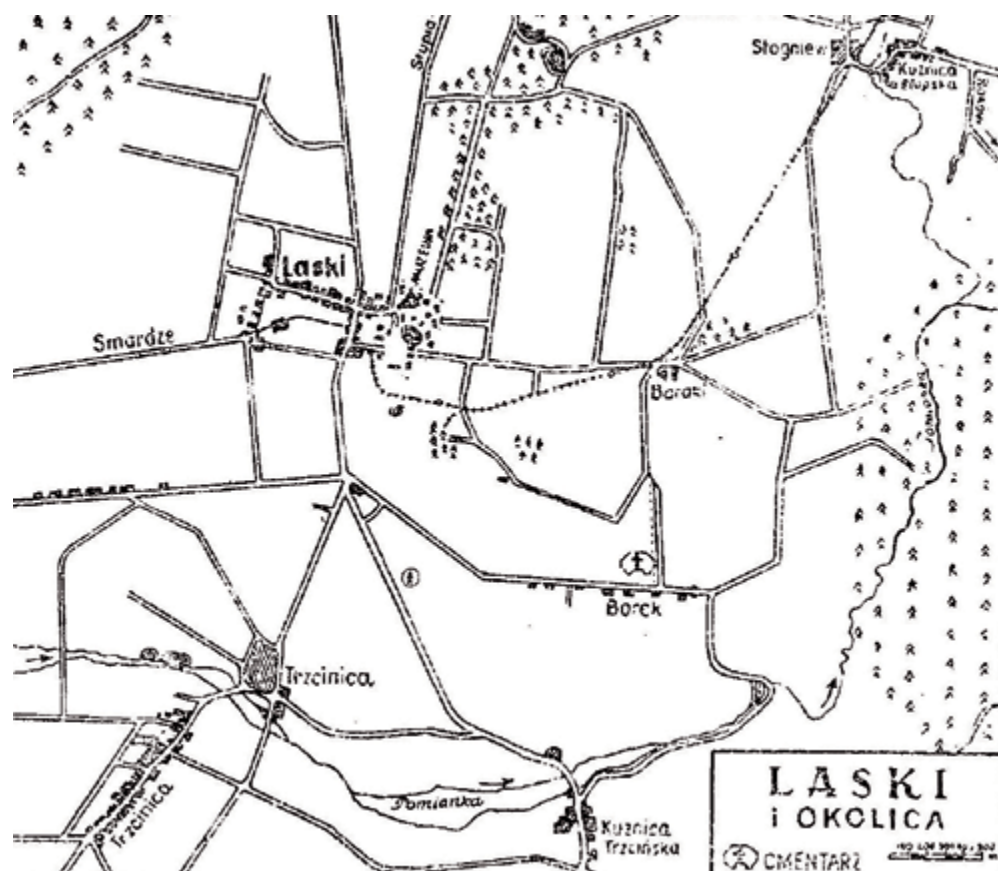
Zgodnie z informacjami podawanymi przez Adama Wrzosa i Michała Ćwirko-Godyckiego (Malinowski 1988; Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1932, 1937a) geolokalizacja nekropolii wynosi 51° 10' 56" E oraz 18° 3' 6" N. Nie wiadomo jednak, czy jest to centrum stanowiska, czy też inna jego część. W publikacjach umieszczane były mapy poglądowe (il. 1) pozwalające na określenie ogólnej lokalizacji cmentarzyska, ale często brakowało na nich skali oraz odniesienia do układu współrzędnych (Godycki 1963; Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1932, 1937a). Obecnie trudno określić rzeczywiste granice nekropolii. Na jednej z map znajdują się wprowadzone jej wymiary, lecz brak odniesienia do okolicznych układów urbanistycznych uniemożliwia nadanie jej georeferencji (il. 2). Pole miało sąsiadować od wschodu z gruntami

1 Artykuł jest skróconą wersją pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. Jerzego Fogla w Instytucie Prahistorii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu w 2012 roku.

2 Arkusz AZP 78/38, stan. 50.

włościan z Borku, od południa – z drogą łączącą tę wieś z szosą z Kępna w kierunku Kuźnicy Trzcńskiej, od zachodu i północy – z polami majątku Laski. Granice te miały znajdować się od strony wschodniej 3–4 m od skraju pola, ze strony południowej – od 74 do 105 m od drogi³, od strony zachodniej – około 170 m, a od strony północnej – w odległości 70–100 m od granicy południowej (Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1932, 1937a).

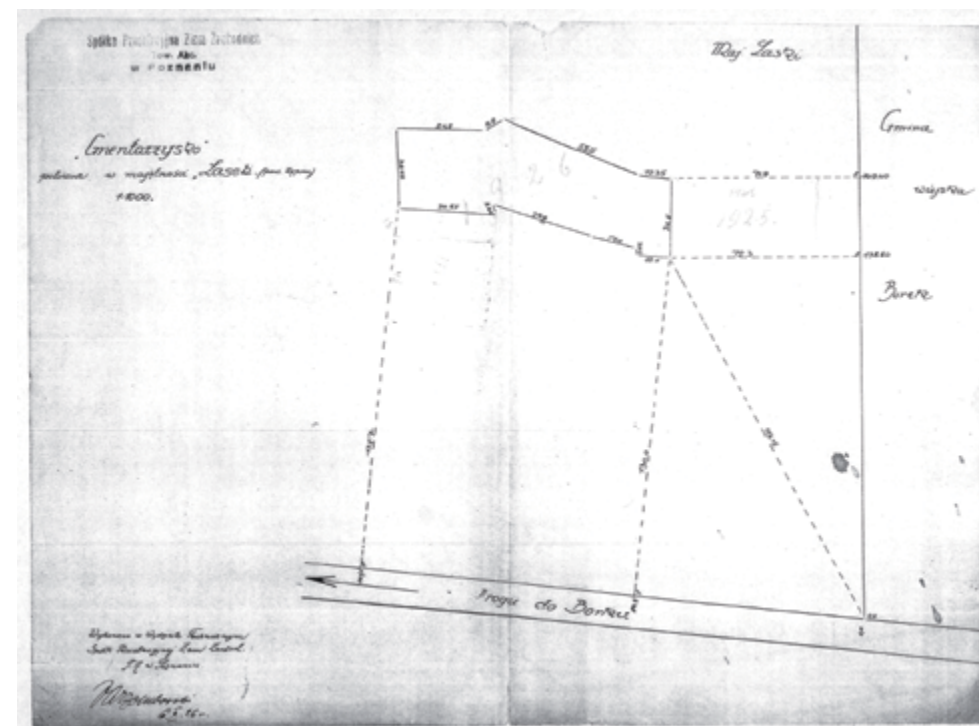
il. 1. Plan sytuacyjny cmentarzyska. Źródło: Godycki 1963.



³ Środek znajdował się w odległości 95–105 m, boki 74–80 m.

il. 2. Położenie cmentarzyska w Laskach.

Źródło: Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.



Teren zajmowany przez stanowisko był płaski, lekko pochylony ku północy. Według dostępnych relacji w centralnej części znajdowało się niewielkie wyniesienie, które pierwotnie mogło stanowić punkt silniej wyróżniający się na tle krajobrazu i determinujący wybór tej lokalizacji pod cmentarzysko (Malinowski 1988; Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1937a). Obszar ów stanowi część Wysoczyzny Wieruszowskiej będącej zdenudowaną równiną morenową (Kondracki 2009).

Nekropolia w Laskach należy do największych tego typu miejsc w Polsce, które zostały w całości zbadane. Jego charakterystyka jest często przytaczana w literaturze przedmiotu (por. Abłamowicz i Kubiak 1990; Gedl 2002; Dąbrowski 2009; Woźny 2000), ale dotychczasowe publikacje tylko w niewielkim stopniu poszerzyły wiedzę na temat tego ważnego stanowiska.

Celem niniejszego tekstu jest usystematyzowanie wiedzy o cmentarzysku w Laskach. Zostały tu zebrane i poddane krytycznej ocenie wszystkie dostępne materiały archiwalne oraz literatura przedmiotu.

2. Stan badań cmentarzyska

Prace wykopaliskowe rozpoczęły w 1925 roku Adam Wrzosek. Stanowisko to było prawdopodobnie znane już wcześniej i pojedyncze, luźne zabytki zostały rozproszone po różnych kolekcjach prywatnych, a częściowo zaginęły. Z Lasek pochodzić mogło jajowate naczynie znajdujące się od 1846 roku w zasobach jednego z gimnazjów wrocławskich, a w 1936 roku przekazane do tamtejszych zbiorów muzealnych (AMAwP; Malinowski 1988). Istnieją również wzmianki o pracach wykopaliskowych prowadzonych na tym cmentarzysku jeszcze przez Niemców w początkach XX wieku (AMAwP 1925a). Nie ma jednak żadnych materialnych śladów tych działań w postaci dokumentacji lub zachowanego materiału zabytkowego.

Teren nekropolii do około roku 1910 porastał las. Po jego wykarczowaniu rozpoczęto budowę kultur. Zapoczątkowało to niszczenie grobów, które często zalegały płytko pod powierzchnią ziemi, zaledwie na głębokości 50 cm (Godycki 1963). W latach następnych, wskutek wiosennej i jesiennej orki, proces ów postępował, przez co trudno dziś oszacować, ile grobów zostało zniszczonych (Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1932, 1937a).

Wiosną 1925 roku w posiadłości fundacji Nauka i Praca im. Rektora prof. Heliodora Święcickiego przebywał jej wicekurator – Adam Wrzosek. Dowiedziawszy się o naczyniach odkrywanych na należącym do fundacji polu, przeprowadził zwiad terenowy mający na celu zweryfikowanie tych doniesień. Okazało się, że na rozległej powierzchni *kilku mórg brandenburskich* zalegały liczne ułamki naczyń kultury łużyckiej (Malinowski 1988).

Ryzyko postępującego niszczenia rozległego stanowiska skłoniło Wrzoska (wówczas dyrektora Zakładu Antropologii Uniwersytetu Poznańskiego) do rozpoczęcia regularnych prac wykopaliskowych. Do współpracy zaangażował on również asystenta tego zakładu – Michała Ćwirko-Godyckiego. W dniu 5 sierpnia 1925 roku rozpoczęto badania (Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1932, 1937a). Prawdopodobnie Wrzosek pełnił funkcję koordynatora, a większość prac nadzorował Ćwirko-Godycki (AMAwP 1925b). Fakt, że obaj badacze byli antropologami, a nie – archeologami, przez co nie mieli zgody na prowadzenie prac z urzędu Państwowego Konserwatora Zabytków Przedhistorycznych w Poznaniu oraz Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, spowodował interwencję Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. W efekcie konserwator zabytków Zygmunt Zakrzewski zakazał dalszych badań. Zażądano również, aby przekazano do Muzeum

Archeologicznego w Poznaniu szczegółową dokumentację dotychczasowych prac: plan sytuacyjny, opisy i wymiary konkretnych grobów oraz inwentarz znalezionych przedmiotów wraz z informacją o ich dokładnym położeniu (AMAwP 1925b). Konsekwencją tych działań było dołączenie do zespołu Aleksandry Karpińskiej z Działu Prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu i wznowienie badań latem 1926 roku.

Regularne prace archeologiczne trwały na stanowisku przez pięć sezonów i zakończyły się ostatecznie 25 czerwca 1929 roku (tabela 1). Niestety większość dokumentacji z wykopalisk, w tym szczegółowe protokoły z rozkopywania grobów oraz ich zdjęcia, zaginęły w czasie II wojny światowej. Prawdopodobnie zostały przewiezione z Zakładu Antropologii Uniwersytetu Poznańskiego do kościoła św. Michała, gdzie spłonęły w czasie bombardowania (Godycki 1963; Malinowski 1988). Ocalał jedynie plan cmentarzyska zawierający szereg zakodowanych informacji, stanowiący jednak tylko wersję wstępną do dalszego opracowania (Godycki 1963). Z planów poszczególnych obiektów dostępne obecnie są jedynie te, które zawierały grzechotki, gdyż umieszczone zostały w osobnym opracowaniu dotyczącym tego typu zabytków (Ćwirko-Godycki i Wrzosek 1938). Wojnę przetrwały również protokoły z badań szczątków kostnych oraz odręczne notatki Karpińskiej. W latach 80. XX wieku dokumenty przechowywane były w Zakładzie Antropologii UAM (Malinowski 1988), ale zaginęły prawdopodobnie w trakcie przenoszenia archiwum.

Tabela 1. Kalendarz prac na cmentarzysku w Laskach

Sezon	Przekopane rowy
5 VIII–25 IX 1925	A–Z (28)
17–21 VI oraz 11 VIII–25 IX 1926	I–XXXI, α, β, 1–6 (41)
8 VIII–28 IX 1927	γ, δ, 7–73, 75–78 (72)
8–9 VI oraz 23–25 IX 1928	74, 79, 80 (3)
15 VI–25 VI 1929	81–94

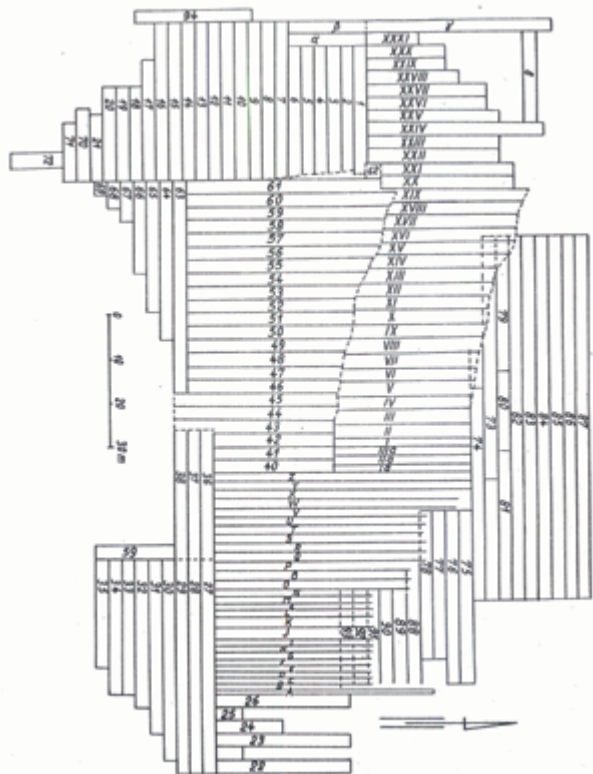
3. Metoda pracy na cmentarzysku

Wrzosek i Ćwirko-Godycki sami ustalali harmonogram i styl pracy. Od razu uznali, że wykopaliska prowadzone będą systemem rowów.

Początkowo orientowano je na osi północ – południe, a od 1926 roku również na osi wschód – zachód.

Oznaczenia poszczególnych rowów są chaotyczne (il. 3). W pierwszym sezonie w 1925 roku zastosowano oznaczenia literowe od A do Z dla 28 rowów. W 1926 roku korzystano z cyfr rzymskich dla 34 rowów, ale trzy z nich mają dodatkowe oznaczenie literowe⁴. W tym samym roku wykorzystano również sześć cyfr arabskich i dwie greckie (alfa i beta). W sumie przekopano wtedy 41 rowów. W kolejnym sezonie w 1927 roku wytyczono dwa rowy oznaczone literami greckimi gamma i delta oraz cyframi arabskimi 7–73 i 75–78, co w sumie dało 72 rowy. W roku 1928 przekopano tylko trzy rowy oznaczone numerami 74, 79 i 80. W ostatnim sezonie badań w 1929 roku przekopano rowy 81–94. Według dostępnych relacji po zakończeniu właściwych prac wytyczono jeszcze kilka nieoznaczonych rowów z każdej strony cmentarzyska. Nie natrafiono na dalsze groby, co pozwoliło stwierdzić, iż określono całkowity zasięg stanowiska (Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1932, 1937a).

il. 3. Plan rowów. Źródło: Malinowski 1988.



⁴ Obok rowów I, II i III wyznaczono również Ia, IIa i IIIa.

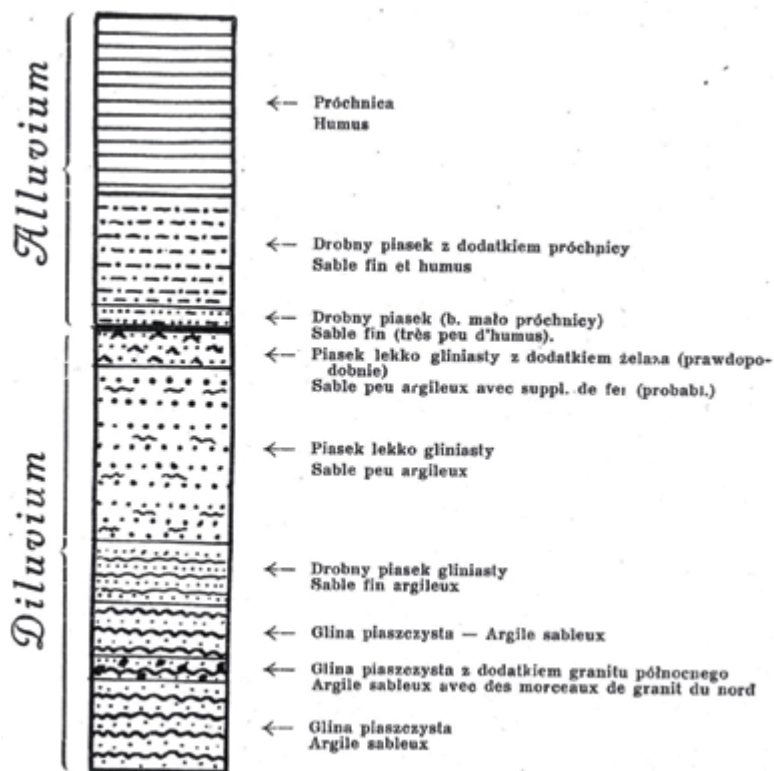
Brak konsekwencji można zauważyć również w wyznaczaniu szerokości rowów. Zmiany te wynikały prawdopodobnie z dążenia badaczy do uzyskania jak największej efektywności pracy. W dwóch publikacjach przedstawiono szerokości poszczególnych rowów. Zgodnie z nimi pierwsze A i B miały 1 m szerokości. Kolejne, od C do I oraz od L do N, po 1,5 m, następne J i K – 2,5 m, a od O do Z po 2 m, natomiast rów 72 – 3,5 m. Dopiero od rowu numer 73 szerokość zaczęto standaryzować na 3 m (Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1932, 1937a).

Porównując te wartości z mapą Godyckiego (Godycki 1963), widzimy dodatkowe nieścisłości. Rów numer I jest szerszy, niż sugerują to badacze stanowiska, i ma około 2 m szerokości. Rów J ma 2 m, a nie 2,5 m, z kolei rów Z ma 1,5 m, a nie 2 m. Rów oznaczony jako VI wydaje się nieznacznie szerszy od pozostałych i mógł mieć szerokość około 3,3 m, a rów 82 był węższy i mierzył około 2,5 m. Obecnie trudno stwierdzić, z czego wynikają te rozbieżności.

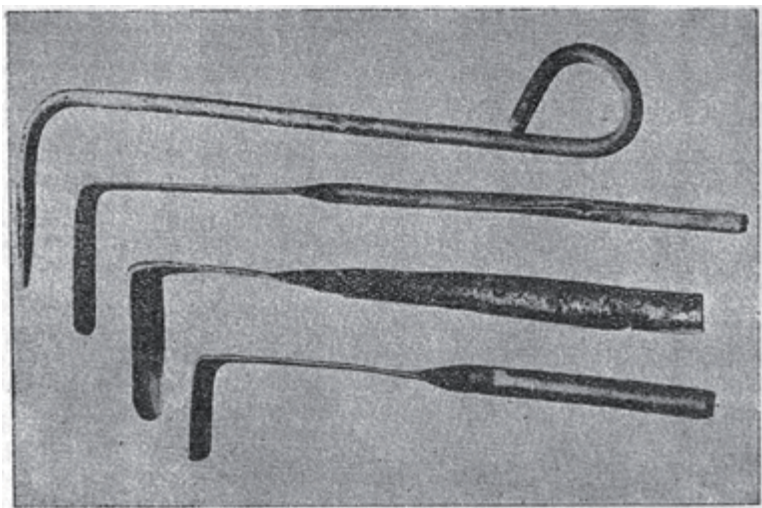
Dokumentacja prowadzona podczas poszukiwań poszczególnych obiektów zaginęła, wobec czego metodologia tych prac możliwa jest do zrekonstruowania tylko na podstawie nielicznych zdjęć i wzmianek opublikowanych w artykułach. W ramach wyznaczonego rowu ściągano warstwę humusu o miąższości 22–28 cm za pomocą łopat. Następnie eksplorowano warstwę piasku z domieszką próchnicy, w której na głębokości 20–30 cm znajdowały się pochówki (il. 4). Dopiero w obrębie samego grobu prace prowadzone były bardziej precyzyjnymi narzędziami, które specjalnie w tym celu skonstruowano według pomysłu Ćwirko-Godyckiego (il. 5). Dla każdego obiektu sporządzano szczegółową dokumentację opisową i rysunkową, uwzględniającą dokładne położenie naczyń oraz kontekst, a część mogił była fotografowana (Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1932, 1937a).

Kolejny brak konsekwencji zauważyć można w numeracji obiektów. W pierwszym sezonie prac badacze stosowali system serii grobów, którego podstaw nie sposób wytłumaczyć. Do pierwszej serii zaliczono mogiły 1–96, a rowy od A do N, do drugiej – rowy od O do X i groby o numerach 1–73. Trzecia seria obejmowała rowy od Y do Z i w jej ramach wyróżniono obiekty 1–20. W kolejnym sezonie próbowano podtrzymać system serii, o czym świadczą niektóre oznaczenia na naczyniach, jednak szybko zrezygnowano z tego pomysłu. Wprowadzono numerację ciągłą, ale rozpoczęto ją od numeru 101, który nie występował we wcześniejszych seriach. Ostatni w ten sposób oznaczony obiekt nosi numer 1677 (Malinowski 1988).

il. 4. Profil geologiczny cmentarzyska.
Źródło: Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1937a.



il. 5. Narzędzia pomysłu Ćwirko-Godyckiego.
Źródło: Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1932.



4. Analiza planu cmentarzyska

Wśród nielicznych ocalonych opracowań stanowiska najistotniejsza wydaje się mapa opublikowana przez Godyckiego (Godycki 1963). Została ona wydana w skali 1:100 na 40 arkuszach, wraz z dwoma dodatkowymi, na których umieszczono legendę oraz schemat podziału planu cmentarzyska na karty. W założeniach badaczy Lasek finalna wersja mapy miała zawierać szereg zakodowanych informacji. Przewidywano umieszczenie tam oznaczeń płci i wieku pochowanych osób, a także wyposażenia i chronologii grobów. Miała ona zostać opublikowana jako pierwsza część przygotowywanej pełnej monografii stanowiska. Niestety bardziej rozbudowane wersje mapy się nie zachowały.

Podstawową informacją umieszczoną na planie miała być liczba naczyń w poszczególnych grobach. Godycki (1963) wyróżnił w tym przypadku cztery grupy obiektów. W pierwszej zawarł groby z jednym naczyniem, w drugiej – zawierające od dwóch do pięciu naczyń, w trzeciej – od sześciu do 10 naczyń, a w czwartej – ponad 11 naczyń. Nie określono jednak, czy chodzi tylko o przystawki, czy również o popielnice i inne przedmioty gliniane, na przykład tabakierki. Nie jest również jasne, czy włączono w ten system misy, które w dużej mierze mogły pełnić funkcję pokrywy dla popielnicy, nie stanowiąc przy tym elementu wyposażenia grobu (Malinowski 1988). Należy też zauważyć, że nie wszystkie groby umieszczone na mapie miały oznaczoną liczbę naczyń. Informacji takich brakuje w przypadku 76 grobów. Nie do końca jasne jest również wykorzystanie oznaczenia „bez naczyń”. Może ono dotyczyć zarówno grobów bez przystawek, jak i bez popielnic (jamowych), zupełnie pozbawionych naczyń. Oddzielnie oznaczano mogiły bez naczyń lub zniszczone przez ludność po odkryciu oraz ślady popielisk.

Osobno wyróżniano groby, w których odnaleziono przedmioty brązowe, krzemienie lub grzechotkę, a także obłożone kamieniami, przykryte brukiem, z rozrzuconymi skorupami bądź kośćmi znajdującymi się poza naczyniem.

Należy podkreślić, że omawiana mapa ma wiele luk i nieścisłości. Przede wszystkim brakuje na niej oznaczeń serii grobów, co przy posługiwaniu się rozdzielonymi kartami mapy może prowadzić do pomylenia mogił o takim samym oznaczeniu. Dopiero po złączeniu arkuszy i uwzględnieniu kolejności przekopywanych rowów da się precyzyjnie określić numer obiektu. W kilku przypadkach dwa groby oznaczono takim samym numerem. Dochodziło też

prawdopodobnie do pomyłek przy tworzeniu lub przerysowywaniu mapy, co można wnioskować na podstawie kolejności mogił w rowie. W stosunku do sześciu obiektów oznaczonych na mapie jako groby nie udało się ustalić oryginalnego numeru, przez co na mapie brakuje kilku znanych obiektów.

Osobną kategorię błędów stanowią niejasne i nieprecyzyjne oznaczenia. Obiekty 1103 i 1104 są ze sobą połączone, a 1126 i 1127 na siebie nachodzą. Nie w pełni zrozumiały wydaje się też symbol użyty do oznaczenia obiektu numer 1245. Trzeba jeszcze zauważyć, że tylko trzy „ślady popieliska” otrzymały osobne oznaczenie na mapie. Mowa o obiektach 751, 752 i 753.

5. Liczba grobów

Zgodnie z najczęściej pojawiającymi się w literaturze przedmiotu informacjami, na cmentarzysku w Laskach odkryto 1812 grobów. Informacja ta, podawana przez Wrzoska (Wrzosek 1952), Wrzoska i Ćwirko-Godyckiego (Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1937a), została bezkrytycznie powtórzona przez innych badaczy, na przykład Durczewskiego (Durczewski 1946, 1948) i Malinowskiego (Malinowski 1962). Liczbę tę próbował zweryfikować w późniejszym czasie Malinowski, który sumując groby czterech serii oraz uwzględniając zakłócenia w numeracji, doliczył się 1782 grobów (Malinowski 1990). Taką liczbę grobów podają też inni badacze: Karpińska (1931), Madziarska-Langer i Maćkowski (1931) oraz sami Ćwirko-Godycki i Wrzosek (1933). Wskazane wartości nie odpowiadają jednak sumie grobów podawanej przez Wrzoska i Ćwirko-Godyckiego w pozostałych pracach. Ustalenie przyczyny tych rozbieżności było możliwe dopiero po weryfikacji mapy i skonfrontowaniu jej wyników z katalogiem materiałów. W efekcie ustalono, iż pierwsza rozbieżność w numeracji dotyczy grobów 420 i 421, kiedy to pojawiają się obiekty oznaczone numerami od 501 do 512⁵. Dalej powtórzenie numeracji obejmuje mogiły 588–592⁶. Błędy te mogły być spowodowane chaotycznym systemem serii grobów oraz oznaczeń rowów (Malinowski 1988). Kilkakrotnie ten sam numer wykorzystano dwukrotnie do oznaczenia różnych pochówków. Problemem było również to, że na mapie opublikowanej przez Godyckiego część grobów nie została oznaczona numerami. Pomijając groby 933 i 1111, do których udało się przyporządkować punkty na planie oraz wyposażenie, ośmiu punktów nie dało się w ogóle zidentyfikować. Co więcej,

⁵ O dwa więcej, niż sugerował Malinowski.

⁶ Również o dwa więcej, niż podawał Malinowski.

na mapie nie uwzględniono w sumie 18 mogił. Części z nich przypisano naczynia z katalogu, niemniej o sześciu nadal nic nie wiadomo. Należy również zwrócić uwagę, iż wartość ta jest poprawna tylko w przypadku stosowania ciągłej numeracji. Jeżeli w trakcie oznaczania grobów dalej dochodziło do błędów, to liczba ta może być znacznie wyższa.

Nie sposób pominąć kwestię punktów oznaczonych na mapie jako „ślady popieliska”. Zaznaczono 44 obiekty tego typu. Nie są one numerowane poza trzema wyjątkami, jak obiekty 752, 753 i 754, i nie można do nich przypisać jakiegokolwiek inwentarza z katalogu. W kolejnych trzech przypadkach „ślad popieliska” pokrywa się z położeniem grobu. Mowa o pochówkach numer 811, 812 oraz 1658. Tutaj jednak znalazły się oznaczenia antropologiczne oraz w dwóch z nich – naczynia. Pozostało więc 38 nieprzyporządkowanych śladów palenisk/popielisk.

Z powyższych zestawień wynika, że na mapie uwzględniono 1768 ponumerowanych grobów. Do tego dodać należy sześć pochówków nieoznaczonych, którym aktualnie niepodobna przypisać odpowiednika w katalogu. Uwzględniając 38 „śladów palenisk”, otrzymujemy 1812 obiektów na stanowisku w Laskach, co odpowiada liczbie podawanej przez Wrzoska i Ćwirko-Godyckiego. Można więc wysunąć wniosek, iż używane przez antropologów określenie „grób” wykorzystywano w znaczeniu słowa „obiekt”, a pochówki nieuwzględnione na mapie w rzeczywistości są, przynajmniej w części, nienumerowanymi śladami popielisk. W świetle tych danych trudno określić całkowitą liczbę właściwych pochówków. Warto przypomnieć, że Wrzosek i Ćwirko-Godycki sugerowali, iż pierwotna liczba mogił, czyli w ich mniemaniu obiektów, mogła sięgać nawet 2800 (Malinowski 1988).

6. Analizy antropologiczne

Z racji zawodowych zainteresowań badaczy cmentarzyska w Laskach, już od początku prowadzonych prac szczególną uwagę zwracano na zachowany materiał kostny. Po przesianiu zawartości popielnic oddzielano szczątki ludzkie od pozostałych zabytków, które były pakowane i transportowane do Poznania. W Zakładzie Antropologii po raz kolejny przeglądano materiał, starając się wydobyć nawet najmniejsze przedmioty kościane, gliniane czy brązowe. Następnie segregowano kości według stanu zachowania i typu, co miało umożliwić rekonstrukcję, a w dalszej perspektywie – również odtworzenie wzrostu oraz kształtu czaszki niektórych osobników (Wrzosek 1928).

Szczegółowe dane dotyczące stanu populacji pochowanej na cmentarzysku były publikowane dwukrotnie, jednak w obu przypadkach podawano różne liczby. W sprawozdaniu z badania szczątków ciałopalnych w Laskach, przedstawionym na posiedzeniu Komisji Antropologicznej PAU, przekazano, że zachowały się 1054 protokoły. W 1313 zachowanych w całości lub częściowo urnach znajdować się miały szczątki 901 osób dorosłych i 443 dzieci, przy czym w 31 przypadkach był to pochówek podwójny: dorosłego i dziecka. Dawało to w sumie 1344 osoby. Z kolei z zachowanych protokołów wynikało, że odkryto szczątki 641 osobników dorosłych⁷, 22 młodocianych⁸ i 321 dzieci⁹. W 70 przypadkach określenie wieku przyjmowane było z dozą prawdopodobieństwa: 33 uznano za osoby dorosłe, sześć – młodociane, a 27 – dzieci. W czterech przypadkach nie można było podać żadnej informacji z powodu zbyt małej ilości materiału kostnego (Wrzosek 1952).

Druga, znacznie poszerzona praca poświęcona materiałowi kostnemu z grobów ciałopalnych w Laskach ukazała się w 1962 roku (Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1962). Zgodnie z podanymi tam informacjami wojnę przetrwało 1046 protokołów. Wynika z nich, że na cmentarzysku pochowano 694 osoby dorosłe, 22 młodociane oraz 342 dzieci. W czterech przypadkach nie udało się określić wieku. Znacznie obszerniejsze były informacje o pochówkach zbiorowych. W 39 urnach znaleziono szczątki dorosłego i dziecka, w trzech – szczątki dwóch dorosłych, czterokrotnie natrafiono na pochówek dwójki dzieci. Jednorazowo odkryto pochówek osoby dorosłej wraz z dwójką dzieci.

Do wspomnianej publikacji załączono obszerny katalog zawierający najważniejsze informacje odczytane z zachowanych protokołów. Były to: numer urny, waga kości, ich charakterystyka oraz przypuszczalny wiek osobnika. Na marginesie dopisywano uwagi dotyczące na przykład obecności śladów patyny czy węgla drzewnych. Należy jednak podkreślić, iż w wielu miejscach katalog charakteryzuje się nieścisłościami i błędami. Pojawiają się oznaczenia urn, które nie mieszczą się w spisie serii, do tego samego naczynia przypisuje się więcej niż jeden protokół lub ten sam grób pojawia się na dwóch wypisach z kart. Mimo widocznej w protokołach ciągłości numeracji, w kilku miejscach została ona zaburzona, co może wynikać z błędów przy ich odczytywaniu i przepisaniu. Trudno ustosunkować się do protokołów o numerach 1035–1046, ponieważ znajdują się na końcu listy i zachowały się tylko fragmentarycznie, ale przypisane są do grobów o trzycyfrowych oznaczeniach.

⁷ Powyżej 20. roku życia.

⁸ Między 15. a 20. rokiem życia.

⁹ Do lat 14.

Nie sposób w tej chwili rozsądzić, czy opisy te zostały prawidłowo wypełnione i przepisane. Na koniec trzeba zwrócić uwagę na liczbę zachowanych protokołów. Zgodnie z informacją zawartą w katalogu okres wojenny przetrwały 1054 zapiski, jednak tylko 1046 zawierało odniesienia do konkretnego grobu. W przypadku protokołów 1047–1054 zachowało się tylko określenie wieku: czterech dorosłych i czworo dzieci (Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1962).

Na podstawie powyższych danych Wrzosek (1952) próbował wyliczyć przeciętny wiek ludności pochowanej na cmentarzysku. Przy uwzględnianiu materiału z 1313 urn przyjął założenie, że średnia przeżywalność dziecka to osiem lat, a dorosłego – 35. Przeciętny wiek został przez niego wyliczony na 26,10 lat. W drugiej próbie wziął pod uwagę zachowane protokoły oraz przyjął, że średni wiek dziecka to osiem lat, osoby młodocianej – 16, a dorosłego – 35. W tym przypadku przeciętny wiek całej populacji miał wynieść 25,77 lat.

Opublikowany katalog protokołów to nie jedyne źródło informacji o zachowanych szczątkach kostnych. Określenie wieku, a w niektórych przypadkach – położenia kości, znalazło się również w dwóch artykułach: poświęconym ozdobom glinianym, bursztynowym i kamiennym autorstwa Wrzoska (1937) oraz przedmiotom wykonanym z kości pióra Wrzoska i Ćwirko-Godyckiego (1937b).

Podsumowując dane antropologiczne z cmentarzyska w Laskach, konstatujemy, że informacje dotyczą w sumie 873 obiektów, w których odnaleziono 864 urny zawierające szczątki 1039 osób. Wlicza się w to 362 dzieci w wieku *infans*, z czego pięć można określić jako *infans* I, a 14 – jako *infans* II. W dwóch przypadkach określono wiek zmarłego jako *juvenis*, w 665 – jako *adultus*, a w trzech – jako *senilis*. Nie udało się określić wieku siedmiu osobników. W większości były to pochówki pojedyncze, jednak w 46 urnach znajdowały się szczątki osób w wieku *infans* i *adultus*, w 10 – dwóch osobników w wieku *adultus*, a w czterech – dwójki dzieci w kategorii *infans*¹⁰. W przypadku jednej urny stwierdzono pochówek potrójny – dorosłego *adultus* i dwójki dzieci *infans*. Liczba urn w każdym grobie przedstawia się następująco: w większości są to pochówki jednostkowe – 776 grobów, ale w 64 obiektach natrafiono na 2 urny, w 12 – na trzy, a w jednym aż na cztery popielnice. Nie jest widoczny żaden związek między liczbą popielnic a wiekiem pochowanych. Nie sposób również rozstrzygnąć, czy szczątki kostne należące do tego samego osobnika mogły się znaleźć w różnych naczyniach (Malinowski 1988).

¹⁰ W jednym przypadku udało się to określić szczegółowo jako pochówek dwóch osobników w wieku *infans* II.

W przedstawionych danych uwagę zwraca brak szczegółowych informacji na temat poszczególnych osobników. Tylko w nielicznych przypadkach udało się uszczegółwić wiek jako *infans* I i *infans* II, a zupełnie pominięto określenie płci. Zastanawia również brak oznaczeń dla wieku *maturus*. Jak przyznali badacze, bardzo często zdarzało się, że rozdrobniony materiał kostny mógł być zidentyfikowany jako niedziecięcy. Biorąc to pod uwagę, możliwe jest, że do kategorii wiekowej *adultus* zaliczono wielu osobników w wieku *juvenis*, *maturus*, a nawet *senilis* (Wrzosek 1952). W związku z tym wydaje się, że na cmentarzysku w Laskach da się wyróżnić obecnie jedynie dwie grupy wiekowe: dzieci *infans* i dorosłych *adultus*¹¹, liczące odpowiednio 362 i 670 osobników.

Pewne spostrzeżenia można poczynić także na podstawie oceny naczyń przeznaczonych na popielnice. W większości wypadków były to formy wazowate¹². Często spalone szczątki składano również do naczyń jajowato-doniczkowatych¹³. Rzadziej korzystano z mis¹⁴, kubków¹⁵ czy naczyń miniaturowych¹⁶. Przy doborze popielnicy nie miała znaczenia waga kości, gdyż w każdym z podanych typów waga złożonych szczątków wahała się od kilkudziesięciu do ponad 1000 g. Nie można też stwierdzić preferencji doboru urny do wieku, choć wśród osobników pochowanych w kubkach zdecydowanie przeważają dzieci¹⁷. Reasumując, waga kości umieszczanych w popielnicach waha się od trzech do 2774 g, przy czym średnio są to 573 g. Przy uwzględnieniu tylko dorosłych średnia waga kości wzrasta do 724 g, a u dzieci – spada do 203 g. Jak już zauważono, niewielka waga kości umieszczanych w urnach może wskazywać na istnienie pochówków cząstkowych. Jest to szczególnie prawdopodobne w wypadku popielnic zachowanych w całości, w których na podstawie kości zidentyfikowano osobnika dorosłego (Malinowski 1988; Wrzosek 1952).

Ustalenia te należy jednak traktować z rezerwą. Wskazuje na to przypadek obiektu oznaczonego numerem 117. Według danych z tabeli protokołów w grobie tym pochowano dwóch osobników w wieku *infans*, a szczątki kostne miały zostać złożone w naczyniach 117b i 117i. Nieścisłości

11 Łącznie z osobnikami w wieku *juvenis*, *maturus* i *senilis*.

12 294 urny.

13 83 urny.

14 8 urn.

15 14 przypadków.

16 Pięć urn.

17 10 *infans*, trzech *adultus*, jeden *juvenis*.

pojawiają się, gdy porównamy te informacje z danymi zawartymi w artykule poświęconym grzechotkom znalezionym na cmentarzysku (Ćwirko-Godycki i Wrzosek 1938). Podano tam, że przedmiot 117b to grzechotka, a 117i to dno naczynia jajowatego. Z kolei jedyny pochówek w tym grobie miał się znajdować w naczyniu wazowatym oznaczonym jako 117a.

7. Inwentarz i rekonstrukcja zespołów grobowych

Ostatnią kategorią danych do rekonstrukcji cmentarzyska jest katalog zabytków znalezionych na cmentarzysku w Laskach. Naczynia inwentaryzowano po zakończeniu prac wykopaliskowych w latach 1932–1933. Ten pierwszy i prawdopodobnie kompletny spis zabytków zaginął w czasie wojny. Drugą próbę zinwentaryzowania obiektów podjął Malinowski w trakcie przenoszenia materiałów do muzeum w Kępnie. Spis wykonano na podstawie ocalałych materiałów, a następnie uzupełniono go w oparciu o dostępne publikacje oraz polowe notatki Karpińskiej (Malinowski 1988). Został on opublikowany w trzech tomach (Malinowski 1989, 1990, 1991).

Na niekonsekwencje w numeracji przedmiotów z cmentarzyska wskazywał już Malinowski przy ponownym spisywaniu inwentarza. Badacz stwierdził, że przynajmniej w przypadku jednego grobu nie ma zachowanej ciągłości numeracji. W obiekcie numer 514, którego naczynia noszą oznaczenia od 2518 do 2524, znajdowała się również grzechotka, którą opisano jako numer 7445 (Malinowski 1988). Autor zwracał również uwagę na błędy przy wykonywaniu oznaczeń literowych. Według założeń inwentaryzacyjnych naczynia otrzymywały kolejną literę porządkującą materiał w ramach grobu. Tymczasem w kilku przypadkach brak jest naczyń oznaczonych literą „a”, opuszczone zostały niektóre litery, a w innych – zaburzono ich kolejność (Malinowski 1990). Zdarza się także, że oznaczenie literowe powtarza się w ramach jednego grobu lub naczynie ma takie samo oznaczenie. Prawdopodobnie wielokrotnie dochodziło też do błędnego oznaczania literami lub niewłaściwego odczytania po zatarciu ołówkowego znacznika, na co wskazywać może zastępowanie litery „c” przez „e”. Ponadto niektóre numery inwentarza są dublowane.

Dalsze nieścisłości oraz błędy przy oznaczaniu naczyń i w konsekwencji – opracowywaniu materiałów z cmentarzyska ujawniły się w trakcie rekonstruowania zespołów grobowych. W celu wykonania tej czynności zintegrowano dane dostępne w artykułach, tabeli antropologicznej oraz na

mapie z informacjami zawartymi w katalogu zabytków. Okazało się, że opisy te nie pokrywają się ze sobą. Problem dotyczy zwłaszcza obiektów omówionych w pracy Ćwirko-Godyckiego i Wrzoska (1938) poświęconej grzechotkom.

Kolejne rozbieżności pojawiają się po porównaniu z inwentarzem liczby naczyń określonej dla grobów zaznaczonych na mapie. Różne wartości wskazują na błędy przy wykonywaniu planu lub opisie ceramiki.

Przyczyny rozbieżności mogą być różne, na przykład do sumy naczyń nie wliczono mis stanowiących pokrywę popielnicy, pomijane mogły być naczynia rozbite, a zachowane we fragmentach mimo to otrzymały kolejny numer inwentarza. Nie można jednak stwierdzić, jakie naczynia zostały celowo rozbite podczas uroczystości pogrzebowych lub styp, a które zostały zniszczone przy wydobywaniu, przenoszeniu lub magazynowaniu (Malinowski 1988). Zdarzyło się, że na mapie obiekt został oznaczony jako pozbawiony naczyń, a przypisane do niego naczynie zachowało się tylko we fragmentach¹⁸. Innym jeszcze powodem rozbieżności może być zaburzenie kolejności oznaczania zabytków, tak jak w przypadku grzechotki z obiektu numer 514.

Ustalenie pełnych inwentarzy zabytków jest niemożliwe dla większości grobów. W katalogu występuje wiele luk powstałych wskutek parcelacji i zniszczenia materiałów lub błędów osób odpowiedzialnych za numerowanie naczyń (Malinowski 1988). Szczególnie duża luka pojawia się między numerem 634 a 660, to jest między ostatnim grobem III serii a pierwszym – IV, oznaczonym już jako numer 101. Drugi taki przypadek dotyczy zabytków o numeracji od 7611 do 7636, gdzie zachowało się tylko pięć naczyń. Istnieje też szereg obiektów, którym nie można przypisać ani jednego naczynia i jedyną informacją o nich jest plan cmentarzyska, ewentualnie tablica antropologiczna. Wyjątek stanowi obiekt 12 III serii, który nie został umieszczony na mapie, nie ma oznaczenia wieku ani zachowanych naczyń.

W kilku przypadkach udało się wykluczyć lub poddać w wątpliwość istnienie pod określonym numerem grobu. Dotyczy to zwłaszcza obiektu numer 760 szczegółowo opisanego w artykule Ćwirko-Godyckiego i Wrzoska (1938). Zawierał on płaską „tabakierkę” oraz dwustożkową grzechotkę. Pod nimi znajdowała się cienka warstwa popiołu, jednak nie znaleziono żadnych kości. Wątpliwości budzi także obiekt 991, w którym nie znaleziono naczyń, a tylko brązową spiralę. W tym przypadku na mapie występuje oznaczenie wskazujące, iż mógł to być pochówek bezpopielnicowy¹⁹. Z kolei

18 Np. obiekty nr 213, 867.

19 Nie zachował się protokół antropologiczny.

do obiektu numer 1211 przypisano tylko neolityczny toporek kamienny, choć zachowało się oznaczenie antropologiczne dla wieku *adultus*²⁰. Przepuszczalnie znajdowała się tutaj również urna z przystawkami²¹, ale brakuje oznaczenia liczby naczyń na mapie.

Materiał odnaleziony na cmentarzysku w Laskach, choć liczny, zawiera wiele form mało czułych chronologicznie. Duże znaczenie ma tutaj brak przedmiotów brązowych umożliwiających precyzyjne datowanie zespołu grobowego oraz powszechność występowania niektórych form ceramicznych. Niemniej na podstawie analizy wybranych jednostek grobowych przyjąć należy, iż cmentarzysko użytkowane było od przełomu IV i V okresu epoki brązu (OEB) do początków okresu halsztackiego (HaC). Znakomita większość naczyń może być datowana na V OEB, względnie przełom V OEB i HaC, i wydaje się, że właśnie z tego czasu pochodzi największa liczba grobów. Tylko niektóre mogą być datowane na okres wcześniejszy lub późniejszy. Koresponduje to ze zmianami w obrzędku pogrzebowym grupy górnośląsko-małopolskiej. Większość obiektów w Laskach stanowiły groby popielnicowe, charakterystyczne dla młodszej epoki brązu. Dopiero w okresie halsztackim były one stopniowo wypierane przez groby ciałopalne – jamowe (Matysiak i Prokop 2005).

8. Obrządek pogrzebowy

Wśród ludności pochowanej na cmentarzysku w Laskach panował ciałopalny obrządek pogrzebowy i mimo długotrwałości tej nekropolii brak jest śladów birytualizmu. W wyniku własnych obserwacji i w ramach uporządkowania informacji o cmentarzysku, Wrzosek i Ćwirko-Godycki (1933) opublikowali następującą typologię grobów z Lasek, wyróżniając 15 odmian:

I – jednopopielnicowe, zawierające również przystawki – 1149 grobów

II – bezpopielnicowe, z kośćmi rozrzuconymi między przystawkami – 146 grobów

III – bezpopielnicowe, zawierające wśród kości domieszkę popiołu i kawałki węgla drzewnego – 44 groby

20 1170 gram zachowanych szczątków kostnych.

21 Na co wskazuje luka w numeracji zabytków.

IV – jednopopielnicowe, w których wśród kości występowała domieszka popiołu i węgla drzewnego – 10 grobów

V – jednopopielnicowe, w których popiół i węgiel drzewny pojawiały się jedynie w jamie grobowej (wokół naczyń), ale nie wśród kości – 80 grobów

VI – bez śladu pochówka (brak kości), zawierające przystawki i domieszki popiołu w piasku jamy grobowej – 22 groby

VII – bez śladu pochówka, zawierające niewielkie ułamki naczyń glinianych oraz cieńszą lub grubszą warstwę popiołu – pięć grobów

VIII – bezpopielnicowe, zawierające kilkadziesiąt ułamków naczyń glinianych i warstwę popiołu zmieszanego z resztkami przepalonych kości – 44 groby

IX – popielnicowe i bezpopielnicowe, zawierające kości zarówno w popielnicy, jak i w piasku jamy grobowej, między naczyniami – 47 grobów

X – bezpopielnicowe, zawierające warstwę przepalonych kości oraz niewielką ilość ułamków naczyń glinianych – 12 grobów

XI – bezpopielnicowe, zawierające jedynie warstwę przepalonych kości zmieszanych z popiołem – cztery groby

XII – bez śladu pochówka, w których występowała jedynie warstwa popiołu nakryta brukiem kamiennym – cztery groby

XIII – groby rozmaitych poprzednio wyróżnionych typów, jednak obwarowane kamieniami albo nakryte pojedynczym lub dwuwarstwowym brukiem kamiennym, przy czym do tego typu zaliczono również groby z nielicznymi (do czterech) kamieniami – 229 grobów, w tym 27 nakrytych brukiem

XIV – dwupopielnicowe – dziewięć grobów

XV – bez śladu pochówka (symboliczne lub zniszczone), niezawierające ani kości, ani popiołu, lecz zazwyczaj kilka przystawek – 176 grobów

Jak zauważył krytycznie Malinowski (1988), spis ten charakteryzuje *brak logiki i niekonsekwencja*. Część grup zawierała przypuszczalnie obiekty związane z obrzędami – miejsca ciałopalenia zwłok i odprawiania styp, jak w przypadku typu VII i VIII. Na pewno też część grobów zaliczała się do przynajmniej dwóch grup, co najprawdopodobniej dotyczy typu XIII.

Po zsumowaniu wszystkich przedstawionych typów uzyskuje się 1981 obiektów. Jeżeli wykluczy się z tego typ XIII, pozostaną 1752 groby. Do tego dodać można 19 obiektów zniszczonych przed wydobyciem i 41 śladów popielisk, których istnienie potwierdzone jest na mapie. Daje to w rezultacie ponownie 1812 obiektów. Wynik ów zgadza się więc z wcześniej ustaloną liczbą obiektów na stanowisku.

Porównanie tak kompleksowo przeprowadzonych wyliczeń z analizą tabel antropologicznych i mapą ujawnia jednak nieścisłości. Zastanawia mała liczba grobów dwupopielnicowych, zupełnie niepokrywająca się z ich rzeczywistym występowaniem (64 przypadki). Nie pojawiają się w ogóle groby o trzech i czterech popielnicach, których na cmentarzysku odkryto w sumie 13. Analizując dalej te rozbieżności, sprawdzić można liczbę mogił o konstrukcji kamiennej (obłożone kamieniami lub pokryte brukiem). Według przedstawionej typologii obiektów takich powinno być 229 lub 233, jeśli doliczyć typ XII. Na mapie jednak oznaczono aż 244 takich grobów, z czego 27 było pokrytych brukiem. Część oznaczeń mogił faktycznie ma charakterystyczną „ramkę”, która symbolizować mogła właśnie bruk kamienny. Pojawia się ona przy 23 obiektach. Kolejną grupą dającą się wyłączyć ze zbioru są pochówki, w których kości znalazły się również lub tylko poza naczyniem, bezpośrednio w jamie grobowej. Według przedstawionej typologii są to grupy: II, III, VIII, IX, X i XI, co daje w sumie 297 obiektów. Na planie Godyckiego pojawia się oznaczenie dla grobu z kośćmi rozsypanymi poza naczyniami, jednak tylko w 228 przypadkach.

Dzięki przeprowadzonej rekonstrukcji zespołów grobowych udało się ustalić liczbę naczyń, to znaczy przedmiotów o kolejnym numerze inwentarza, jakie zostały do niego przypisane²². Reasumując, 157 obiektów zawierało jedno naczynie, 111 – dwa naczynia, 135 – trzy, 220 – cztery, 302 – pięć, 246 – sześć, 107 – siedem, 47 – osiem, 23 – dziewięć, 17 – 10, 9 – jedenaście, sześć – 12, jeden – 13, dwa – po 14 i 15 naczyń. Trudno określić preferencje związane z umieszczaniem dodatkowych naczyń w grobach u osobników w określonym wieku. Jedyną prawidłowość zauważyć można dla ostatniej grupy, w której dwa groby zawierały po 15 naczyń. Według tabeli antropologicznej pochowano tam po dwa osobniki²³ w wieku *infans*.

Przynajmniej w 41 przypadkach stwierdzono całkowity brak naczyń w obiekcie, na co nie zwracali uwagi Wrzosek i Ćwirko-Godycki (1932).

²² W związku z licznymi lukami analizy obejmują 1426 obiektów.

²³ W oddzielnych urnach.

Wśród nich trzy zostały oznaczone jako ślady popieliska, a 13 ma oznaczenie antropologiczne (pięciu dorosłych, dwoje dzieci oraz pojedynczy przypadek pochówku dorosłego i dziecka), co pokrywa się z informacjami na mapie, według której 15 obiektów zawierało kości rozrzucone w jamie grobowej.

Z powyższych danych wynika, że na cmentarzysku w Laskach dominowały pochówki popielnicowe. Najczęściej w jednej popielnicy znajdował się pojedynczy osobnik, ale zdarzają się wyjątki. W grobie umieszczano przeważnie pojedynczą popielnicę, choć występują również pochówki kilkupopielnicowe. Mniej jest grobów jamowych i „popielnicowo-jamowych”. Duża część mogił miała konstrukcje kamienne. Nie sposób jednak podać właściwej liczby grobów, gdyż wskutek błędnych interpretacji oraz braku dokumentacji do ogólnej sumy obiektów dodano również miejsca obrzędowe.

Z powodu zaginięcia dokumentacji nie można obecnie odnieść się do układu zabytków *in situ*. Zachowane plany poszczególnych obiektów, dotyczące tylko tych, w których znaleziono grzechotki, nie pozwalają na wysnucie jakichkolwiek wniosków. Wiadomo że część naczyń umieszczana była wewnątrz innych. W innych przypadkach do grobu wkładano już potłuczone naczynia. Nie można stwierdzić, czy dochodziło do niszczenia starszych grobów przez nowsze. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że w społeczności kultury łużyckiej groby znaczone na powierzchni przy pomocy konstrukcji kamiennych, drewnianych lub ziemnych, które nie zachowały się w materiale archeologicznym (Matysiak i Prokop 2005). W odniesieniu do cmentarzyska w Laskach wątpliwości może budzić informacja o gęstości lokowania niektórych grobów. Odległości między mogiłami miały być na tyle małe, że badaczom trudno było rozsądzić, czy mają do czynienia z pojedynczym grobem, czy – z wieloma (Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1937a). Efektem tego może być również zastosowanie na mapie specyficznego oznaczenia łączącego obiekty o numerach 1102 i 1103.

Na podstawie materiału z cmentarzyska w Laskach niewiele można powiedzieć na temat struktur społecznych. Wiadomo jedynie, iż wiek nie decydował o formie pochówku ani o liczbie składanych darów grobowych. Brak informacji o płci oraz kompletnego opisu obiektów wyklucza dalszą analizę.

Osobne zagadnienie stanowią pochówki ludzko-zwierzęce. Tego typu zachowania są często spotykane w grupie górnośląsko-małopolskiej i wiąże się je ze specyficznymi praktykami religijnymi (Abłamowicz 1995). Na cmentarzysku w Laskach znaleziono 14 obiektów zawierających szczątki

zwierzęce – wszystkie zaliczone zostały do grobów zawierających jedynie ich domieszkę. Dzięki analizie zoo- i ichtiologicznej udało się określić, że najczęściej do mogiły wkładano kręgi rybie, zwłaszcza szczupaka²⁴, lub inne, nieokreślonych gatunków (cztery obiekty). W pojedynczym grobie znaleziono szczątki psa (Abłamowicz 1995; Chmielewski 1988; Iwaszkiewicz 1988). W pozostałych przypadkach nie zidentyfikowano gatunku zwierzęcia.

W grupie górnośląsko-małopolskiej kości zwierzęce występowały przede wszystkim w grobach osobników dorosłych. Cechą charakterystyczną dla pochówków ludzko-zwierzęcych na cmentarzysku w Laskach jest jednak to, że obejmują one głównie mogiły dziecięce. Takie oznaczenie wieku zostało przypisane czterem obiektom zawierającym kręgi rybie. Tylko w pojedynczym przypadku był to pochówek osoby dorosłej i mieszany: dorosłego z dzieckiem. Jedyne zidentyfikowane w Laskach szczątki psa znaleziono w grobie osoby dorosłej.

9. Układ przestrzenny cmentarzyska

Cmentarzysko w Laskach zajmuje obszar 14821 m² o nieregularnym kształcie (Godycki 1963; Wrzosek i Ćwirko-Godycki 1937a). Truizmem wyda się stwierdzenie, że przestrzeń nekropolii była waloryzowana kulturowo. Dotyczy to zarówno samej lokalizacji tego typu miejsc, jak i ich wewnętrznego rozplanowania. Rozmieszczenie obiektów nie wskazuje jednak na żadną prawidłowość. Największe zagęszczenie występuje w części zachodniej, gdzie wyróżnić można trzy skupiska. Kolejne znajduje się w części wschodniej i od pozostałych odgranicza je pas mniejszego nagromadzenia grobów (mapa 1).

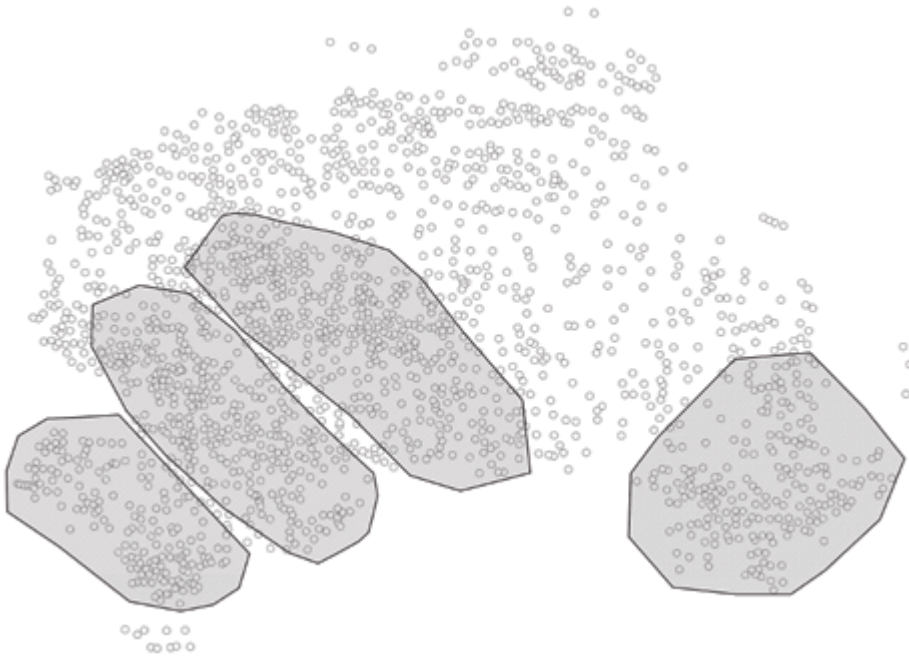
Przy stałej rozbudowie długotrwanie użytkowanego cmentarzyska powinien być widoczny jego rozrost przestrzenny. W literaturze przedmiotu wyróżnia się dwa modele rozwoju cmentarzysk: liniowy oraz cykliczny (Woźny 2000). W pierwszym przypadku przyrost nowych grobów następuje od określonego miejsca i prowadzi do innego rejonu. Druga możliwość zakłada powrót do początkowego miejsca po osiągnięciu wcześniej ustalonych granic cmentarzyska.

Duże zagęszczenie grobów w niektórych rejonach może potwierdzać tezę, jakoby zasięg całego kompleksu również był ograniczony. Niestety nie

²⁴ Cztery przypadki.

umiemy dziś odpowiedzieć na pytanie, czy mamy tu do czynienia z cyklicznym powracaniem do pierwotnego centrum nekropolii. Być może ta powtarzalność następowała jedynie w ramach wskazanych wcześniej skupisk. Cykliczne zagospodarowywanie przestrzeni jest widoczne na przykład na cmentarzysku w Kietrze również należącym do grupy górnośląsko-małopolskiej oraz innych rozległych nekropoliach (Gedl 1991; Woźny 2000).

mapa 1. Skupiska obiektów. Opracowanie własne według Godycki 1963.



Interesujące przy rozpatrywaniu granic opisywanego stanowiska jest rozmieszczenie tak zwanych śladów popielisk (mapa 2). Miejsca te wiążą się najczęściej z obrzędami okołopogrzebowymi, często określanymi mianem styp lub uroczystości zadusznych. Część badaczy zwraca uwagę na ich związek z symboliką ognia oczyszczającego, umożliwiającego zmarłym powrót do świata. Palenie ognisk na cmentarzyskach jest analogiczne do palenia zwłok, które oczyszczało zmarłego i pozwalało mu na prowadzenie dalszej, pośmiertnej egzystencji (Młodkowska-Przepiórowska 1995; Woźny 2000).

Na stanowisku w Laskach widać wyraźnie peryferyjne lokowanie ognisk obrzędowych, które sprawiają wrażenie, jakby otaczały całą przestrzeń grzebalną. Być może to właśnie one wyznaczały granicę – święty krąg oddzielający świat żywych od świata umarłych. Po ustaleniu miejsca

przeznaczonego na groby nowe mogiły nie mogły przekroczyć jego granic. Stąd prawdopodobnie rosnące zagęszczenie grobów w centrum nekropolii. Paleniska jako punkt oczyszczenia, umieszczone na granicy świętego obszaru, umożliwiały swego rodzaju powrót do codziennego życia (Woźny 2000).

mapa 2. Ślady popielisk. Opracowanie własne według Godycki 1963.



Warto zwrócić również uwagę na skupiska obiektów z konstrukcjami kamiennymi (mapa 3). Ich największe zagęszczenie znajduje się w południowo-zachodnim rogu cmentarzyska, a mniejsze – w części centralnej, północnej, zachodniej i południowo-wschodniej. Pomiędzy nimi usytuowano jedynie pojedyncze groby obłożone kamieniami lub pokryte brukiem.

Dalsza analiza przestrzennego rozmieszczenia grobów nie prowadzi jednak do przyrostu wiedzy. Nie można zaobserwować żadnej prawidłowości w usytuowaniu mogił, zarówno ze względu na liczbę naczyń, jak i występowanie w jamie grobowej rozsypanych kości (mapy 4–6). Równie trudno zaobserwować wydzielenie określonych kwater dla dzieci. Z braku oznaczeń płci nie możemy również wyciągać wniosków na temat przynależności rodowej czy ewentualnych podziałów w ramach lineazy.

Brak danych nie pozwala na określenie miejsca lub miejsc ciałopalenia zwłok. Ustryny lokowane były na cmentarzyskach między grobami, bez cech wyróżniających je przestrzennie. Składały się najczęściej ze skupisk kamieni

z warstwą spalenizny oraz resztkami przepalonych kości ludzkich (Woźny 2000). Opisowi temu odpowiada typ VII i VIII w opracowaniu Wrzoska, ale nie można obecnie potwierdzić lokalizacji takich obiektów w Laskach.

mapa 3. Obiekty z konstrukcjami kamiennymi.
Opracowanie własne według Godycki 1963.



mapa 4. Obiekty z kośćmi rozproszonymi poza popielnicą.
Opracowanie własne według Godycki 1963.



mapa 5. Obiekty ze skorupami naczyń.
Opracowanie własne według Godycki 1963.



mapa 6. Obiekty bez naczyń. Opracowanie własne według Godycki 1963.



10. Podsumowanie

Nie sposób wskazać osadę, z którą powiązane było cmentarzysko w Laskach. Takie stanowisko nie zostało zidentyfikowane i przebadane. Teren był jednak intensywnie eksplorowany przez społeczności kultury łużyckiej, na co wskazuje wiele fragmentów ceramiki odkrytych podczas badań powierzchniowych AZP²⁵.

Niestety wskutek zniszczenia dużej części materiału oraz większości dokumentacji, odtworzenie całego inwentarza zabytków jest dziś niemożliwe. Dodatkowo dają się zauważyć liczne nieścisłości powstałe jeszcze w trakcie prac na stanowisku. Brak konsekwencji w prowadzeniu dokumentacji, błędy powstałe przy opisywaniu zabytków czy wreszcie styl publikowanych artykułów sprawiają, że źródła te nie są w pełni wiarygodne. Nie można zatem wykonać pełnego opisu cmentarzyska.

Badacze podkreślali, że nekropolia w Laskach jest obiektem szczególnym zarówno ze względu na wielkość, jak i stopień przebadania. Przez wiele lat oczekiwano na pełną publikację wyników badań, ale nigdy do tego nie doszło. Zniszczenie dokumentacji, dużej części zabytków i ostatecznie rozproszenie pozostałych materiałów skutecznie odebrało nauce podstawę do prowadzenia dalszych badań nad tym, jakże istotnym, miejscem.

²⁵ Arkusz AZP 78/38, stan. 2, 4, 8, 11, 12, 15, 18–22, 29, 30, 43, 50, 51.

Bibliografia

Abłamowicz, Renata (1995): Kilka uwag o występowaniu szczątków zwierzęcych na cmentarzysku grupy górnośląsko-małopolskiej kultury łużyckiej, w: *Dziedzictwo kulturowe epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na Górnym Śląsku i Małopolsce* tzw. grupa górnośląsko-małopolska kultury łużyckiej, red. Jerzy Szydlowski, 123–138. Katowice (Śląskie Prace Prahistyczne, t. 4).

Abłamowicz, Renata; Kubiak, Henryk (1990): Analiza osteologiczna szczątków zwierzęcych z cmentarzyska kultury łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły. Katowice.

AMAwP: Oświadczenie o przekazaniu do muzeum we Wrocławiu naczyń z epoki brązu. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Laski, pow. Kępno.

AMAwP (1925a): List z 17 grudnia 1925 roku od Muzeum Wielkopolskiego do Zarządu Majętności Laski. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.

AMAwP (1925b): List z 28 grudnia 1925 roku od Zarządu Dóbr Laski do Państwowej Konserwacji Zabytków. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.

Chmielewski, Kazimierz (1988): Wyniki ekspertyzy zoologicznej niektórych zabytków z cmentarzyska kultury łużyckiej w Laskach, w: Laski. Materiały z cmentarzyska kultury łużyckiej, red. Tadeusz Malinowski. Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku (t. 1), s. 73.

Ćwirko-Godycki, Michał; Wrzosek, Adam (1933): Grzechotki w grobach łużyckich z cmentarzyska w Laskach pow. kępińskiego. w: *Sprawozdanie z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności* 38, s. 28–30.

Ćwirko-Godycki, Michał; Wrzosek, Adam (1938): Grzechotki z grobów cmentarzyska łużyckiego w Laskach, w pow. kępińskim. w: *Światowit* 17, s. 171–254.

Dąbrowski, Jan (2009): Polska przed trzema tysiącami lat. Czasy kultury łużyckiej. Warszawa: Wydawnictwo „Trio”.

Durczewski, Zdzisław (1946): Grupa górnośląsko-małopolska kultury łużyckiej w Polsce: Syntetyczna, 1939–1946. Część 1: Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności (Prace prehistoryczne, Wydawnictwa Śląskie).

Durczewski, Zdzisław (1948): Grupa górnośląsko-małopolska kultury łużyckiej w Polsce. Część 2: Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności (Prace prehistoryczne, Wydawnictwa Śląskie).

Gedl, Marek (1991): Wczesnołużyckie cmentarzysko w Kietrze. Część 1. Kraków: Uniwersytet Jagielloński (Varia).

Gedl, Marek (2002): O wielkich cmentarzyskach z epoki brązu i z wczesnej epoki żelaza – słowo wstępne, w: Wielkie cmentarzyska z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, red. Marek Gedl. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN (Prace. Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych, t. 5), s. 9–19.

Godycki, Michał (1963): Mapa cmentarzyska kultury łużyckiej w Laskach, pow. Kępno. w: *Fontes Archaeologici Posnanienses* 14, s. 178–180.

Iwazkiewicz, Michał (1988): Wyniki ekspertyzy ichtiologicznej niektórych zabytków z cmentarzyska kultury łużyckiej w Laskach, w: Laski. Materiały z cmentarzyska kultury łużyckiej, red. Tadeusz Malinowski. Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku (t. 1), s. 71.

Karpińska, Aleksandra (1931): Objects en bronze découverts dans les tombes du cimetière lusacien de Laski, w: XVe Congrès international d'anthropologie & d'archéologie préhistorique. IVe session de l'Institut international d'anthropologie. Coimbre, Porto, Portugal, 21–30 septembre 1930, s. 441–451.

Kondracki, Jerzy (2009): Geografia regionalna Polski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Madziarska-Langer, Gizela; Maćkowski, Józef (1931): O zębach z grobów ciałopalnych cmentarzyska łużyckiego w Laskach. w: *Przegląd Antropologiczny* 5, s. 11–15.

Malinowski, Tadeusz (1962): Obrządek pogrzebowy ludności kultury łużyckiej w Polsce. w: *Przegląd Archeologiczny* 14, s. 5–135.

Malinowski, Tadeusz (red.) (1988): Laski. Materiały z cmentarzyska kultury łużyckiej. Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku (t. 1).

Malinowski, Tadeusz (red.) (1989): Laski: materiały z cmentarzyska kultury łużyckiej. Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku (t. 2).

Malinowski, Tadeusz (red.) (1990): Laski: materiały z cmentarzyska kultury łużyckiej. Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku (t. 3).

Malinowski, Tadeusz (red.) (1991): Laski: materiały z cmentarzyska kultury łużyckiej. Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku (t. 4).

Matysiak, Jerzy Tomasz; Prokop, Tomasz (2005): Cmentarzysko kultury łużyckiej w Zakrzówku Szlacheckim woj. łódzkie. Łódź: Fundacja Badań Archeologicznych im. Profesora Konrada Jażdżewskiego; Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi (Wydawnictwo Fundacji Badań Archeologicznych imienia Profesora Konrada Jażdżewskiego, nr 9).

Młodkowska-Przepiórowska, Iwona (1995): Praktyki wierzeniowe ludności grupy górnośląsko-małopolskiej, w: Dziedzictwo kulturowe epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na Górnym Śląsku i Małopolsce tzw. grupa górnośląsko-małopolska kultury łużyckiej, red. Jerzy Szydłowski. Katowice (Śląskie Prace Prahistoryczne, t. 4), s. 113–121.

Woźny, Jacek (2000): Symbolika przestrzeni miejsc grzebalnych w czasach ciałopalenia zwłok na ziemiach polskich. Od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy.

Wrzosek, Adam (1928): Antropologiczna metoda badania grobów ciałopalnych, w: *Przegląd Antropologiczny* 3, s. 119–126.

Wrzosek, Adam (1937): Ozdoby gliniane, bursztynowe i kamienne znalezione w grobach kultury łużyckiej na cmentarzysku w Laskach w powiecie kępińskim, w: *Przegląd Antropologiczny* 11, s. 162–170.

Wrzosek, Adam (1952): Badanie szczątków kostnych z cmentarzyska grobów ciałopalnych kultury łużyckiej w Laskach w pow. kępińskim, w: *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności* 53, s. 174–176.

Wrzosek, Adam; Ćwirko-Godycki, Michał (1932): Cimetière de la culture lusace à Laski /Pologne/, w: *Revue Anthropologique* 42, s. 306–317.

Wrzosek, Adam; Ćwirko-Godycki, Michał (1937a): Cmentarzysko kultury łużyckiej w Laskach w pow. kępińskim, w: *Przegląd Antropologiczny* 11, s. 39–50.

Wrzosek, Adam; Ćwirko-Godycki, Michał (1937b): Przedmioty z kości znalezione w grobach kultury łużyckiej na cmentarzysku w Laskach w powiecie kępińskim, w: *Przegląd Antropologiczny* 12, s. 613–634.

Wrzosek, Adam; Ćwirko-Godycki, Michał (1962): Kości z grobów ciałopalnych kultury łużyckiej cmentarzyska w Laskach pow. kępińskiego, w: *Przegląd Antropologiczny* 28, s. 3–41.

ANEKS

Wybrane przykłady naczyń znalezionych na cmentarzysku kultury łużyckiej w Laskach ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.

Naczynie nr 4694, Garnek o profilu esowatym
wys. 18 cm, szer. 16 cm



Naczynie nr 2103, Dżban dwustożkowy
wys. 12 cm, szer. 16,5 cm



Naczynie nr 5048, Kubek donicowaty
wys. 8 cm, szer. 8 cm



Naczynie nr 6564, Kubek dwustożkowaty
wys. 6 cm, szer. 8,5 cm



Naczynie nr 6267, Czerpak
wys. 2,8 cm, szer. 6,5 cm



Naczynie nr 3269, Kubek z brzuścem baniasto-kulistym
wys. 9,5, szer. 14 cm



Naczynie nr 6306, Misa o profilu esowatym
wys. 5,5 cm, szer. 13 cm



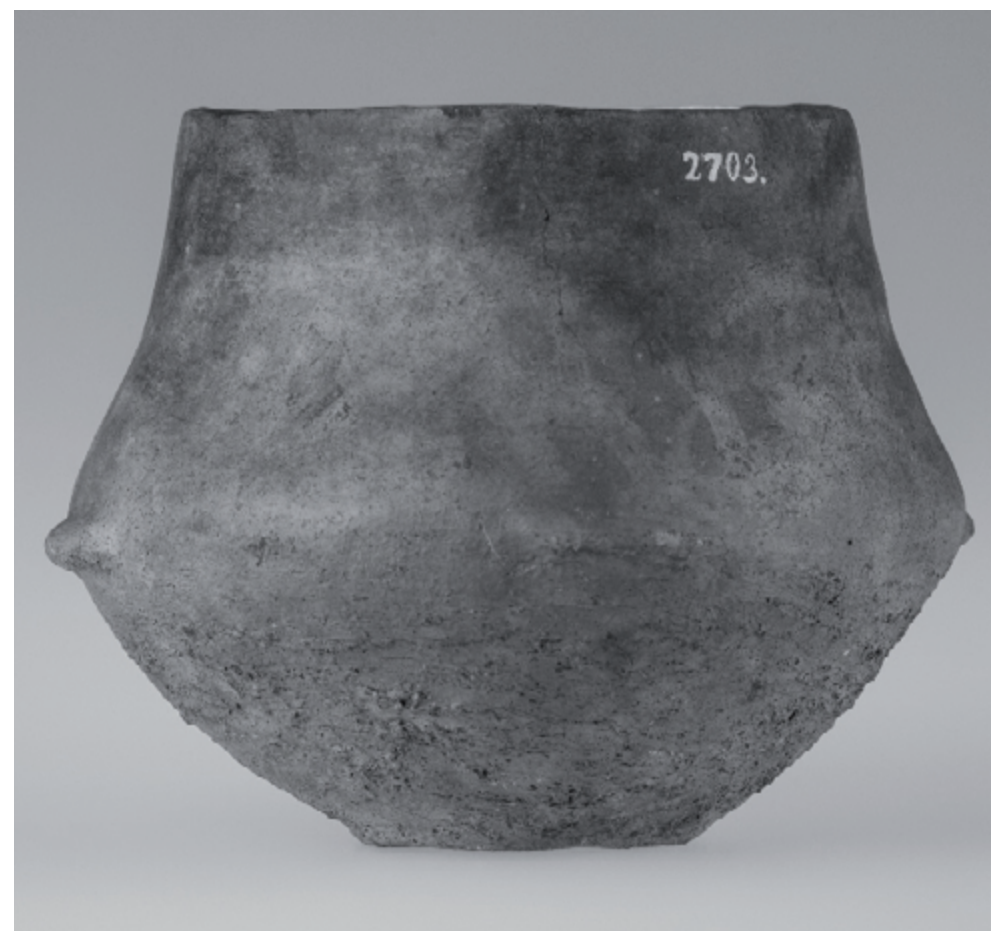
Naczynie nr 2560, Misa stożkowa
wys. 10 cm, szer. 22,5 cm



Naczynie nr 6235, Misa z lejkowatą szyjką i kryzą
wys. 9,5 cm, szer. 21,5 cm



Naczynie nr 2703, Waza dwustożkowa
wys. 23 cm, szer. 27,5 cm



Katarzyna Lazzeri (Kuch)

Synagoga w Kępnie¹

1. Źródła

Dotychczasowe badania dotyczące historii i architektury synagogi w Kępnie koncentrowały się wokół pojedynczych zagadnień. Najstarszą i zarazem pierwszą obszerną publikacją na temat tej świątyni jest artykuł Zajczyka (1939) zawierający informacje o dziejach gmachu, jego wyglądzie i budowniczych. W pracy tej pojawiają się przypuszczenia co do architekta bożnicy oraz wyjaśnienie, że figurujący w dokumentach bracia Fryderyk Wilhelm i Karol Fryderyk Schefflerowie z Brzegu byli jedynie budowniczymi obiektu. Zajczyk dużą część artykułu poświęca szafie ołtarzowej (Aron hakodesz) oraz analizie porównawczej innych tego typu elementów wyposażenia w Polsce.

Część podanych przez niego informacji powtarzają Samek (1955), Rogalanka (1956) oraz Rutkowska (1998), autorzy opracowań historyczno-inwentaryzacyjnych napisanych przy okazji prac remontowych w synagodze. Omówienia te różnią się przede wszystkim opisem stanu obiektu, który z upływem czasu stale się pogarszał, oraz proponowanymi koncepcjami funkcjonalnymi kępińskiej bożnicy.

O synagodze wspominają również Piechotkowie (1999), Chrzanowski i wsp. (1958), Kokociński i Kurzawa (1960), Kurzawa i Nawrocki (1978), a także autorzy niemieccy, na przykład Grotte (1915), Hammer-Schenk (1981) i Diamant (1978).

W wymienionych publikacjach pojawiają się liczne, choć zwykle te same materiały ikonograficzne w postaci rycin, mapek, fotografii czy kopii

¹ Artykuł jest skróconą wersją pracy licencjackiej pod tym samym tytułem, napisanej w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem dr Agnieszki Zabłockiej-Kos w 2005 roku.

dokumentów. Najstarszym znanym materiałem tego rodzaju jest opublikowany przez Władimirskiego (1815) plan Kępna. W najnowszych pracach, najczęściej o charakterze informacyjnym, znajdują się liczne zdjęcia obrazujące aktualny stan świątyni.

2. Historia synagogi

Pierwsza drewniana bożnica w Kępnie powstała pod koniec XVII wieku na mocy przywileju biskupa wrocławskiego z 1689 roku, który zezwalał tamtejszym Żydom na swobodne wykonywanie praktyk religijnych². Obecna murowana synagoga została wzniesiona w latach 1814–1815 przez mistrzów murarskich Fryderyka Wilhelma i Karola Fryderyka Schefflerów z Brzegu, z którymi gmina żydowska zawarła w 1814 roku kontrakt (Zajczyk 1939). Gmach postawiono w miejscu dawnej zrujnowanej bożnicy. Co ciekawe, podczas kładzenia fundamentów konieczne okazało się wyburzenie jeszcze istniejącej świątyni, dlatego można wnioskować za Zajczykiem, że nowa bożnica prawdopodobnie stanęła gdzie indziej. Jej rzut mógł się tylko częściowo pokryć z terenem zajmowanym przez wcześniejszy obiekt. Zajczyk podkreśla, że środki na budowę synagogi zaczęto zbierać już w pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku, ale rozpoczęcie prac przeciągnęło się do 1814 roku. Powodem były wojny, jakie toczyły się wówczas na terenie Kępna, i *ogólne zubożenie* (Zajczyk 1939). Fundusze pochodziły przede wszystkim z ofiar w naturze (na przykład 12 okien) składanych przez miejscowych Żydów. Budowę ukończono w 1815 roku zgodnie z kontraktem, który przewidywał, że potrwa ona rok i trzy miesiące (Zajczyk 1939). Na przełomie roku 1815 i 1816 postawiono szafę ołtarzową Aron ha-kodesz. W 1879 roku obok synagogi powstał dom modlitwy gminy żydowskiej. Z przekazów ustnych wiadomo że od tamtej pory bożnica otwierana była tylko w większe święta, a na co dzień korzystano z domu modlitwy.

Świątynię po raz pierwszy odnowiono w 1893 roku, a następnie – w roku 1926 (niektóre źródła podają lata 1924–1925). Wtedy też rzeczoznawcy z Poznania wykonali ekspertyzę wybrzuszenia się ściany północnej, ale nie stwierdzili zagrożenia obiektu (Rutkowska 1998). Podczas remontu usunięto między innymi sygnaturkę z dachu, która prawdopodobnie już wówczas była wtórna. Budynek został na nowo otynkowany z zewnątrz i odmalowany

² Wcześniej w Kępnie w 1664 roku powstał zbór protestancki, a w 1684 roku – kościół rzymskokatolicki.

w środku. Z tego okresu pochodziły najpewniej dziś nieistniejące, iluzjonistyczne polichromie w formie kanelurowanych pilastrów. Robotami kierował Karol Weber z Kępna (Rutkowska 1998).

W czasie okupacji niemieckiej bożnicę zmieniono w ujeżdżalnię koni. Wówczas też została doszczętnie zrujnowana, pozbawiona całego wewnętrznego wystroju i wyposażenia. Po wojnie służyła jako magazyn mebli. W 1955 roku przeprowadzono inwentaryzację synagogi. Z karty inwentaryzacyjnej wynika, że w tym czasie w bożnicy brakowało dużej liczby stolarki okiennej i oszklenia, odpadały tynki, a poziom zdewastowania obiektu szacowano na około 30% (Samek 1955). Karta inwentaryzacyjna uzupełniona w 1959 roku określa uszkodzenia gmachu już na 35–40%. W 1974 roku synagoga w Kępnie spłonęła, a całkowitemu zniszczeniu uległy wtedy więźba dachowa i wnętrze.

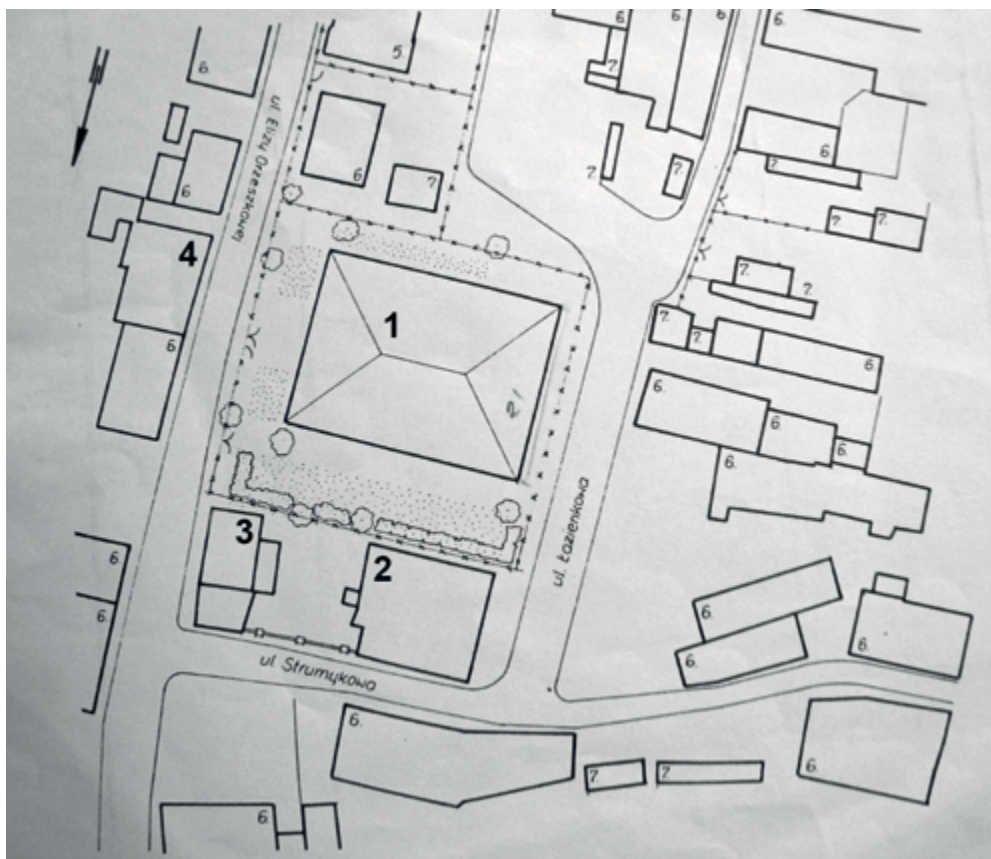
W najbardziej aktualnej karcie inwentaryzacyjnej z 1998 roku zamieszczono informację o ekspertyzie technicznej wykonanej w 1987 roku w celu określenia stanu konstrukcji budynku. Dokumentacja ta zaginęła. Istnieje jednak opracowanie pochodzące z lat 1981–1983, obejmujące dokumentację techniczną stanu zachowania obiektu oraz opis projektu adaptacji bożnicy na muzeum (Surek 1983). W tym czasie odbudowana została konstrukcja dachu, przemurowano koronę murów cegłą ceramiczną oraz wykonano wieniec żelbetowy. Od tej pory nie prowadzono już żadnych robót budowlanych.

3. Opis synagogi

Świątynia mieści się w północno-wschodnim narożnym kwartale, w bliskiej odległości od kępińskiego rynku. Bożnica jest orientowana i usytuowana pośrodku prostokątnej parceli, między ul. Łazienną, do której zwrócona jest elewacją frontową, a ul. Starą. Została wzniesiona w dawnej dzielnicy żydowskiej. Niegdyś w tej części miasta nie brakowało licznych niezabudowanych placów, a obecnie stanowi ona obszar o ścisłej zabudowie, nazywany potocznie *Kamczatką*³. Oprócz bożnicy na placu znajdują się również: łaźnia rytualna (mykwa), rzeźnia rytualna, dom modlitwy, szkoła oraz domy mieszkalne (il. 1). Obiekty te przetrwały do dnia dzisiejszego w bardzo zmienionej postaci, a część – zrujnowana. Inna jest też ich funkcja.

³ Nazwa pochodzi od „kępińskich czatów”. Istniał bowiem przywilej dla Żydów z 1674 roku, który polecał straży miejskiej, aby pilnowała żydowskich domostw i majątków w tym wyznaczonym obszarze, szczególnie nocą.

il. 1. Plan sytuacyjny: 1 - plac z synagogą, 2 - łaźnia, 3 - rzeźnia, 4 - dom modlitwy. Opracowanie własne.



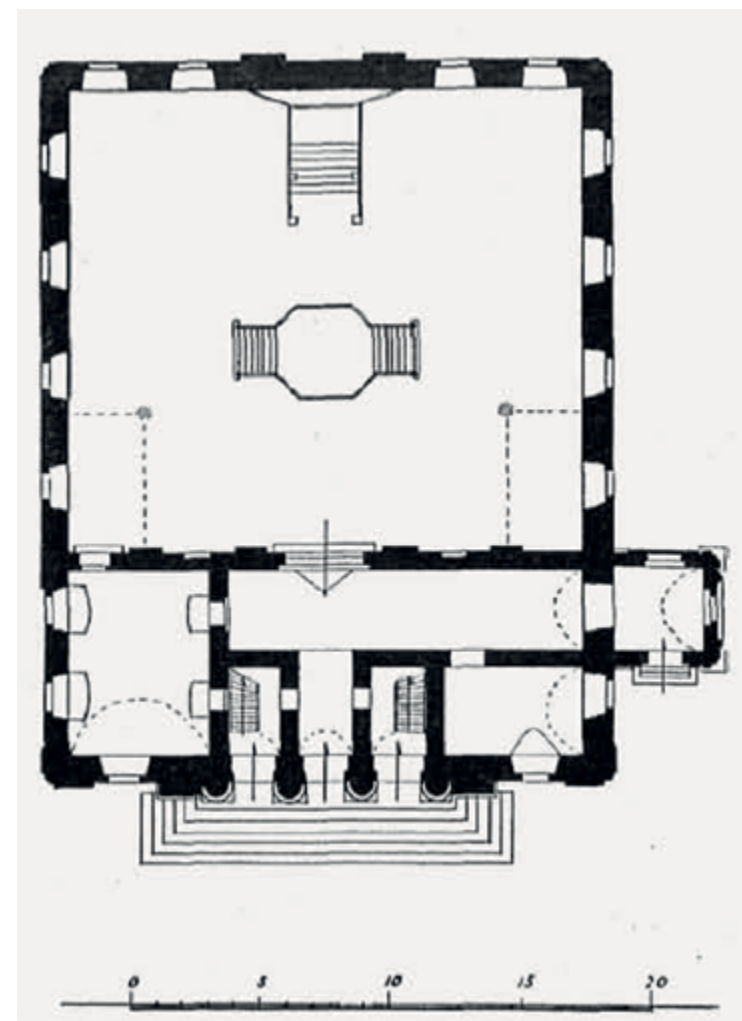
Bożnicę wzniesiono na planie prostokąta o wymiarach około 19 m szerokości na 22 m długości (Zajczyk 1939)⁴. Obecnie zachowały się jedynie mury obwodowe. Pierwotnie synagoga mieściła: salę dla mężczyzn, dwukondygnacyjne empory dla kobiet, przedsionek, dwie klatki schodowe prowadzące na empory oraz dwa pomieszczenia dodatkowe – sień i przybudówkę. Główna sala modlitw znajdowała się we wschodniej części budynku.

Wnętrze miało pojedynczą nawę na planie zbliżonym do kwadratu (il. 2) i było przykryte sklepieniem klasztornym wbudowanym w poddasze. Na ścianie wschodniej, na krótszej osi sali modlitw, znajdowała się wnęka

⁴ Zajczyk podaje ówczesnie stosowaną śląską miarę długości, określając wymiary bożnicy na 72 stopy szerokości i 96 stóp długości na podstawie planów dołączonych do kontraktu na wybudowanie synagogi. Stwierdza również, iż wymiary te zgadzają się z wymiarami zrealizowanymi.

na szafę ołtarzową (il. 3). Na tej samej osi, prawie w centralnej części, umieszczona została ośmioboczna drewniana bima, otoczona żelazną balustradą (il. 4). Mniejsza, zachodnia partia synagogi podzielona była na trzy części i podpiwniczona. Przyziemie zajmował osiowo usytuowany przedsionek z wejściem głównym i dwoma symetrycznie rozmieszczonymi klatkami schodowymi (il. 5). Schody prowadziły na drewniane empory dla kobiet, otwarte do wnętrza sali głównej (Zajczyk 1939)⁵ i otaczające je od północy, zachodu i południa (il. 6). Empory ścian bocznych sięgały do głębokości pierwszej osi okiennej.

il. 2. Rzut przyziemia synagogi. Stan przed 1939 r. Źródło: Zajczyk 1939.

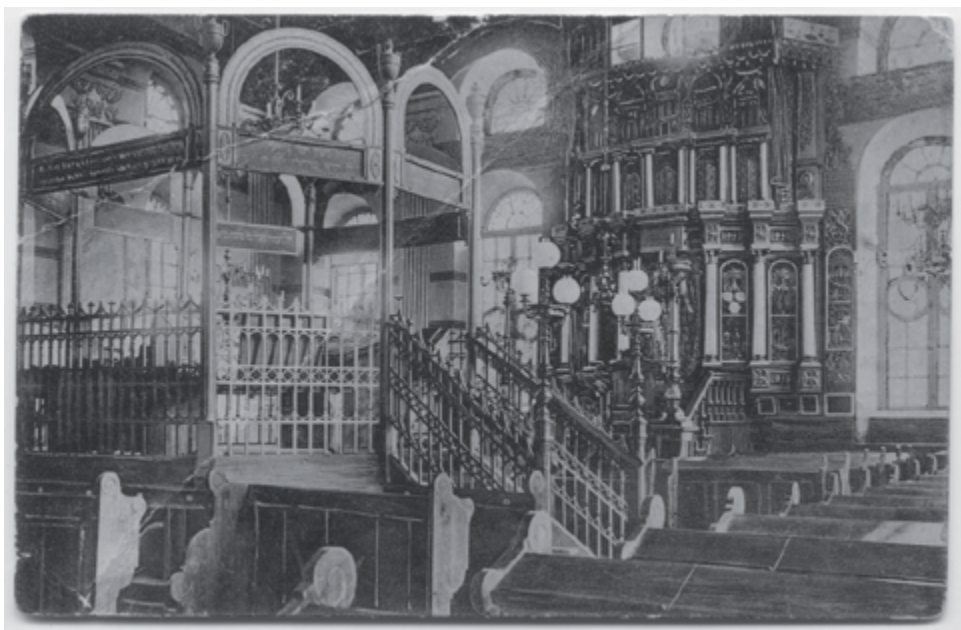


⁵ Zajczyk sugeruje, że empory drugiego piętra dobudowano później.

il. 3. Szafa ołtarzowa. Stan przed 1939 r. Źródło: Zajczyk 1939.



il. 4. Bima. Stan przed 1939 r.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.



il. 5. Klatka schodowa prowadząca na empore dla kobiet. Stan przed 1956 r.
Źródło: Archiwum Wielkopolskiego Konserwatora Zabytków,
Delegatura w Kaliszu.



il. 6. Widok na empore na ścianie zachodniej. Stan przed 1939 r.
Źródło nieznane.



Do klatek schodowych prowadziły dwa symetryczne względem głównego wejścia otwory drzwiowe. Główną salę modlitwy poprzedzał przedsionek oddzielony, wraz z klatkami schodowymi, od sali głównej poprzecznie umieszczoną sienią. Sień była jednocześnie łącznikiem między dwoma pomieszczeniami dodatkowymi, usytuowanymi w narożach frontowej części bożnicy. Większe z pomieszczeń – umiejscowione w północno-zachodnim narożu – służyło za salę posiedzeń. W kontrakcie na budowę synagogi figuruje ono jako *Konferenzstube* połączone bezpośrednim wejściem z salą modlitwy dla mężczyzn. W południowo-zachodnim narożu znajdowało się archiwum *Archivkabinett*⁶. Sień połączona była również z wejściem bocznym w formie przybudówki na planie kwadratu, usytuowanym po południowej stronie bożnicy. Wejście to przeznaczone było prawdopodobnie wyłącznie dla mężczyzn (Zajczyk 1939).

Opisywany gmach ma formę monumentalnego prostopadłościanu o nieco zaokrąglonych narożach (il. 7). Nakryty jest czterospadowym stromym jednokondygnacyjnym dachem ceramicznym w kolorze ceglany, o krótkiej kalenicy zwieńczonej pierwotnie dwoma wazonami. Jak podaje Rutkowska (1998), do 1926 roku w połaci frontowej istniała sygnaturka z cebulastym hełmem. Podział wnętrza na część zachodnią (z pomieszczeniami pomocniczymi) oraz wschodnią (z salą główną) ma swoje odbicie w bryle budynku oraz podziale okiennym. Front bożnicy jest nieco węższy. Fasadę wyróżnia niewielki ryzalit z wgłębnym czterokolumnowym portykiem doryckim, ustawionym na cokole ze schodami, zwieńczonym trójkątnym frontonem, na którego szczycie umieszczony był pierwotnie wazon. Od południa, w części wejściowej, do głównej bryły bożnicy przylegała drobna przybudówka (nieistniejące wejście dla mężczyzn). Wejście miało formę prostopadłościanu nakrytego dwuspadowym dachem, z otworem drzwiowym od zachodu.

Obecnie we wschodniej połaci dachu znajduje się sześć lukarn krytych eternitem, rozmieszczonych zgodnie z kształtem połaci dachu w równej odległości od siebie: najniżej znajdują się trzy lukarny, potem – dwie, a najwyżej – jedna. Na północnej połaci dachu, poniżej kalenicy, w dużym odstępie od siebie, umieszczone są dwa prostokątne okna połaciowe, które według Rogalanki (1956), podobnie jak lukarny, mają charakter wtórny.

Zachodnia fasada jest pięcioosiowa, dwukondygnacyjna, z centralnie umieszczonym trójosiowym ryzalitem, który zdaje się zajmować prawie całą

szerokość elewacji. W szerokości ryzalitu mieści się wgłębny czteroosiowy półkolumnowy portyk dorycki zwieńczony belkowaniem i trójkątnym frontonem (il. 8). Belkowanie zdobione było tryglifami oraz rozetami w miejscu metop. Dekoracje belkowania nie zachowały się. Fronton został ozdobiony płaskorzeźbą przedstawiającą parę gryfów, silnie profilowanym gzymsem oraz oculusem (Rogalanka 1956). Portyk wznosił się na monumentalnych schodach o siedmiu stopniach, dziś niezachowanych. Na nich wspierał się podest tworzący stylobat, na którym stały cztery półkolumny o profilowanych torusach baz i głowicach doryckich. Stylobat wraz z półkolumnami przetrwał w niezmienionej formie aż do czasów współczesnych. Pomiędzy półkolumnami widać umieszczone w przyziemiu trzy otwory drzwiowe. Nad nimi znajdował się wyciskany w tynku fryz z motywem palmetek, dziś zachowany we fragmentach. Przedłużenie otworów drzwiowych stanowią prostokątne trójdzielne zakończone półkole okna, usytuowane nad fryzem i sięgające przez obie kondygnacje empor do wysokości belkowania.

il. 7. Synagoga. Stan przed 1939 r.
Pocztówka ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.



⁶ Obie nazwy podaje Zajczyk na podstawie opisów kontraktu na budowę synagogi w Kępnie.

il. 8. Fragment dekoracji frontonu i belkowania. Stan z 1956 roku. Źródło: Archiwum Wielkopolskiego Konserwatora Zabytków, Delegatura w Kaliszu.



Elewacja tylna (wschodnia) jest, podobnie jak fasada, pięcioosiowa i dwukondygnacyjna. W centralnej części znajduje się jednoosiowy ryzalit pozorny, ujęty blendą, z oculusem na osi. Poniżej usytuowana została ślepa arkada akcentująca ścianę, przy której od wewnątrz stał Aron ha-kodesz. Oculus, umieszczony w półkole zakończony wnęką, flankowany był dwiema symetrycznymi prostokątnymi wnękami. Nad nimi umieszczono niewielkie rozety. Całość została zwieńczona trójkątnym naczółkiem, a od dołu – ujęta podokiennikiem wspartym na niewielkich, prostopadłościennych wspornikach.

Elewacje boczne są symetryczne (z wyjątkiem przybudówki przy południowej elewacji), pięcioosiowe, z umieszczonymi w dwóch rzędach otworami okiennymi. Rozstaw i wykrój okien zostały dostosowane do układu wnętrza. W części wejściowej występują dwie kolumny z dwoma rzędami okien. Dolne okna mają kształt prostokątny, a górne – oświetlające empory – przypominają wydłużone prostokąty, zamknięte półkolistym łukiem. Są one przynajmniej dwa razy dłuższe od okien dolnych. Układ i kształt okien w sali głównej nieco się różnią: występują tu cztery kolumny z dwoma rzędami okien. Okna dolne mają kształt wydłużonych prostokątów zamkniętych półkolistym łukiem, a górne – usytuowane tuż pod gzymsem wieńczącym

– mają formę okien termalnych. Podokienniki dolnych okien łączą się z gzymsem wieńczącym cokół. Powyżej górnych otworów okiennych przebiega gzymś kordonowy, oplatający także ściany elewacji tylnej, przerwany w miejscu występowania ryzalitu pozornego. Analogicznie rozwiązano okna na czterech osiach zewnętrznych elewacji tylnej. Po renowacji okna te nie zostały jednak zrekonstruowane (Rutkowska 1998). Nad gzymsem kordonowym, poniżej linii okapu dachu, znajdowała się dekoracja o motywach roślinnych. Po pożarze synagogi ta część ściany została wymurowana na nowo, ale już bez odtworzenia dekoracji.

Wnętrze oświetlają dwa rzędy okien umieszczone na obu ścianach bocznych i ścianie wschodniej (il. 9). Wnęki okienne są nieco rozglifione. Dolne okna w sali modlitwy zasłaniane były od środka drewnianymi okiennicami. Miały one na celu ochronę szyb i wnętrza oraz izolację bogato oszklonej sali od zbyt mocnego oświetlenia w czasie nabożeństw. Okna wypełniała stolarka okienna w formie wachlarzowych szczebli łączonych z motywem koła. Oba rzędy okien zostały ujęte malowanymi pilastrami, rozmieszczonymi między poszczególnymi parami okien. Pilastry w porządku tokańskim zakończone były głowicami z motywem przypominającym liść dębu.

il. 9. Widok na naroże ściany wschodniej i południowej. Stan przed 1956 r. Źródło: Archiwum Wielkopolskiego Konserwatora Zabytków, Delegatura w Kaliszu.



Zachodnia ściana emporowa była pięcioosiowa i trójkondygnacyjna. Jej dolna kondygnacja stanowiła wysoki cokół i rozczłonkowana była czterema lizenami. Wejście flankowane dwiema wnękami. Na wysokości drugiej i trzeciej kondygnacji empory otwarte były do wnętrza sali głównej koszowymi arkadami. Trzy osie arkad podkreślono malowanymi żłobkowanymi tokańskimi pilastrami. Ponadto zachodnią ścianę emporową zdobiły liczne motywy roślinne wypełniające płaszczyzny między pilastrami. Wzorzyste ornamenty i napisy w języku hebrajskim znajdowały się również na balustradach empor. Wiadomo że te dekoracje pierwotnie charakteryzowały się bogatą kolorystyką. Inwentaryzacje i badania przeprowadzone we wnętrzu synagogi potwierdzają jednak fakt, że część malowideł powstała podczas kolejnych remontów, na przykład sklepienie klasztorne pokrywała srebrna arabeska na niebieskim tle, wykonana najprawdopodobniej około 1825 roku. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że motywy domalowane w czasach późniejszych nawiązywały do pierwotnych dekoracji.

Architektoniczne wyposażenie wnętrza było dość skromne i można uznać, iż podobnie jak bryła budynku czy rozwiązanie elewacji, wyrażało surowość klasycyzmu. Na fotografii ukazującej przedwojenny stan wnętrza synagogi widać brak gzymsu wieńczącego. Zamiłowanie do bogactwa i przepychu znalazło odbicie jedynie w nieco przeładowanej snycerze szafy ołtarzowej oraz dekoracji bimy, balustrady empor i żyrandoli.

Szafa ołtarzowa znajdowała się przy wschodniej ścianie bożnicy, a nad nią umieszczony był oculus. Szafę wykonali w 1816 roku Jonasz, syn Samuela Zanwela i Baruch Mordechaj z Piotrkowi, syn Pinchasa, których sygnatura widniała na dwóch drewnianych tablicach w skrzydłach bocznych (Zajczyk 1939). Analiza fotografii pozwala stwierdzić, że szafa składała się z drewnianych elementów tworzących kompozycję architektoniczną przypominającą klasycystyczną elewację (il. 10). Powierzchnia szafy, podzielona kolumnami w porządkach korynckim i jońskim oraz gzymsami, była wieloprześłowa i wielokondygnacyjna. Zwieńczenie znajdowało się wysoko i natrafiało na lunetę sklepienia. Szafa miała bogato zdobione obramienie o dwóch dolnych kondygnacjach, płycinach i ślepych portfenetrach, z kartuszem podtrzymywany przez parę lwów (il. 11). Jak uważał Zajczyk (1939), twórcy zamierzali przedstawić fronton świątyni króla Salomona.

Bima usytuowana była centralnie w sali modlitwy i otoczona żelazną ośmioboczną altaną.

il. 10. Szafa ołtarzowa. Stan przed 1939 r. Źródło: Zajczyk 1939.



il. 11. Szafa ołtarzowa. Stan przed 1939 r. Źródło: Zajczyk 1939.



4. Interpretacja wnętrza

Całkowite zniszczenie wnętrza synagogi w Kępnie w znacznym stopniu ogranicza możliwość jego analizy. Interpretacja jest możliwa jedynie na podstawie kilku monochromatycznych fotografii. Pozostawiają one, niestety, wiele wątpliwości co do użytych materiałów. Jedynie częściowo da się też określić kolorystykę polichromii.

Najbardziej interesujący element dekoracyjny gmachu stanowiły zapewne iluzjonistyczne pilastry, które „budowały” wnętrze, imitując brakujące detale architektoniczne. Pilastry w porządku toskańskim zakończone były głowicami z motywem przypominającym liść dębu, czyli symbol trwałości, mocy i długowieczności. W Starym Testamencie drzewo to cieszyło się powszechną czcią, zwłaszcza w księgach prorockich występowało jako symbol potęgi, sprawiedliwości i mądrości. Użycie tego elementu ikonograficznie wpasowuje się w treści pozostałych organicznych motywów malarskich pokrywających wnętrze bożnicy. Inną interpretacją ornamentu głowicy może być motyw winorośli, który był chętnie stosowany w kulturze żydowskiej między innymi na macewach. Oznaczał wówczas marność i przemijanie.

Dekoracja ściany zachodniej charakteryzowała się znacznym natłoczeniem na niewielkiej powierzchni różnych motywów, co wyróżniało ją na tle innych ścian sali głównej. Dekoracja ta przypomina nieco układ dywanowy, którego rodowód był głęboko zakorzeniony w kulturze żydowskiej. Dominowały tu motywy geometryczne: rozety, romby, łamane i kręte linie, gwiazdy oraz słońca, uzupełnione elementami roślinnymi (kwiaty, liście) i zoomorficznymi. Całości dopełniały napisy w języku hebrajskim z cytatami z Tory i słowami modlitw. Teksty malowane były w obramieniach o motywach roślinnych i miały formę tablic (na ścianie południowej i szafie ołtarzowej) albo oplatały wejście do sali głównej (wejście środkowe pod emporą ściany zachodniej) oraz arkady empor.

Istotnym elementem była dekoracja szafy ołtarzowej, z parą antytetycznie ustawionych lwów podtrzymujących kartusz. Stanowiły one symbol Tory i zarazem wyraz siły i trwałości. Motyw ten powtarza się wielokrotnie w architekturze żydowskich synagog i cmentarzy. W Kępnie występuje też na dekoracji tympanonu bożnicy, w której lwy zastąpiono gryfami.

Dekoracje wewnętrzne można uznać za kontrastowe w stosunku do zewnętrznych – bardzo skromnych i płaskich. W środku synagogi wzrok

przyciąga bogaty program ikonograficzny, a iluzja, jaką się posłużono, sprawia, że wnętrze staje się dynamiczne. Ten skomplikowany, geometryczno-organiczny kalejdoskop musiał w niezwykle sposób oddziaływać na zmysły wiernych. Wrażenia te z pewnością pogłębiała wielość barw oraz światło wpadające do sali dla mężczyzn przez okna różnej wielkości, usytuowane na kilku poziomach. Niezwykła atmosfera panowała też z pewnością na bogato dekorowanych emporach dla kobiet. Z jednej strony były one otwarte na salę główną, a z drugiej – doświetlone oknami w ścianach zewnętrznych, które przepuszczały światło przez łuki koszowych arkad do wnętrza sali. Równie starannie opracowano klatki schodowe prowadzące na emporę, których balustrady, niczym wstęgi, wiły się ku dołowi.

Analiza wnętrza nasuwa wniosek, że jego wystrój był dwojaki. Z jednej strony zauważyć można przepych w dekoracji, zamiłowanie do detalu przejawiające się w polichromiach oraz ornamentie szafy ołtarzowej, bimy i balustrad, a z drugiej – pewną surowość wyposażenia.

5. Miejsce synagogi w Kępnie na tle architektury klasycystycznej około 1820 roku

Bożnica w Kępnie znakomicie odzwierciedla przenikanie się obcych (niemieckich) i rodzimych stylów. Ta klasycystyczna świątynia stanowi ciekawy przykład architektury początku XIX wieku na ziemiach polskich i jest jednym z nielicznych, ocalałych po II wojnie światowej zabytków żydowskiego budownictwa sakralnego. Warto podkreślić, iż obiekt wyróżnia się pod względem poziomu architektonicznego i znakomitego wyważenia form. Pokazuje charakterystyczne dla tego okresu współistnienie klasycystycznych oraz barokowych form i zasad kompozycji przestrzennej. O tego rodzaju symbiozie i popularności *współzycia barokowych układów przestrzennych i klasycyzujących form różnych kierunków, jak również form sentymentalnych i pseudogotyckich* wspomina Jaroszewski (1971).

Najsilniej akcentowanym klasycystycznym elementem architektury synagogi w Kępnie jest z pewnością wglębny czterokolumnowy portyk dorycki, zajmujący prawie całą szerokość fasady. Portyki kolumnowe były popularne w polskiej architekturze sakralnej i świeckiej XIX wieku. Możemy przytoczyć wiele przykładów zastosowania tego typu rozwiązań elewacji, jak: bożnice w Krzepicach i Lublinie, Synagoga Pod Białym Bocianem we Wrocławiu, a w krajach sąsiednich – synagoga w Moskwie. Kępiński portyk tworzy

monumentalne ramy dla obu kondygnacji fasady, będąc równocześnie typowo klasycystycznym zamknięciem dla trzech jednakowych wejść do budynku. Za jedyną barokową cechą w fasadzie można uznać delikatne podkreślenie środkowego wejścia za pomocą bogatszej dekoracji oraz wydłużenia znajdującej się nad wejściem wnęki okiennej w stosunku do wnęk okiennych nad pozostałymi symetrycznie rozmieszczonymi wejściami. Zdecydowanie bardziej widoczną barokową cechą jest potraktowanie narożników bryły, niespotykane w architekturze synagoidalnej tego okresu. Mają one formę półokrągłą i jest to element wyróżniający kępińską bożnicę wśród innych podobnych gmachów w Polsce i Niemczech około 1820 roku. Dzięki złagodzeniu narożników obiekt staje się bardziej miękki i plastyczny. Z kolei płaskie rozwiązanie ścian synagogi, dekoracje w postaci rozet i fryzów oraz kształt dachu nawiązują już do klasycyzmu początku XIX wieku. Rogalanka (1956) pisała: *stosując wysoki czterospadowy dach o krótkiej kalenicy wybrał architekt bożnicy kępińskiej tradycyjne już dla sakralnych budowli Śląska i Wielkopolski rozwiązanie*. Jednak w przypadku omawianej świątyni element ów został prawdopodobnie wymuszony przez kształt i niewielką powierzchnię działki, na której stała bożnica. Po sposobie zaprojektowania budynku można również sądzić, że ważna była jak największa funkcjonalność synagogi. Jednocześnie nie należy zapominać o zastosowaniu sklepienia klasztornego nad salą główną i pomieszczeniami pomocniczymi, inspirowanego sklepieniami kościołów ewangelickich II połowy XVIII wieku. Przykładem może być kościół Świętego Krzyża w Poznaniu. Podobnie jest w przypadku projektu empor, których geneza wiąże się z dążeniem do istoty kultu ewangelickiego polegającego na jak największym skupieniu wiernych wokół *verbum visibile* i *sacramentum audibile* oraz na zmieszczeniu jak największej liczby wiernych (Świerzawski 1994). Istotnym elementem funkcjonalnym była zasada oddzielenia kobiet od mężczyzn, na co pozwalało właśnie zastosowanie empor.

Styl omawianej bożnicy można zdefiniować jako prosty, harmonijny, surowy i zarazem monumentalny, o zrównoważonej kompozycji. Są to nowe cechy architektury klasycyzmu, która powoli napływała z Europy Zachodniej i wypierała barok. Widać je w bryle budynku oraz na fotografiach nieistniejącego wnętrza. Początkowo wnętrze wydaje się bardzo dekoracyjne – mowa zwłaszcza o malarstwie ściennym i sklepiennym. Jednak po głębszej analizie zdjęć zauważamy niewielką liczbę elementów typowo architektonicznych, a nawet pewne braki, nie ma na przykład gzymsu wieńczącego. Wzrok przykuwają: Aron ha-kodesz o pięknej snyderce, centralnie usytuowana i bogato dekorowana bima, balustrady empor o tym samym motywie dekoracyjnym jak bima oraz żyrandole. Na uwagę zasługuje również stolarka okienna przypominająca

wachlarzowe układy łączone z motywem koła, zastosowane we wrocławskiej Synagodze pod Białym Bocianem z 1829 roku według projektu Carla Ferdinanda Langhansa. Duże okna i sposób rozwiązania ich stolarki chętnie wykorzystywano i powielano w całej epoce klasycyzmu.

Na tle architektury synagoidalnej powstałej na ziemiach polskich bożnica w Kępnie jest przykładem rozwiązania konserwatywnego i skłaniającego się raczej ku tradycji budownictwa sakralnego, co widać w budowie bryły i jej architektonicznym rozpracowaniu, a także we wnętrzu i jego symetrycznym rozplanowaniu. Świątynia stoi na pograniczu odmiennych wpływów stylowych. Wnętrze wydaje się jeszcze polskie, bogato dekorowane, tradycyjne i zakorzenione w baroku. Natomiast prosty kształt bryły, którego surowość wyraża się w formach architektonicznych i detalach, stanowi już wyraz nowego stylu zdradzającego wpływy zachodnie. Gmach ma również wiele cech niepowtarzalnych świadczących o jego wysokiej randze. Należy w tym miejscu wspomnieć, że oprócz nielicznych pałaców, obiektów budownictwa publicznego i kościołów, jest to jeden z niewielu klasycystycznych zabytków na terenie Wielkopolski o tak wysokim poziomie architektonicznym.

6. Powiązanie twórczości kręgu Langhansów z synagogą w Kępnie

Według kontraktu określającego warunki budowy bożnicy w Kępnie z dnia 31 maja 1814 roku konstruktorami synagogi, określonymi tam jako *Maurermeister*, byli bracia Fryderyk Wilhelm oraz Karol Fryderyk Schefflerowie ze śląskiego Brzegu (Zajczyk 1939). Zajczyk zauważył, że *nie są oni notowani w leksykonach artystów*, a zatem można wnioskować, iż nie byli architektami bożnicy charakteryzującej się wysokim kunsztem opracowania. Badacz łączy ich z kręgiem Carla Gottharda Langhansa (1732–1808) i słusznie wskazuje na analogię między motywami architektonicznymi teatru w Poczdamie z 1795 roku i fasady kępińskiej bożnicy. Zastosowanie w obu przypadkach kolumnad *in antis* to stosunkowo rzadki motyw w sztuce klasycystycznej w przeciwieństwie do popularnego elementu, jakim jest portyk kolumnowy. Warto podkreślić, że w czasie powstawania synagogi w Kępnie (1814–1815) Carl Gotthard Langhans już nie żył, ale zostawił po sobie bogatą spuściznę w postaci licznych projektów i zrealizowanych budowli, które mogły stać się inspiracją do powstania omawianej świątyni. Kontynuatorem myśli architektonicznej Langhansa był jego syn – Carl Ferdinand Langhans (1781–1842). W jego dziełach również można zauważyć wiele rozwiązań

podobnych do tych zastosowanych w kępińskiej synagodze. Dodatkowego znaczenia nabiera to, że bracia Schefflerowie pochodzą ze Śląska, czyli głównego terenu wieloletniej działalności obu Langhansów.

Nieznany artysta, zainspirowany twórczością wielkich architektów, wykorzystał ich ciekawe pomysły na potrzeby kępińskiej gminy żydowskiej. Aby odpowiedzieć na pytanie, kto był projektantem synagogi w Kępnie, należy zwrócić uwagę na wyróżniającą ją formę architektoniczną, łączącą cechy stylu popularnego na Zachodzie i na Wschodzie, będącą przykładem symbiozy późnego baroku i wczesnego klasycyzmu. Stosując wysoki czterospadowy dach o krótkiej kalenicy, architekt bożnicy wybrał typowe dla sakralnych budowli Śląska i Wielkopolski rozwiązanie, które powtarza się zresztą wielokrotnie w sztuce Carla Gottharda Langhansa. Potwierdzają to projekty kościoła w Głogowie oraz zborów ewangelickich w Sycowie, Wałbrzychu i Rawiczu. Architektura kępińskiej synagogi przypomina styl kościołów zaprojektowanych przez Langhansa między 1785 a 1808 rokiem. Jak pisze Kos (1998), jest *charakterystycznym dla tego architekta sposobem projektowania polegającym na modernizacji tradycyjnych, wywodzących się z baroku wzorców formalnych i funkcjonalnych*. Takim przykładem mogą być wejścia do wspomnianych kościołów, gdzie główną dekorację bryły budowli stanowiła serliana ujęta wgłębnym portykiem. W Kępnie, stosownie do zwyczaju przyjętego w budownictwie sakralnym II połowy XVIII wieku, zwłaszcza w kościołach ewangelickich, architekt nakrywa salę drewnianym potynkowanym sklepieniem klasztornym. W porównaniu z projektami Langhansa, zawierającymi kopuły na elipsie, rozwiązanie to wydaje się szczególnie oryginalne. Różnica sprowadza się wyłącznie do kształtu rzutu. W kościołach Langhansa zastosowano podłużną kompozycję, chociaż biegnące wokół po linii elipsy empory zacierają rzut prostokąta i narzucają eliptyczną linię podstawy kopuły. Na uwagę zasługuje forma bogatej stolarki okiennej w kępińskiej bożnicy. Dzięki wkomponowaniu, na wielkich powierzchniach, okien z charakterystyczną stolarką o szczeblinach wachlarzowych łączonych z motywem koła uwidocznił się gust nowej epoki. Niemal identyczne rozwiązania znajdujemy w oknach zboru protestanckiego w Dzierżonowie projektu Langhansa ojca oraz Synagogi pod Białym Bocianem we Wrocławiu projektu Langhansa syna. Bardziej szczegółowe porównanie obu gmachów pozwala znaleźć kolejne analogie, jak zbliżona skala budowli oraz wizualne podobieństwo fasad, w których zastosowano portyki o tej samej liczbie osi, chociaż o odmiennej formie i kostiumie stylowym. Interesujące wydaje się posadowienie obiektów. W obu przypadkach fasady skierowane były w stronę ulicy. Takie odsłonięcie obiektów miało z pewnością znaczenie

dla architektonicznego ukształtowania ich reprezentacyjnych fasad. Warto też zwrócić uwagę na charakter obu bożnic. Synagoga Pod Białym Bocianem jawi się jako synteza XVII-wiecznej tradycji holenderskiego budownictwa synagogalnego i XVIII-wiecznej śląsko-pruskiej tradycji ewangelickiego budownictwa kościelnego. Podobnie jak synagoga w Kępnie, stanowi unikalną próbę stworzenia w Prusach na początku XIX wieku odrębnego modelu architektonicznego. Tak oto powstała nowa wizja świątyni żydowskiej mającej łączyć tradycję judaistyczną z protestancką (Zabłocka-Kos 1997).

Nawiązując do twórczości starszego z Langhansów, uwagę przykuwa jeszcze kilka innych form architektonicznych lub elementów dekoracyjnych, które przypominają te zastosowane w synagodze w Kępnie. Kos (1998) twierdzi, że *trwałym składnikiem jego indywidualnego stylu jest motyw umieszczonej na osi fasady ślepej arkady przechodzącej przez wszystkie kondygnacje nakrytej trójkątnym naczółkiem*. Pomysł ten został wykorzystany w przytułku w Kluczborku z 1779 roku, ale w pewnym stopniu zredukowany, pojawia się także w omawianej bożnicy na wschodniej elewacji, podkreślony dodatkowo ślepym oculusem.

Jeszcze inną charakterystyczną cechą twórczości Langhansa – widoczną między innymi w projekcie dekoracji oficyny zwanej „małym pałacem”, wzniesionej dla urzędników ministra Śląska Carla Geорга von Hoyma w Brzegu Dolnym – jest graficzny sposób opracowania detalu architektonicznego. Ogranicza się on, podobnie jak w Kępnie, do linearnych obramień otworów okiennych i wejściowych oraz oszczędnej dekoracji w postaci międzyokiennych płycin wypełnionych antykizującym motywem wstęgi, doryckich tryglifów pod nadprożami wejść oraz motywów ślepych oculusów w tympanonach naczółków. Oficyna została wzbogacona o wazy ustawione w niszach flankujących bramę, natomiast w kępińskiej bożnicy wazy usytuowano na zwieńczeniu tympanonu i krańcach kalenicy dachu. Płaski i oszczędny rysunek detali oraz podziałów architektonicznych pojawiał się również we wrocławskim Zwingerze (1768–1870) i kościele w Rawiczu (1802).

W twórczości Langhansa syna na uwagę zasługuje kilka wrocławskich obiektów. Ich detal oraz niektóre rozwiązania także mogły stać się inspiracją do powstających w tym samym czasie elementów architektonicznych i ornamentacyjnych kępińskiej bożnicy. Oprócz wspomnianej już Synagogi Pod Białym Bocianem Langhansowi młodszemu przypisuje się również projekt dawnej willi Hayna⁷ przy ul. Parkowej 28 oraz kamienicy przy ul. Wita

⁷ Obecnie siedziba Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Stwosza 16. Pierwszy z budynków powstał w 1815 roku i został założony na planie kwadratu. Jego centralną część tworzy od północy wglębny portyk. Kolumny portyku elewacji ogrodowej są do połowy wtopione w ścianę, co przywołuje na myśl rozwiązanie zastosowane w portyku kępińskiej synagogi. Główną dekorację willi tworzą zamknięte w sześcianie dwie serliany przy wejściu, ozdobione w pachach arkad płaskorzeźbami. Stylistyka obiektu nosi cechy dojrzalego klasycyzmu, w którym elementy angielskiego palladianizmu połączono z surowym berlińskim klasycyzmem. Podobne cechy miała prywatna willa tego artysty znajdująca się niegdyś na Wyspie Słodowej (Zabłocka-Kos 1998). Równie interesująca jest fasada domu przy ul. Wita Stwosza 16, który przebudowano w latach 1802–1804. Miał on klasycystyczną elewację. Parter i naroża są boniowane, a gzyms koronujący – wsparty na konsolkach. Na osi frontu umieszczono kolumnowy portal balkonowy, nad którym wznosi się pseudoryzalit w typowej dla projektów Langhansa młodszego formie serliany, z bogatą dekoracją ornamentalną.

Portyk był chętnie stosowany przez Carla Ferdinanda Langhansa, który w ten sposób kontynuował architektoniczne rozwiązania swojego ojca. Być może projektant kępińskiej synagogi znalazł w tych pomysłach inspirację do tego, by stworzyć budowlę monumentalną i reprezentacyjną, przypominającą po trosze Starą Giełdę we Wrocławiu projektu Langhansa młodszego, z czterokolumnowym portykiem poprzedzającym wejście do budynku.

Kolejnym obiektem, któremu warto poświęcić trochę uwagi, chociaż powstał już po wybudowaniu bożnicy w Kępnie, jest dawna ewangelicka świątynia Jedenastu Tysięcy Dziewic, a obecnie parafialny katolicki kościół św. Józefa na Ołbinie we Wrocławiu. Gmach ów został odbudowany w latach 1821–1823 według planów Carla Ferdinanda Langhansa. Zgodnie z pierwotną koncepcją miał to być obiekt na planie koła, z emporami wspartymi na 24 kolumnach, zwieńczony kopułą z latarnią. Prostopadłościenny blok z klatkami schodowymi i niewielkimi wieżami został poprzedzony sześciokolumnowym portykiem z frontonem (Zabłocka-Kos 1997). Wprawdzie ostatecznie wzniesiono go na planie prostokąta zbliżonego do kwadratu, to jednak sposób ukształtowania części wejściowej można uznać za analogiczny do kępińskiego. Pomijając proponowane przez Langhansa wieże, rozwiązanie fasady z portykiem oraz przedsionka jako prostopadłościennego bloku jest znane z omawianej bożnicy. W przypadku kościoła Jedenastu Tysięcy Dziewic część wejściowa została niejako wyciągnięta z bryły budynku. W Kępnie zawiera się ona we frontowej części prostokątnego rzutu. Ostatecznie wrocławski kościół został zrealizowany w wersji powtarzającej niektóre jego pierwotne koncepcje, pozostając przy rzucie centralnym i masywnym prostokątnym przedsionku,

z dwiema klatkami schodowymi na emporę. Surowa kompozycja budowli wydaje się zbliżona do bryły kępińskiej synagogi. Podobnie potraktowano dekorację, która we wrocławskim kościele ma korzenie gotyku angielskiego, a w Kępnie – naleciałości sztuki miejscowej. W obu przypadkach jest to jednak ornament płaski i delikatny.

Jednym z mniej zauważalnych motywów, chociaż równie specyficznych dla obu Langhansów, jest dekoracyjna rozetka, która w Kępnie pojawia się jako delikatny akcent zdobiący ślepą arkadę elewacji wschodniej. Motyw ten znajdujemy także na kasetonach pod emporami kościoła pod wezwaniem Jedenastu Tysięcy Dziewic na Ołbinie i elewacji gmachu Starej Giełdy na Placu Solnym oraz w elewacji pałacu Wallenberg-Pachaly z lat 1785–1788 według projektu Carla Gottharda Langhansa.

Interesującym elementem sugerującym powiązania synagogi w Kępnie z kręgiem Langhansów może być także fakt, iż mieli oni pewną manierę polegającą na umieszczaniu na rysunkach projektowych opisów i dokładnych informacji o rozmiarach kreślonych fragmentów. Jak podaje Kos (1998), *szkice miały stanowić nie tylko wzory przydatne w toku prac budowlanych, ale także mogły stać się punktem wyjścia własnych, rozwijanych przy innych okazjach koncepcji projektowych architekta*. Ten sposób projektowania znany jest także z kontraktu na budowę bożnicy w Kępnie, do którego jak pisze Zajczyk (1939), dołączono bardzo dokładnie opisane plany pozwalające na późniejsze skonfrontowanie powstałego dzieła z faktycznym projektem.

Warto również podkreślić, iż uznanie dla sztuki Langhansów już w latach 70. XVIII wieku przekroczyło granice Śląska i dotarło do Brandenburgii i Wielkopolski, czego dowodzą liczne zlecenia, jakie realizowali na tym obszarze obaj artyści. Krąg zleceniodawców stale się poszerzał, a należeli do niego między innymi: kamera we Wrocławiu, katolickie i ewangelickie instytucje kościelne, starszyzna kupiecka oraz osoby prywatne. Nasuwa się zatem pytanie, czy także gmina żydowska w Kępnie nie pragnęła mieć obiektu, którego projektodawcą byłaby osoba prezentująca wysoki poziom artystyczny i świetnie znająca europejskie trendy w sztuce, na przykład ktoś z kręgu Langhansów. Z pewnością wiele z przedstawionych w tekście analogii stanowi mocne argumenty, aby potwierdzić tę hipotezę, ale jednoznaczne stwierdzenie autorstwa nie wydaje się obecnie możliwe.

Bibliografia

Chrzanowski, Tadeusz; Kornecki, Marian; Samek, Jan (1958): Powiat kępiński: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk (Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. 5).

Diamant, Adolf (1978): Zerstörte Synagogen vom November 1938. Eine Bestandsaufnahme. Frankfurt am Main: A. Diamant.

Grotte, Alfred (1915): Deutsche, böhmische und polnische Synagogentypen: vom XI. bis Anfang des XIX. Jahrhunderts. Berlin: Der Zirkel, Architekturverlag.

Hammer-Schenk, Harold (1981): Synagogen in Deutschland. Geschichte einer Baugattung im 19. und 20. Jahrhundert, (1780–1933). Hamburg: H. Christians (Hamburger Beiträge zur Geschichte der deutschen Juden, Bd. 8).

Jaroszewski, Tadeusz Stefan (1971): Architektura doby Oświecenia w Polsce: nurty i odmiany. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Kokociński, Waław; Kurzawa, Jan (1960): Z dziejów Kępna: Wydawnictwo Poznańskie.

Kos, Jerzy Krzysztof (1998): Twórczość architektoniczna Carla Gottharda Langhansa na Śląsku. Niepublikowana rozprawa doktorska. Uniwersytet Wrocławski. Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych.

Kurzawa, Jan; Nawrocki, Stanisław (1978): Dzieje Kępna: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Piechotka, Maria; Piechotka, Kazimierz (1999): Bramy nieba. Bóżnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Warszawa: Krupski i S-ka.

Rogalanka, Anna (1956): Bożnica w Kępnie, Dokumentacja opisowo-historyczna. Archiwum Wielkopolskiego Konserwatora Zabytków, Delegatura w Kaliszu.

Rutkowska, Dorota (1998): Zespół synagogałny – synagoga. Karta inwentaryzacyjna. Archiwum Wielkopolskiego Konserwatora Zabytków, Delegatura w Kaliszu.

Samek, Jan (1955): Bożnica. Karta inwentaryzacyjna. Archiwum Wielkopolskiego Konserwatora Zabytków, Delegatura w Kaliszu.

Surek, Jan (1983): Dokumentacja techniczna. Archiwum Wielkopolskiego Konserwatora Zabytków, Delegatura w Kaliszu.

Świerzawski, Waław (1994): Ku odnowie kaznodziejstwa (Wprowadzenie w III Sympozjum Homiletyczne w Krakowie). Komisja do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski. Kraków.

Władimirski, Aleksander (1815): Topomediczeskoje opisanie miasteczka Kempna. St. Petersburg.

Zabłocka-Kos, Agnieszka (1997): Budownictwo sakralne, świeckie budowle publiczne, w: Atlas architektury Wrocławia, red. Jan Harasimowicz (t. 1), s. 61.

Zabłocka-Kos, Agnieszka (1998): Budowle mieszkalne, w: Atlas architektury Wrocławia, red. Jan Harasimowicz (t. 2).

Zajczyk, Szymon (1939): Bożnica w Kępnie, w: Biuletyn Historii Sztuki 7 (2), s. 150–168.

Synagoga.

Stan obecny. Fotografie Maciej Lulko.







Gabriela Gacek
Instytut Sztuki PAN, Warszawa

Audycje radiowe Józefa Majchrzaka jako dokument folkloru muzycznego terenów Śląska¹

1. Wstęp

W notach biograficznych Józefa Majchrzaka (1909–1985) – folklorysty, muzykologa i redaktora radiowego oddanego zbieraniu i popularyzowaniu muzyki ludowej Dolnego Śląska – można znaleźć jedynie niewielkie wzmianki na temat jego pracy we wrocławskiej rozgłośni Polskiego Radia. Najczęściej podaje się, że Majchrzak zrealizował w latach 1952–1954 i 1974–1981 około 700 audycji poświęconych folklorowi muzycznemu Dolnego Śląska (Kościukiewicz 1988). Na temat niektórych z nich, między innymi cyklu „Na śląskiej wsi przetrwała polska pieśń”, pisano w latach 50. na łamach wrocławskich dzienników „Słowo Polskie” czy „Gazeta Robotnicza”². Jedyne tekst o charakterze naukowym, traktujący o nagraniu folkloru dolnośląskiego i folklorystycznych audycjach radiowych, wyszedł spod pióra samego Majchrzaka i ukazał się w pierwszym numerze czasopisma „Literatura Ludowa” w 1958 roku.

Omawiany zbiór składa się z 94 nagrań z lat 1952–1959, 1965, 1974 i 1976³, znajdujących się na 41 taśmach szpulowych przechowywanych w taśmotece Radia Wrocław SA w dziale audycji muzycznych. Jest to zaledwie 13% wszystkich programów zrealizowanych przez Majchrzaka i obejmuje audycje słowno-muzyczne, fonogramy z badań terenowych, nagrania folkloru

¹ Artykuł jest skróconą wersją pracy licencjackiej o tym samym tytule, napisanej w 2008 roku w Zakładzie Muzykologii Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem prof. Bożeny Muszkalskiej.

² W weekendowym dodatku „Sprawy i Ludzie”.

³ Nagrania z lat 70. XX wieku zostały nagrane w technice stereo.

autochtonicznego⁴ i przesiedleńczego, a także folklor muzyczny *in crudo* i opracowany artystycznie. Do taśm z audycjami słowno-muzycznymi dołączony został opis zawartości, na którym znajdują się: dane wykonawców muzyki, data i czas nagrania, numer katalogowy audycji i taśmy, łączny czas nagrań oraz dane lektora. Większość opisów zawiera listę utworów wykonywanych w nagraniu, ale występują także braki, nie ma na przykład nazwisk autorów opracowań muzycznych pieśni ludowych. Został on zarejestrowany na terenach związanych z Dolnym Śląskiem historycznie, a niekoniecznie pod względem administracyjnym, leżącymi współcześnie w granicach północnej Opolszczyzny i południowej Wielkopolski. Do taśm 683, 684, 686 i 812, będących zapisem materiału muzycznego zebranego w nagraniach terenowych Majchrzaka, dołączono ponadto transkrypcje tekstów słownych pieśni ludowych..

Łączny czas trwania wszystkich nagrań to około 25 godzin. Na jednej taśmie znajduje się przeciętnie 40 minut nagrań, audycje trwają po kilkanaście minut. Z inicjatywy autorki artykułu w czerwcu 2008 roku kopie 40 taśm⁵ utrwalone na płytach CD zostały zakupione przez Instytut Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego i zdeponowane w bibliotece. W 2012 roku we wrocławskim radiu rozpoczęła się digitalizacja archiwalnych zasobów fonograficznych przechowywanych w siedzibie rozgłośni oraz ich udostępnianie w internetowym serwisie „Tu Polskie Radio Wrocław” (www.tu.prw.pl).

Poza opisami zawartości taśm i transkrypcją niektórych pieśni w archiwum radia nie zachowała się dokumentacja dotycząca zbioru. Wyjątkiem jest jedynie „Pion programowy. Program. Teksty audycji, 1974, 6–10 X”, zawierający tekst gawędy folklorystycznej Majchrzaka nagranej na taśmie numer 21298. Niestety pion programowy⁶ zaczęto tworzyć dopiero na początku lat 60. XX wieku⁷, czyli już po zrealizowaniu i wyemitowaniu wszystkich omawianych audycji. Nie zachowały się zarówno teksty audycji, jak i materiały nutowe, z których Zespół Wokalny i Kapela Ludowa Rozgłośni Wrocławskiej Polskiego Radia wykonywali opracowania muzyczne śląskich pieśni ludowych w audycjach Majchrzaka. Pobieżna dokumentacja audycji nie

⁴Na ten temat Gacek, Gabriela (2009): Nieznane zapisy fonograficzne muzyki ludowej autochtonicznej ludności polskiej na Dolnym Śląsku. w: *Muzyka* (2), s. 103–121.

⁵ Brakuje jedynie taśmy numer 594, ponieważ w trakcie przegrywania została poważnie uszkodzona.

⁶ Zapisy programu radiowego wraz z tekstami audycji z kilku dni, najczęściej tygodnia.

⁷ Informacja pochodzi od pracowników taśmoteki Polskiego Radia Wrocław SA.

pozwała na ustalenie, kto skomponował opracowania.

Opisywany zbiór fonogramów nie był nigdy przedmiotem badań naukowych. Prawdopodobnie też nikt poza Majchrzakiem nie zarejestrował tej muzyki na taśmie. Wspomniane nagrania stanowią więc unikalne źródło przybliżające ówczesną ludową praktykę muzyczną mieszkańców Dolnego Śląska.

W artykule opisano i przeanalizowano muzykę większości zachowanych audycji folklorystycznych z omawianego zbioru. Wobec bardzo małej ilości materiałów nutowych, do których należą jedynie dwa zbiory pieśni dolnośląskich opracowane przez Majchrzaka (Majchrzak 1955, 1970), przy analizie muzyki posłużono się analizą słuchową i metodą porównawczą.

2. Życie i zainteresowania badawcze Józefa Majchrzaka

Józef Majchrzak urodził się 13 marca 1909 roku w Osterfeld w Westfalii jako syn polskiego emigranta. Miał pochodzenie chłopskie, znał gwarę pogranicza śląsko-wielkopolskiego i biegle się nią posługiwał. Młode lata spędził w Wielkopolsce, gdzie ukończył Szkołę Powszechną w Zalesiu Małym i Seminarium Nauczycielskie w Rawiczu. Był także absolwentem Muzycznego Ogniska Wakacyjnego przy Liceum Krzemienieckim, które przed wojną dokształcało nauczycieli w dziedzinie teorii i praktyki muzycznej, zwłaszcza ludowej (Dahlig 1998a). W latach 1928–1931 Majchrzak pracował jako nauczyciel w szkołach powszechnych w Rakowie, Kierznie i Grębaninie. Następnie objął posadę nauczyciela i zarazem dyrektora szkoły w Łęce Mroczeńskiej. Od początku pracy wychowawczej Majchrzak dążył do podtrzymania i rozwijania kultury ludowej. Wspólnie z żoną, Wiktorią Zającowną⁸, prowadził amatorskie kółko teatru ludowego, które wystawiało przedstawienia przeplatane tańcem i piosenką. Po wybuchu II wojny światowej został badaczem mleka w powiecie kępińskim⁹. Gdy w marcu 1945

⁸ Wiktoria Zającowna była utalentowaną śpiewaczką-amatorką. Śpiewała sopranem w Chórze Rozgłośni Wrocławskiej Polskiego Radia w początkach jego działalności. Brała udział w audycjach radiowych jako solistka. Jej głos można usłyszeć w audycji Józefa Majchrzaka numer 864, 865 (589) „Dawne i nowe pieśni o Wrocławiu” (1952), w której wykonuje dolnośląskie pieśni ludowe na głos z fortepianem w opracowaniu muzycznym nieznanego autora.

⁹ Informacja za: <http://www.interklasa.pl/portal/dokumenty/r095/literatura.php> (dostęp 19.02.2015 r.).

roku wznowiła swą działalność Szkoła Podstawowa w Łęce Mroczeńskiej, Majchrzak powrócił do pracy pedagogicznej. Wkrótce jednak zajął się studiami muzykologicznymi na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1949 roku obronił pracę magisterską „Śląskie warianty krakowskiej melodii «Za Krakowem czarny las»”. Prawdopodobnie wtedy został tam zatrudniony jako asystent i prowadził zajęcia z folklorystyki muzycznej (Ugrewicz 2005).

Lata 50. były prawdziwą „radiową dekadą” w życiu Józefa Majchrzaka. To wówczas powstały prawie wszystkie omawiane audycje radiowe. Majchrzak został najpierw kierownikiem Redakcji Audycji Masowych, a nieco później – szefem Redakcji Muzycznej. W pamięci pracowników radia zapisał się jako człowiek pracowity, uczciwy i wymagający. Przede wszystkim jednak był uważany za wielkiego badacza, entuzjastę i popularyzatora muzyki ludowej Dolnego Śląska.

Majchrzak przemierzył z ekipą radiową setki kilometrów w poszukiwaniu śladów folkloru muzycznego autochtonów. Zespół złożony z pracowników Redakcji Muzycznej¹⁰ oraz realizatorów dźwięku¹¹ wyruszał wozem transmisyjnym zazwyczaj w niedziele (Małachowska 1996). Prace te stanowiły część zarówno Ogólnopolskiej Akcji Zbierania Pieśni Ludowych, jak i gromadzenia materiału do autorskich audycji radiowych. Badacz nagrał na taśmach magnetofonowych około 200 pieśni wykonanych przez rdzenną ludność tych terenów (Majchrzak 1983). Był to zapis folkloru *in crudo* stanowiący cenny dokument historyczny i etnomuzykologiczny, gdyż dokładnie rejestrował maniery wykonawcze śpiewaków ludowych i ich gwarę.

Rezultaty poszukiwań Majchrzak publikował na antenie. Większość została spopularyzowana w latach 1952–1954 w niedzielnych audycjach z cyklu „Na Śląskiej wsi przetrwała polska pieśń”, zatytułowanych później: „Gra muzyka u Kurzawy”. Uczono w nich dolnośląskich pieśni ludowych, opowiadano legendy, zaznajamiano słuchaczy z dolnośląskimi zwyczajami. Część prezentowanych utworów była wydana drukiem w 1955 roku dzięki zaangażowaniu Majchrzaka, Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu i wrocławskiej rozgłośni radiowej. W tym samym roku powstał film dokumentalny „Od Wrocławia” w reżyserii Lecha Pijanowskiego. Majchrzak był współautorem scenariusza (Majchrzak 1958).

10 Anna Hannowa, Jadwiga Witka.

11 Janusz Przybyszewski, Tadeusz Słupczyński, Wawrzyniec Rybiewski.

Przez krótki okres badacz należał z żoną do Chóru Wrocławskiej Rozgłośni Polskiego Radia. Śpiewał w tenorach. Jako kierownik Redakcji Muzycznej pisał również komentarze do audycji poświęconych muzyce poważnej, między innymi do cyklu „Z naszych sal koncertowych”, organizował konkursy muzyczne i piosenkarskie. Starał się prezentować na antenie muzyków z Wrocławia i Dolnego Śląska, w tym młodych wychowanków szkół muzycznych.

Jak podają autorzy publikacji wydanej z okazji jubileuszu 40-lecia Akademii Muzycznej we Wrocławiu, Majchrzak w latach 1954–1956 opublikował 29 pieśni ludowych z zapisem nutowym i komentarzami (Kościukiewicz 1988). Najprawdopodobniej mowa tu o krótkich artykułach zamieszczanych w tym okresie we wrocławskim dzienniku „Słowo Polskie”. Był to kolejny przejaw popularyzacji dolnośląskiego folkloru, doskonale pasujący do założeń ówczesnej polityki kulturalnej Polski Ludowej.

Dnia 27 października 1959 roku Majchrzak w nieprzyjemnych okolicznościach zakończył pracę w radiu. Wojciech Dzieduszycki poprosił go o możliwość nagrania w Dużym Studiu Polskiego Radia piosenek lwowskich (Dzieduszycki 1987). Znajomy Dzieduszyckiego próbował następnie wywieźć te nagrania z kraju i został zatrzymany na granicy. Wszystkich mających jakikolwiek związek z nagraniem aresztowano. Pracownicy radia, na czele z Majchrzakiem, zostali dyscyplinarnie zwolnieni z pracy, a sąd wymierzył im karę więzienia. Po wyjściu na wolność folklorysta miał trudności ze znalezieniem zatrudnienia.

Lata 60. były w jego życiu czasem aktywnej działalności w Dolnośląskim Towarzystwie Muzycznym. Organizował koncerty umuzykalniające w szkołach, zakładach pracy, klubach wiejskich, PGR-ach oraz miejscowościach wczasowych i uzdrowiskowych i był na nich prelegentem. Ponadto prowadził Dom Kultury w Kątach Wrocławskich. Wkrótce został doceniony jako folklorysta przez Katedrę Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie prowadził wykłady z muzyki ludowej.

W 1970 roku ukazał się drugi zbiór dolnośląskich pieśni ludowych zawierający teksty i melodie ponad 150 pieśni (Majchrzak 1970). W „Dodatku”, zamieszczonym na końcu publikacji, zawarto teksty 20 utworów z okolic Międzyborza zapisanych w I połowie XIX wieku przez tamtejszego pastora, Roberta Fiedlera (Fiedler 1844). W tym samym roku Majchrzak rozpoczął pracę w Studium Nauczycielskim, a później w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej we Wrocławiu, gdzie w latach 1972–1982 wykładał folklor

muzyczny oraz zbiorową i indywidualną metodologię pracy naukowej. W latach 1976–1982 uczelnię opuściło 37 absolwentów Katedry Wychowania Muzycznego prowadzonych przez Majchrzaka.

Uwieńczeniem jego długich lat pracy nad zbieraniem pieśni i studiowaniem zagadnień folkloru muzycznego Dolnego Śląska było uzyskanie w 1973 roku tytułu doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy „Polska pieśń ludowa na wschodnim pograniczu Dolnego Śląska” napisanej pod kierunkiem prof. Adolfa Dygacza w Katedrze Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego. W tym czasie Majchrzak powrócił do pracy we wrocławskiej rozgłośni Polskiego Radia, gdzie w latach 1974–1981 nadawano jego autorski cykl audycji „Gawędy folklorystyczne”.

10 lat po obronie doktoratu Majchrzak doczekał się opublikowania książki „Polska pieśń ludowa na Dolnym Śląsku”, będącej syntezą wyników jego badań naukowych (Majchrzak 1983). Pozostawił też po sobie niedokończoną pracę o śląskich muzykach ludowych „Muzykanckie żywoty”.

Pionierska działalność Józefa Majchrzaka w zakresie badania, dokumentowania i upowszechniania folkloru dolnośląskiego została doceniona przez ówczesne władze Polski. Otrzymał liczne odznaczenia, między innymi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1982), odznakę Zasłużony Działacz Kultury (1966), złotą odznakę Zasłużony dla Dolnego Śląska (1972), odznakę Zasłużony dla Województwa i Miasta Wrocławia (1979). Był również laureatem nagrody im. Oskara Kolberga przyznanej przez płocki miesięcznik społeczno-kulturalny „Barwy” (1983) oraz nagrody muzycznej Województwa i Miasta Wrocławia (1984). Majchrzak uprawiał też działalność publicystyczną. Napisał ponad 40 artykułów, esejów i rozpraw opublikowanych na łamach wielu pism, na przykład: „Arbeiterstimme”, „Chłopska Droga”, „Freiheit” (NRD), „Kultura Dolnośląska”, „Kultura i Życie”, „Muzyka”, „Nowiny Nadodrzańskie”. Wygłaszał referaty na konferencjach i sympozjach naukowych oraz prowadził współpracę doradczą z różnymi zespołami folklorystycznymi.

Majchrzak zmarł 12 października 1985 roku we Wrocławiu. Jego wielkie zasługi wydają się obecnie zapomniane, a on sam nie jest powszechnie znany nawet wśród muzykologów.

3. Fonogramy z badań terenowych

W taśmotece Polskiego Radia Wrocław SA znajduje się 15 nagrań

z 1953 roku, sześć – z 1954 roku, jedno – z 1955 roku, dwa – z 1958 oraz jedno nagranie stereo z 1976 roku, które są fonograficznym zapisem dolnośląskiego folkloru muzycznego *in crudo*. Majchrzak (1983) stwierdzał: *ogółem na taśmie magnetofonowej zapisano 200 pieśni z melodiami, podanych przez 18 informatorów. Pieśni zebrane na badanym obszarze, o jednolitym zespole cech etnicznych, wywodzą się z pokładów odległej tradycji, kiedy obszar ten stanowił integralną część Dolnego Śląska*.

Prawdopodobnie żaden z tych fonogramów nigdy nie pojawił się na antenie w takiej postaci, w jakiej został zarejestrowany na taśmach z nagrań terenowych, gdyż okazałby się nieatrakcyjny dla słuchaczy. Zdaniem Swolkień (1951) *audycje przynoszące folklor „in crudo” nastręczają przy ich radiowej realizacji niemało trudności. Autentyczność nie zawsze idzie w parze z radiofonicznością*. Zdarzało się więc, że pieśni z nagrań terenowych, opatrzone komentarzem, trafiały do audycji słowno-muzycznych. Przykładem może być audycja numer 1610 (594)¹² „Na pograniczu Dolnego Śląska”.

Zebrany przez Majchrzaka materiał to w większości jednogłosowa muzyka wokalna wykonywana *a capella* przez autochtonicznych mieszkańców Dolnego Śląska. Wszystkie nagrania składają się z tak zwanej spikerki¹³, po której następują wykonania muzyki ludowej. Niekiedy Majchrzak przeprowadza krótki wywiad z informatorem. Sporadycznie można usłyszeć folklor słowny; jednym z nielicznych przykładów jest audycja numer 1850 (681), w której Ryszard Frojt przekazuje rymowaną opowieść „O spotkaniu Antka z Hanysami” i opowiadania „O lisie i bocianie” oraz „O pijaku”.

Nie ma tam natomiast przykładów ludowej muzyki religijnej. Wprawdzie Anna Słowik z Łowkowic podaje w nagraniu numer 1863 (685) kilka kolęd bożonarodzeniowych i wiosennych wykonywanych podczas chodzenia z galkiem, jednak są to raczej pieśni obrzędowe, które nie mogły być śpiewane w kościele. Trudno stwierdzić, czy Majchrzak w ogóle nagrywał tego rodzaju muzykę. Jeśli tak, to taśmy się nie zachowały. Warto też pamiętać, że lata 50. to czasy stalinizmu, a zatem walki z religią, więc taki materiał z pewnością nie mógłby zostać nadany na antenie.

Fonogramy z badań terenowych stanowią wartościowe z punktu widzenia dokumentacji etnomuzykologicznej i jedyne zachowane nagrania

12 Przyjęto numerację zbioru obowiązującą w taśmotece wrocławskiej rozgłośni. Pierwsza liczba oznacza numer katalogowy audycji, a druga, podana w nawiasie – numer taśmy.

13 Informacja o wykonawcy, miejscu i dacie nagrania oraz wykonywanych pieśniach; w niektórych nagraniach pojawia się dodatkowo dźwięk a¹ jako punkt odniesienia dla słuchacza.

czystego, jeszcze nieprzesiąkniętego wpływem muzyki przesiedleńców, autochtonicznego folkloru muzycznego z miejscowości Twardogóra, Międzybórz, Krasów, Działowice, Syców, Dziadowa Kłoda, Bralin, Kępno, Namysłów, Byczyna i Kluczbork. Informatorzy Majchrzaka mówią przeważnie lokalną gwarą polską, rzadko używają germanizmów czy słów niemieckich. Ciekawym wyjątkiem jest nagranie dwujęzycznej polsko-niemieckiej pieśni w wykonaniu Zuzanny Siup z Kozy Wielkiej. Z wywiadu przeprowadzonego po wykonaniu utworu wynika, że został on ułożony *przed laty* przez niejakiego Wancka, nauczyciela z Dziadowej Kłody, z okazji ślubu jego siostry. Na obecność germanizmów w nagraniach z pewnością nie pozwoliła cenzura, dbająca o to, by ukazywać rdzennych mieszkańców Dolnego Śląska jako świadomych swej narodowości Polaków mówiących poprawnie w ojczystym języku. Nawet sam Majchrzak ukazywał Ślązaków jako herosów, którzy mimo ucisków ze strony niemieckich ciemiężców potrafili zachować i kultywować rodzimy folklor muzyczny.

Nagrania etnograficzne stanowią doskonale uzupełnienie zapisów nutowych utworów pojawiających się w dwóch zbiorach pieśni ludowych Majchrzaka oraz drukowanych w „Słowie Polskim”. Badacz nie zaznaczał tam żadnych aspektów wykonawczych muzyki, gdyż publikacje te miały charakter popularyzatorski, a nie – naukowy. Wydaje się więc, że nagrania terenowe są obecnie jedynym źródłem badań manier śpiewaczych, gwary, temp i alteracji dźwięków właściwych dla ludności Dolnego Śląska lat 50.

Zdaniem Majchrzaka (1983): *materiały pieśniowe zebrane na tym obszarze wykazują niejednokrotnie ścisły związek i podobieństwo z ogólnopolskimi zasobami folklorystycznymi, i to pod względem języka, treści, wątków, jak i melodii*. Bardzo dużo powiązań widać między tekstami i melodiami z ludowego repertuaru muzycznego Dolnego Śląska i Wielkopolski, gdyż przez cały wiek XIX aż do 1918 roku oba tereny należały do Królestwa Pruskiego.

Znamienne, że Majchrzak, opisując nagrania terenowe w katalogu taśm, brał pod uwagę miejsce nagrania, a nie pochodzenie pieśni, więc w nagraniach „dolnośląskich” znaleźć można materiał z Chełmskiego i Wołynia¹⁴, okolic Wielunia¹⁵, a także informatorów urodzonych w okolicach Przemyśla i w Meklemburgii¹⁶. Nasuwa się w związku z tym pytanie, na ile ów

14 Nagranie numer 1855 (683) dokonane w Minkowicach i Kopalinie koło Oławy.

15 Nagranie numer 1865 (686) dokonane we wsi Radzowice koło Sycowa.

16 Nagranie numer 1849 (681) dokonane we wsi Smarkowice Śląskie.

folklor muzyczny był w latach 50. dolnośląski. Czy chodziło jedynie o miejsce wykonania muzyki, czy może był to już folklor nowego typu, folklor tygla kultur?

4. Audycje radiowe

Muzyka ludowa *in crudo* była prezentowana w audycjach radiowych zawsze z komentarzem. Majchrzak rejestrował odwiedziny ekipy radiowej u muzykanta lub grupy osób, przeprowadzał wywiady przeplcone przykładami muzycznymi albo przedstawiał reportaże z takiej wizyty. Jego programy miały charakter popularyzatorski i były pozbawione jakichkolwiek głębszych analiz nagrywanego materiału. Wiele z nich stanowiło część cykli „Ludowe zespoły regionalne” lub „Wieś tańczy i śpiewa”. W przeciwieństwie do nagrań ludności rdzennej opracowaniu nie poddawano muzyki przesiedleńców. Pojawiała się ona na antenie rzadziej i tylko w formie reportażu.

5. Folklor muzyczny autochtonów

Jest to grupa 10 audycji z lat 50. – jedna audycja z 1954 roku i dziewięć z lat 1956–1959, w których ukazano rozmaite osoby oraz kapele rodzinne i rodzinno-sąsiedzkie mieszkające w okolicach Kępna, Sycowa, Kluczborka, Ostrzeszowa i Rawicza. Bohaterzy audycji należą do autochtonicznej ludności tych terenów; niekiedy są to te same osoby, u których Majchrzak przeprowadzał badania terenowe, na przykład audycja 4490 (610) o tytule „Śpiewki spod Grębanina”, w której Majchrzak relacjonuje wizytę u Jadwigi Hełkowej, ludowej śpiewaczki z powiatu kępińskiego wykonującej kilka pieśni solo *a capella* oraz wespół z miejscową kapelą złożoną ze skrzypiec, basów i harmonii.

W audycji 5107 (613) „Przez Drożkowską wieś” również można usłyszeć muzyczny repertuar z okolic Kępna, wykonany tym razem przez *babcię* Urbańską, jej córkę oraz zięcia i prowadzoną przez niego miejscową kapelę złożoną ze skrzypiec, dwóch trąbek i akordeonu. Prezentowana kapela ze wsi Drożki brała udział w lokalnych weselach i zabawach odpustowych. Na nagraniu słychać, jak muzykanci wykonują waloszka i polki oraz akompaniują śpiewakom ludowym: Urbańskiej, jej córce, zięciowi i zespołowi kobiet. Uwagę zwraca pieśń „Którędy Jasiu pojedziesz”, w której kolejne zwrotki, śpiewane *a capella*, są przedzielone ustępami instrumentalnymi powtarzającymi melodię zwrotek.

Ostatnia zachowana audycja prezentująca folklor *in crudo* z okolic Kępna ma numer 5279 (612) i tytuł „W Krążkowach pięknie grają”. Podobnie jak poprzednie przedstawia jedną starszą śpiewaczkę – Marię Pawelczykową oraz miejscową kapelę złożoną z czterech osób: 64-letniego Jana Podymy, który ją prowadzi i gra na skrzypcach, jego dwóch synów grających na trąbce i akordeonie oraz sąsiada grającego na skrzypcach lub na basie zwanym w Krążkowach *krową*. W audycji przeważa muzyka instrumentalna: zespół wykonuje trzy polki i walczyka, a Pawelczykowa śpiewa pieśń „A ja sobie wolny”, która występuje także w zbiorze dolnośląskich pieśni ludowych (Majchrzak 1970).

Różnorodność składu kapel w audycjach zrealizowanych w 1958 roku jest zdumiewająca i ukazuje wciąż żywy folklor muzyczny funkcjonujący w trzech miejscowościach położonych w niewielkiej odległości od siebie. Zastanawia popularność trąbki będącej raczej instrumentem miejskim, produkowanym fabrycznie. W komentarzu do audycji wszyscy autochtoni chwaleni są za trud podtrzymywania własnej tradycji muzycznej, a szczególnie szacunek jest okazywany najstarszym śpiewaczkom ludowym, nazywanym przez Majchrzaka *babciami*.

Zachowały się cztery audycje prezentujące muzykę Południowej Wielkopolski. Audycje numer 2480 i 2608 (605) „Zakrzewskie nuty weselne” to w rzeczywistości jedna audycja zapisana w dwóch wersjach – pełnej i skróconej. Przedstawia historię miejscowości Zakrzewo koło Rawicza oraz jej mieszkańców *pamiętających stare śpiewki i tańce*. Najwięcej miejsca poświęcono Władysławowi Stachowskiemu, nauczycielowi wiejskiemu, który zajął się spisaniem *nut weselnych* i przekazywaniem ich młodszemu pokoleniu. Majchrzak przeprowadza z nim obszerny wywiad dotyczący miejscowych zwyczajów weselnych.

W audycji numer 3295 (616) „Kapela dudziarzy z Sarnowej” mowa jest o dziejach miasta Sarnowa koło Rawicza, miejscowych zwyczajach weselnych oraz muzyce ludowej. Wykonuje ją kapela złożona ze skrzypiec i dud oraz Antonina Pawelczykowa – *śpiewaczka znana na całą okolicę*. Można zauważyć podobieństwo prezentowanych pieśni do tekstów z repertuaru dolnośląskiego. Pieśń „A co nam tu po tych babach” przypomina utwór „Co tukej jest po tych babów” z podkluczborskich Łowkowic, a „Zalycoł mi się sarnowski świniarz” jest podobna do pieśni „Zalycoł mi się braliński świniarz” z Bralina pod Kępem (Majchrzak 1970).

Wyjątkowym dokumentem folkloru jest audycja numer 6072

(616) „W bobrownickim siole”. Ukazuje ona kapelę Józefa Kubiaczyka ze wsi Bobrowniki koło Grabowa nad Prosną – miejscowości należącej administracyjnie do Wielkopolski, jednak posiadającej historyczne związki ze Śląskiem. Z audycji 5279 (612) można dowiedzieć się, że od *czasów najdawniejszych* aż do 1881 roku sięgała tu diecezja wrocławska, obejmująca również okolice Kępna. Administracyjne związki Ziemi Ostrzeszowskiej z Dolnym Śląskiem jednak nie przekładają się i prawdopodobnie wcześniej również nie przekładały na jakąkolwiek wspólnotę repertuaru ludowego, jak to było na Ziemi Kępińskiej. Przedstawiony materiał Majchrzak zalicza do starszych pokładów folkloru, o czym świadczy skład kapeli: dwoje skrzypiec i basy realizujące nutę stałą oraz pieśni oparte na skalach modalnych. Audycję tę zrealizowano w 1959 roku, więc tym bardziej zdumiewa *archaiczny* jak na tamte czasy skład kapeli i właściwości tonalne miejscowego repertuaru.

Jednym z programów prezentujących region i osoby, u których Majchrzak przeprowadzał wcześniej badania terenowe, jest audycja numer 3427 (607) „Pieśni Ziemi Kluczborskiej”. Wszystkie zarejestrowane tam pieśni zostały transkrybowane i włączone przez Majchrzaka do jego dwóch zbiorów dolnośląskich pieśni ludowych. Jeden przykład z tego nagrania zwraca szczególną uwagę: chór uczniów szkoły w Kujakowicach wykonuje wraz z nauczycielem akompaniującym na pianinie wielogłosowe opracowanie pieśni „Przez Kujakowice woda ciecie”. Audycja ta, wraz z niezmontowanym nagraniem numer 1857 (683)¹⁷ prezentującym większą liczbę opracowanych i wykonanych w ten sposób pieśni z okolic Kluczborka, jest dokumentem przeobrażeń, jakie dotykały wiejską kulturę muzyczną już od okresu międzywojennego. Po pierwsze, polski rodzimy folklor stawał się w rękach szkolnych pedagogów narzędziem do kształtowania patriotycznych postaw wśród młodego pokolenia; po drugie, nauczyciele wiejscy interesowali się miejscowym folklorem, dokumentowali jego przejawy lub byli odgórnie do tego obligowani; po trzecie, rozwój ruchu amatorskiego (już przed wojną!) i powolne zamieranie tradycyjnej obrzędowości na skutek dużego wpływu na kulturę wiejską między innymi kultury miejskiej i nowinek techniki wytworzyło postawę dystansu do własnej tradycji. Nie dziwi zatem fakt, że dzieci z Kujakowic na nagraniu nie śpiewają tak jak najstarsze pokolenie mieszkańców tej wsi¹⁸. Wykonują folklor muzyczny opracowany, tekst pieśni

17 Fonogram ten stanowił zapewne rodzaj „nagrania terenowego”, zebrania materiału do opracowania audycji słowno-muzycznej.

18 Pieśń „Przez Kujakowice woda ciecie” prezentowaną przez dzieci na tym nagraniu śpiewa na początku audycji solo *a capella* Franciszek Maruska, jeden z najstarszych mieszkańców wsi Kujakowice.

został pozbawiony miejscowej gwary, a muzyka – właściwych danemu śpiewakowi ludowemu jednostkowych cech wykonania. Nasuwa się ważne pytanie – czy to już zmierzch folkloru muzycznego *in crudo*, skoro na wsi najmłodsze pokolenie śpiewa folklor opracowany pod okiem nauczyciela-specjalisty w szkole? Ludność wiejska nie polega już jedynie na ustnym przekazie tradycji, coraz więcej osób zaczyna interesować się muzyką ludową i tworzyć jej nowe konteksty wykonawcze.

Ostatnia audycja z tej grupy, o numerze 4835 (614) i tytule „W Dziesławicach żyją jeszcze śląskie śpiewki”, również stanowi dokument przeobrażeń folkloru muzycznego dolnośląskiej wsi. Zestawiono w niej *starośląski* folklor autochtonów w wykonaniu Pauliny Bąk z Dziesławic z folklorem przesiedleńców reprezentowanych przez trzy oberki w wykonaniu kapeli z Tyńca pod Wrocławiem pod kierownictwem Stanisława Gargały, w składzie: skrzypce, klarnet, basy. Audycja sprawia wrażenie, jakby została celowo zmontowana. Wbrew temu, co lektor oznajmia w komentarzu słownym, wykonawcy prawdopodobnie w ogóle się ze sobą nie spotkali. Dolny Śląsk ukazany jest tu jako obszar charakteryzujący się wielokulturowością. Łączenie starej i nowej tradycji muzycznej tych ziem poprzez wspólne muzykowanie polegające na prezentacji własnego folkloru innej grupie regionalnej ma symbolicznie łączyć wszystkich Dolnoślązaków i prowadzić do ukonstytuowania się nowej społeczności tego regionu. Wrażenia dopełnia komentarz lektora przygotowujący radiosłuchaczy do wysłuchania kapeli przesiedleńców, że *nie są to wprawdzie Ślązacy, ale cóż z tego – muzyka ma przecież i tak wspólny język*.

O zestawianiu muzyki autochtonów i przesiedleńców w audycjach Majchrzaka i o politycznym znaczeniu takiej praktyki pisze Simonides (1988):

z pomocą pospieszyły nowe książki, audycje w radiu, które szczegółowo przedstawiały historyczne prawa Polski do ziem zachodnich. Działacze kultury oraz społecznicy zbierali w terenie śląskie pamiątki i zapoznawali z nimi przybyłą ludność, aby słowa o „historycznym prawie” nie brzmiały pusto bez pokrycia. Józef Majchrzak, znakomity folklorysta, zbierał resztki pieśni śląskiej i prezentował ją z pięknym komentarzem w rozgłośni wrocławskiego radia razem z pieśniami innych regionów. W ten sposób przybysze sami przekonywali się, że śląska pieśń ludowa i ich własna, regionalna, to te same pieśni ogólnopolskie, zasilające skarb kultury narodowej.

6. Folklor muzyczny przesiedleńców

Chyba do żadnego innego regionu Polski nie pasowały bardziej tuż po wojnie słowa Kolberga *co wieś to inna pieśń*. Przybywający z różnych stron na Dolny Śląsk przesiedleńcy wraz z dorobkiem materialnym przywozili także muzykę. Na miejscu stykali się z kulturą Niemców, polskich autochtonów i innych osadników. Tylko około 40% wsi na Dolnym Śląsku zamieszkiwała ludność jednorodna pod względem pochodzenia terytorialnego (Czapran 1987), w pozostałych przypadkach następowało zderzenie różnych tradycji. Wzajemne poznawanie się nie zawsze prowadziło do powstawania nowej wspólnoty. W końcu lat 40. dochodziło do częstych konfrontacji – obcość stawała się przyczyną podziałów, a nawet ostrych konfliktów. Przywiezione ze sobą obyczaje i obrzędy, a nawet gwara uznawane były przez sąsiadów za dziwne i śmieszne, toteż przestawały być eksponowane na zewnątrz, a umieszczano je w sferze tego, co prywatne, domowe. Ciągłość tradycji bywała coraz częściej przerywana, gdyż stawała się wstydlivym ciężarem. Dla władz Polski Ludowej, szczególnie do 1956 roku, każde manifestowanie odrębności regionalnej było traktowane jako separatyzm i zagrożenie jedności państwa. Jedność oznaczała zwykle jednolitość: w obyczajach, mowie, muzyce. Władze, mimo głoszenia propagandowych haseł na temat *dziejowej sprawiedliwości* i *powrotu Ziemi Odzyskanych do Macierzy* oraz kreowania mitu osadników-zdobywców i pionierów odbudowy, nie zdołały zainicjować nowej, dolnośląskiej tożsamości, choć zagadnieniem integracji ludności tych ziem zajmowało się wielu naukowców różnych dziedzin (Kwaśniewski 1969; Hierowski 1945).

Uprzemysłowienie i urbanizacja dopomogły w samookreślaniu się powojennych Dolnoślązaków, gdyż spowodowały przynajmniej częściową unifikację wzorców kulturowych.

Zrodziło to w rezultacie nowego człowieka. Człowieka, który z konieczności odcięty od pierwotnego podłoża tradycyjnego, napoczątkuzagubiony w otoczeniu nieoswojonym, niezagospodarowanym własnymi przeżyciami, wyobrażeniami i wierzeniami, stał się z biegiem czasu otwarty na wszystko, co nowe (...) Jednostki, nie chcąc rezygnować z własnego dziedzictwa, nie chcąc dopuścić do dominacji kultury jednej z obecnych wśród nich grup, wolały przyjąć nową kulturę, ale nową dla wszystkich, aby nie było opinii, że jedna tradycja zwyciężyła drugą (Simonides 1988).

Audycje Majchrzaka poświęcone muzyce przesiedleńców są cennym dokumentem napływowego folkloru muzycznego, który albo nie został

jeszcze poddany silniejszym modyfikacjom w związku ze zderzeniem z innymi przesiedleńczymi tradycjami¹⁹, albo zawiera ciekawe zmiany w zakresie repertuaru i jego wykonawstwa. Jeśli wierzyć rozmówcom nagrań, zarejestrowany przez Majchrzaka folklor muzyczny był czynnie praktykowany w czasach, kiedy go utrwalono na taśmie.

Ta grupa audycji liczy ogółem 17 nagrań, w tym dwa z 1952 roku i 15 z lat 1956–1959. Muzyka, nagrana w różnych częściach Dolnego Śląska, jest wykonywana przez przesiedleńców z Kaliskiego, Sieradzkiego, Krakowskiego, Kieleckiego, Lwowskiego, Wołynia, Tarnopolskiego, Polesia, Wileńszczyzny, Bośni i Bukowiny Rumuńskiej. Jest to muzyka zarówno wokalna, jak i instrumentalna, nierzadko wykonywana na instrumentach przywiezionych na Dolny Śląsk z poprzedniego miejsca zamieszkania.

6.1. Przesiedleńcy z Kaliskiego i Sieradzkiego

Muzyka osadników z Kaliskiego i Sieradzkiego została przedstawiona w audycji numer 5192 (612). Wykonuje ją kapela Edwarda Chyry z Sycowa – skrzypka i lutnika, złożona z muzyków urodzonych na terenach obu regionów. Wspólnie grają: pochodzący z Sieradzkiego Edward Chyra (skrzypce), jego syn Jerzy (akordeon) i ich sąsiad, Jan Przyjagła (akordeon) oraz pochodzący z Kaliskiego Józef Ziętek (klarnet). Na nagraniu słychać również bęben, ale nie wiadomo, kim była osoba grająca.

Wykonany repertuar to muzyka taneczna z okolic Sieradza: kilka polek, oberek, okrągły i waloszek, którego melodia jest bardzo zbliżona do melodii dolnośląskiej pieśni „Zalycoł mi się braliński świniarz” (Majchrzak 1970). Podobieństwo to nie wydaje się przypadkowe, gdyż po pierwsze, waloszek to typowo śląska nazwa walca, a po drugie, w okolicach Sycowa mieszkało w latach 50. wielu autochtonów, którzy mogli zaznajomić Chyrę z melodią tej pieśni. Niewykluczony jest również udział audycji radiowych w rozpowszechnianiu folkloru autochtonicznego wśród osiedleńców. Wykonanie waloszka przez wspomnianą kapelę stanowi przykład łączenia starej i napływowej tradycji muzycznej Dolnego Śląska. Lektor w komentarzu do nagrania zwraca uwagę na to, że teraz Syców jest rodzinnym miastem muzyków i będzie już nim na zawsze, a ich muzyka stała się już *miejscową, sycowską*.

¹⁹ Dotyczy to przeważnie przesiedleńców spoza przedwojennych ziem Polski.

Audycja ta jest przykładem zmian, jakie dokonywały się w praktyce muzycznej osiedleńców pochodzących z dwóch nieodległych od siebie regionów przedwojennej południowo-zachodniej Polski, którzy zamieszkali w tej samej miejscowości na ziemiach zachodnich. Organizowano wspólne kapele, włączano do repertuaru elementy folkloru muzycznego autochtonów oraz rezygnowano przy wykonywaniu pieśni z gwary na rzecz języka literackiego.

6.2. Przesiedleńcy z Krakowskiego i Kieleckiego

W zbiorach nagrań znajdują się cztery audycje prezentujące muzykę przesiedleńców pochodzących z Krakowskiego. Dwie z nich, numer 589 (603) „W Piotrkowiczkach gra kapela” i numer 866, 867 (603) „Zespół pieśni i tańca – Piotrkowiczki” z 1952 roku, to jedne z najwcześniejszych zachowanych nagrań Majchrzaka.

Audycja „W Piotrkowiczkach gra kapela” nie ma komentarza słownego. Przedstawia repertuar miejscowej kapeli ludowej: dwukrotnie – na początku i końcu audycji „Polkę Michałową”, krakowiaki „Za Krakowem czarny las”²⁰ i „Antek Cwaniak” oraz mazury „Gdzie ty idziesz kochanko” i „Ola Boga nie wytrzymam”. Trzem ostatnim pozycjom towarzyszy śpiew Gabriela Madziarza. Wykonanie pieśni, w przeciwieństwie do gry kapeli, pozbawione jest cech ludowych. Można odnieść wrażenie, że Madziarz ma wykształcenie muzyczne, gdyż śpiewa postawionym głosem, dba o czystą intonację i dobrą dykcję, posługuje się językiem literackim. Każdą pieśń traktuje jak utwór artystyczny, wykonany bezbłędnie według wcześniej wypracowanej interpretacji.

Druga audycja, w której występują mieszkańcy Piotrkowiczek, zawiera wywiad z Teodorem Pisulą na temat jego muzykowania przed wojną i drogi na Dolny Śląsk. Pisula informuje, że jego zespół w grudniu 1951 roku wygrał *konkurs w Warszawie*, zapewne dla zespołów amatorskich. Zaprezentowany w nagraniu repertuar instrumentalny to oberki, marsz i kilka polek, w tym „Polka spod Łodzi”. Krakowiak „Hej od Krakowa jadę” to jedyna pozycja zaśpiewana z towarzyszeniem kapeli, natomiast czysto wokalne przykłady muzyczne stanowi pięć utworów z Kieleckiego wykonanych przez Józefę Wiech, w tym ogólnopolska obrzędowa pieśń weselna „Oj chmielu chmielu”.

²⁰ Krakowiak ten opiera się na melodii pieśni o tym samym tytule, o której w 1949 roku Majchrzak napisał pracę magisterską „Śląskie warianty krakowskiej melodii «Za Krakowem czarny las»”.

Repertuar *międzyregionalny* wyróżnia także kapelę Teodora Nosala z Kolonii Sokołowskiej pod Oleśnicą, bohatera audycji 5585 (611). Zespół, często grywający na weselach osiedleńców z różnych regionów, był zmuszony poszerzać swój pierwotny program, by usatysfakcjonować wszystkich weselników. W audycji pojawiają się zatem nie tylko krakowiaki, lecz także weselny chodzony wykonywany podczas oczepin – „Kolomes” i oberek z Kieleckiego. Sam Nosal deklaruje, że bez trudu potrafi nauczyć się melodii ludowej z innego regionu niż Krakowskie. Jego rodzinno-sąsiedzka kapela składa się ze skrzypiec, akordeonu, basów i bębna. Taki *uniwersalny* skład pozwala dostosować się do nowych wymogów repertuarowych.

Ostatnia zachowana audycja jest oznaczona numerem 5607 (611). Prezentowany repertuar wokalnie-instrumentalny obejmuje krakowiaki, polki, oberka i walczyka z Kawic w powiecie legnickim. *Krakowski* wydaje się skład kapeli: skrzypce, trąbka, akordeon i klarnet. Zespół przygrywa kawickim zabawom i jednoczy mieszkańców wsi, którzy jeśli wierzyć komentarzowi do audycji, dobrze się bawią przy tej muzyce.

6.3. Przesiedleńcy z Kresów Wschodnich

Sporą część zbioru stanowią audycje prezentujące muzykantów z Kresów Wschodnich. Zachowały się dwie audycje poświęcone przesiedleńcom z Lwowskiego. Pierwsza z nich, o numerze 3581 (607) z 1957 roku i tytule „Gierałtowski muzykanci”, przedstawia mieszkańców wsi Gierałtów koło Bolesławca, którzy przed wojną mieszkali w Świrzu pod Lwowem. Jak twierdzą rozmówcy Majchrzaka, wieś została przesiedlona w całości. Pozwoliło to utrzymać kapelę ludową, która istniała na kresach w takim samym składzie instrumentalnym: skrzypce, trąbka i 120-strunowe cymbały wykonane przez wirtuoza tego instrumentu i zarazem członka kapeli, Józefa Komara. We wsi istnieją poza tym zespół śpiewaczy i strażacka orkiestra dęta. Wszystkie grupy muzyczne prowadzi Jan Zazulak zwany powszechnie *kapelmistrzem*. Aby wspólnie muzykować, ludność zbiera się w świetlicy gromadzkiej.

Muzyka ludowa towarzyszy również lokalnym weselom. W audycji zaprezentowane są przyśpiewki weselne, które śpiewają jednogłosem na przemian chłopcy i dziewczęta. Wykonania kolejnych przyśpiewek przeplata gra kapeli. Dopiero w pieśni weselnej „O Boże mój Boże” słychać wielogłosowy śpiew podparty jednoczesną grą instrumentalną, przy czym cymbały realizują stronę harmoniczną i rytmiczną wykonania, co jest typowe dla roli tego

instrumentu w kapelach Kresów Południowo-Wschodnich (Dahlig 1998b). Sam instrument i jego dźwięk zostały zaprezentowane w dalszej części audycji. Józef Komar wykonuje wraz ze skrzypkiem Janem Zazulakiem kołomyjkę oraz opowiada o tym, jak zbudował swoje cymbały. Poza kołomyjką można usłyszeć polkę i ogrodnika. Ten ostatni jest opisywany przez Majchrzaka jako taniec podobny do śląskiego trojaka ze względu na sposób ustawienia tancerzy względem siebie oraz towarzyszącą muzykę. Drugim bohaterem audycji jest *dziadzia* Horochowski, który opowiada o własnoręcznie wykonywanych w dzieciństwie w Galicji Wschodniej oraz obecnie na Dolnym Śląsku ligawkach. Horochowski prezentuje dźwięk jednej z nich, śpiewa dwie pieśni pasterskie i jedną żartobliwą. Audycja przedstawia folklor muzyczny przywieziony z Lwowskiego. Ukazany repertuar egzystuje w niezmiennym formie już 12. rok po przesiedleniu, prawdopodobnie dzięki jednorodności pochodzenia terytorialnego mieszkańców Gierałtowa. Mają oni głębokie poczucie wspólnoty i nie muszą rezygnować z własnej tradycji.

Druga audycja, która ukazuje folklor muzyczny przywieziony z Lwowskiego na Dolny Śląsk, nosi numer 5889 (616) i tytuł „Ruja także ma swoją kapelę”. Miejscowość Ruja, położoną na zachód od Legnicy, zasiedlono w 1947 roku osadnikami z Rzeszowskiego i Lwowskiego. Bohaterem programu jest miejscowa kapela złożona z byłych mieszkańców wsi Komarno pod Lwowem: Jana Roga (skrzypce), jego córki Anieli (bęben zwany *barabanem*²¹), syna Leona (akordeon) oraz mieszkańca sąsiedniej wsi, Jana Stefanickiego (trąbka). Druga córka Roga, Karolina Zazulak, jest śpiewaczką ludową. Wszyscy posługują się gwarą południowokresową. Zaprezentowany w audycji repertuar to w większości przyśpiewki i tańce weselne, między innymi chłopski polonez, marsz. Najciekawszymi przykładami muzycznymi są niewątpliwie żydowski taniec poślubny i toast weselny, oba wykonane wyłącznie przez kapelę. Zwraca uwagę tonalność tej muzyki – oparcie się o sekundę zwiększoną, skale cygańskie i sposób gry na instrumentach, szczególnie ozdobny na skrzypcach. Obie melodie obfitują w tryle i glissanda. Jan Róg informuje Majchrzaka, że od 14. roku życia grywał na weselach, w tym żydowskich, a nauczanie się repertuaru należącego do tej tradycji muzycznej nie stanowiło dla niego problemu. Róg twierdzi, że Polacy z Żydami żyli w zgodzie, choć nie zapraszali się wzajemnie na wesela.

²¹ Prawdopodobnie chodzi o bęben dwustronny z trójkątem bądź innym, podobnym w brzmieniu idiofonem uderzanym.

Gdy słucha się żydowskiej muzyki zapisanej w tej audycji²², zadziwia świeżość gry kapeli. Mimo nieobecności Żydów w Rui i braku okazji do grania na żydowskich weselach zespół Roga wykonuje dawny repertuar. *Tak bowiem zapładnia się nasza Ziemia Dolnośląska w bogatą rodzajowość kultury ludowej, która znalazła tutaj podatny grunt i sprzyjające warunki. Kto wie, czy pozostawiona w swoim mateczniku, już dawno by nie wymarła* – komentuje lektor na końcu audycji. Niestety mimo że tuż po wojnie na Dolnym Śląsku funkcjonowało obok siebie wiele odmiennych tradycji muzycznych, to polityka przesiedleń i dyrektywy dotyczące kultury działały na te tradycje destrukcyjnie. Jeśli nawet udało im się przetrwać, to tylko dzięki ich przedstawicielom, którzy nierzadko grali w ukryciu lub modyfikowali elementy folkloru muzycznego, tak aby odnosiły się do nowego miejsca zamieszkania i nie eksponowały właściwości regionalnych.

Kolejna interesująca audycja nosi numer 2595 (605). Rozpoczyna ją recytacja opisu koncertu Jankiela z XII Księgi „Pana Tadeusza”, której towarzyszy muzyczne tło w wykonaniu Franciszka Kaduszkiewicza grającego na cymbałach. Majchrzak przedstawia muzykanta przede wszystkim jako wirtuoza swojego instrumentu i działacza, który od połowy lat 50. pracował z młodzieżą: zbudował kilkanaście instrumentów i uczył na nich grać. Udzielał się też w Powiatowym Domu Kultury w Wołowie, gdzie gromadził osoby lubiące muzykować. Kaduszkiewicz grał chętnie ze skrzypkiem Józefem Pronoszką. Na nagraniu utrwalono w wykonaniu tego duetu kołomyjki pochodzące z rodzimego regionu Pronoszki – Wołynia. Faktura akompaniamentu cymbałów typowa jest dla tradycji północnokresowej – realizuje on wraz ze skrzypcami główną melodię, silnie ją ornamentując lewą ręką i często powtarzając dźwięki prawej. Brakuje akompaniamentu mogącego stworzyć bogatsze podłoże harmoniczne, co było charakterystyczne dla kapel południowokresowych. Łączenie obu tych tradycji daje niezwykle rezultaty. Wśród tańców wykonanych przez zespół cymbalistów – uczniów Kaduszkiewicza znajdują się polka i kadryl. Na końcu audycji muzycy grają opracowanie dolnośląskiej pieśni „Wrocławskie zegary smutno biją” (Majchrzak 1970). W komentarzu do audycji lektor zwraca uwagę, że cymbaliści mają w repertuarze pieśni pochodzące z różnych stron kraju, także te dolnośląskie, które mają szansę, *by po latach przerodzić się w trwałe wartości kultury ludowej tej ziemi*. Tak się jednak nie stało.

²² W czasie powstania audycji żydowska tradycja muzyczna nie była mile widziana na antenie Polskiego Radia. Prawdopodobnie Majchrzak uzyskał pozwolenie na emisję tego materiału. W opisie zawartości taśmy 616, na której zarejestrowano audycję „Ruja także ma swoją kapelę”, znalazła się adnotacja: *Uwaga! W programie m.in. melodie żydowskie!*

Drugim nagraniem, na którym zarejestrowano grę Józefa Pronoszki, Wincentego Kaduszkiewicza i trzech jego uczniów, jest audycja numer 6149 (615) „Zespół cymbalistów ze Starego Wołowa”. Muzycy zagrali w różnych składach osobowych. Mistrz Kaduszkiewicz wykonuje między innymi krakowiaka. Narrator czytający komentarz pyta retorycznie na końcu nagrania, czy Kaduszkiewicz jest już ostatnim cymbalistą w swoim regionie. Bogaty repertuar muzyczny mógłby popaść w zapomnienie, gdyby nie zaangażowanie *wołowskiego Jankiela* w przekazywanie tradycji młodszemu pokoleniu.

Majchrzak w swych poszukiwaniach wiejskich muzykantów natrafił także na cymbalistę pochodzącego z południowej części Kresów Wschodnich. Był nim 72-letni Józef Marzec zamieszkały we wsi Płoski koło Góry, który urodził się w Tarnopolskim w bardzo muzykalnej rodzinie. Zachowała się jedna audycja z 1959 roku poświęcona tej osobie – o numerze 6334 (615) i tytule „Jeszcze jeden cymbalista”. Działalność Marca zaczęła się tuż po przyjeździe na Ziemię Odzyskane, kiedy to założył kapelę i zaczął grywać na weselach. W wywiadzie przeprowadzonym przez Majchrzaka cymbalista informuje, że obecnie gra solo na cymbałach i bębnie *stare kawałki* podczas niedzielnych potańcówek we wsi. Równoczesna gra na dwóch instrumentach jest możliwa dzięki pedałowemu przymocowanemu do bębna, obie ręce grającego są w ten sposób zaangażowane tylko w grę na cymbałach. W audycji zarejestrowano kołomyjki, kozaka, poleczkę i walczyka, wszystkie wykonane na tym instrumencie. Józef Marzec jest niewątpliwie wirtuozem cymbała. Jego sposób gry różni się od muzykowania Wincentego Kaduszkiewicza z Wileńszczyzny. Marzec, grając solo, realizuje nie tylko melodię danego tańca, lecz także tło harmoniczne. Ponadto zachwyca biegłością i techniką gry, szczególnie w bardzo szybkiej kołomyjce, którą wykonuje pod koniec audycji.

6.4. Przesiedleńcy z Bośni

Tę grupę przesiedleńców określa się w literaturze jako reemigrantów (Dahlig 1994b) lub repatriantów (Dahlig 1995).

Przenieśli się [oni] w końcu XIX i na przełomie XIX i XX w. z terenów zaboru austriackiego (Krakowskie, Rzeszowskie, Tarnopolskie), rosyjskiego (Lubelskie) i Wołynia na południe, korzystając z polityki zagospodarowania obszarów słabo rozwiniętych rolniczo i mniej zagęszczonych ludnościowo w byłej monarchii austro-węgierskiej. Po około pięćdziesięciu latach pobytu w Bośni ludność polska przesiedla

się ponownie, w czerwcu 1946 r. (w siedemnastu transportach), tym razem na uzyskane przez Polskę nowe kresy zachodnie, i osiada w miejscowościach w okolicach Bolesławca.

Z Bośni przyjechało na Śląsk 15 301 osób (Dahlig 1994c). Reemigranci osiedlali się grupowo, zajmując przeważnie całe wsie, co z pewnością umożliwiło im swobodne kontynuowanie własnej tradycji muzycznej. Dwie audycje Majchrzaka z 1956 roku i dwie z 1957 roku dokumentują ich praktykę muzyczną.

Audycja numer 3396 (606) „Wędrownie piosenki” przedstawia mieszkańców wsi Wykroty, którzy przybyli na Dolny Śląsk z Serbii²³. Kapela braci Burdziaków gra na miejscowych zabawach i wieczornych spotkaniach, podczas których mieszkańcy wsi wspólnie śpiewają *serbskie piosenki*. Pełny skład zespołu to: skrzypce, akordeon, bęben i trąbka. Na nagraniu słychać jedynie dwa pierwsze instrumenty. Pieśniom, prawie wszystkim wykonywanym dwugłosowo w języku serbskim przez grupę kobiet i mężczyzn, akompaniuje kapela. Muzykę instrumentalną reprezentuje w tej audycji taniec *kolo*, odtańczony przy akompaniamencie akordeonu przez mieszkańców wsi Wykroty, oraz gra na skrzypcach *dziadka* Gołojowa w duecie z chordofonem szarpanym, prawdopodobnie bugarią.

Następna audycja przedstawiająca muzykę Polaków zwanych w Bośni *Galicjanami* nosi numer 3529 (606) i tytuł „U parzyckich muzykantów”. Jan Dolecki opowiada historię osiedlenia się swojego dziadka w Rakowcu w latach 90. XIX wieku. Ponadto opisuje instrumenty wchodzące w skład jego rodzinnej kapeli z Parzyc: *prym I*, *prym II*²⁴, bugarię²⁵, berdę²⁶ i bębny. Taki skład zespołu, w zasadzie czysto serbski, świadczył w Bośni o otwartości Polaków na kulturę bałkańską i chęci przystosowania się do tamtejszego muzycznego pejzażu kulturowego. Zapożyczanie serbskiej kultury odbywało się także na poziomie języka i repertuaru muzycznego, co jest widoczne w prezentowanej w audycji muzyce. Rejon miasta Prnjavor był zasiedlony przez ludność o różnej tożsamości etnicznej. Z jednej strony każda grupa osiedleńców danej narodowości starała się zaznaczać swoją odrębność poprzez repertuar muzyczny, skład kapel, nazewnictwo instrumentów oraz wierność

23 Bohaterowie audycji Majchrzaka, urodzeni na terenie Bośni, często w wywiadach mówią, że przyjechali z Serbii, śpiewają *po serbsku*.

24 Instrumenty podobne w wyglądzie, brzmieniu i technice gry do mandoliny, zwane także tamburicami.

25 Zwaną także *tanburą*, a przez bośniackich Chorwatów – *gitarą*.

26 Rodzaj kontrabas, na którym nie gra się smyczkiem, lecz jedynie szarpie struny.

własnej religii i obrzędowości, a z drugiej – często zespoły złożone z muzyków jednej narodowości były zapraszane na zabawę do przedstawicieli innej grupy narodowej i wtedy starano się dostosować do wymogów tradycji muzycznej gospodarza (Dahlig 1995).

Prezentowany w audycjach materiał muzyczny charakteryzuje się silnymi wpływami serbskimi (bośniackimi), o których pisze Dahlig (1994a), opisując ludowy zespół śpiewaczy z Przejęśławia koło Jeleniej Góry na Dolnym Śląsku. W zasadzie brakuje elementów polskich, nawet w śpiewie dominuje język serbski.

Polscy przesiedleńcy z Bośni, mimo że mieszkali na Bałkanach tylko przez okres dwóch lub trzech pokoleń, zdołali przejąć wiele elementów tamtejszej kultury muzycznej. Po osiedleniu się na Śląsku kontynuowali tę tradycję w formie muzykowania domowego, prywatnego, nie znajdując dla siebie miejsca w działaniach ruchu folklorystycznego propagującego polski stylizowany folklor sceniczny (Simonides 1987).

6.5. Przesiedleńcy z Bukowiny Rumuńskiej

Ta grupa przesiedleńców, nazywana w literaturze również góralami czadeckimi, osiedliła się po wojnie między innymi na Dolnym Śląsku w ówczesnym powiecie dzierzoniowskim (Misiak 1989). Zachowały się dwie audycje z 1957 roku o numerach 4089 (608) i 4011 (607), dokumentujące muzykę przywiezioną z miejscowości Pojana Mikuli, Plesza i Nowy Sołonec położonych w północnej Rumunii w rejonie miasta Suczawa. Audycje prezentują wyłącznie muzykę wokalną wykonywaną dwu- lub trzygłosowo²⁷. Mimo że bohaterowie nagrań wzrastali w środowisku wielokulturowym poza granicami Rzeczypospolitej, to w przeciwieństwie do rodaków z Bałkanów zachowali język polski w pieśniach. Nie jest to jednak, jak podaje lektor audycji numer 4089 (608), *gwara śląska*. Mowa mieszkańców Bukowiny Rumuńskiej wykazuje raczej wpływy języków ukraińskiego i rumuńskiego.

Słuchając obu audycji, odnosi się wrażenie, że komentarz słowny do nagrań muzycznych ma na celu ukazanie górali czadeckich jako Ślązaków. Oto bowiem przed paroma wiekami ludność *spod Opola, Wrocławia [sic!]*

27 W audycji numer 4011 (607) „Taka jest historia Pojany” w komentarzu jest mowa o składzie kapel bukowińskich Polaków, które grały zazwyczaj tylko do tańca. Składały się one ze skrzypiec, bassetli, klarnetu i bębna. Pieśni wykonywano zazwyczaj *a capella*.

i *Żywca* wędruje za chlebem i lepszym życiem na Słowację w okolice miasta Czadca, by potem przenieść się do Rumunii. Po II wojnie światowej, gdy *po latach tułaczki wzywa ich wolna ojczyzna*, powracają na Śląsk, by zamieszkać *u stóp świętej góry Ślęza, w stronach, które niegdyś były kolebką ich rodów*²⁸. Taka nadinterpretacja czy wręcz fałszywa informacja na temat historii migracji górali czadeckich pojawia się w obu audycjach. Podobne uogólnienia i przekłamania można usłyszeć również w komentarzach do prezentowanej muzyki: melodie pieśni mają być *podobne do śląskich*, co wydaje się dalece nietrafioną tezą.

Szczególnym przykładem folkloru ukazany w audycji numer 4011 (607) jest poezja Rozalii Swancarowej, ludowej poetki z Pojany Mikuli. Kobieta recytuje fragmenty wiersza opisującego wojenne zniszczenia rodzinnej miejscowości. Mąż Swancarowej, powróciwszy z frontu, przyniósł ze sobą *melodię żołnierską*, do której poetka podłożyła własny tekst i odtąd *cała Pojana śpiewała nową pieśń*. Bohaterka audycji prezentuje także drugi wiersz będący symbolicznym pożegnaniem z Pojaną Mikuli przed wyruszeniem górali czadeckich do Polski w ramach akcji repatriacyjnej. Podobny charakter ma pieśń „Pojano, bądź zdrowa, ojczyzna mnie woła”, której słowa ułożył Jerzy Swancar. Oba utwory świadczą o głębokim przywiązaniu mieszkańców Bukowiny do swojego regionu. Dramat opuszczenia rodzinnych stron nie jest jednak podejmowany w komentarzu do audycji. Przeciwnie, podkreśla się raczej powrót migrantów do ojczyzny jako spełnienie ich wielowiekowych marzeń. Wraz z nimi także i muzyka wraca na swoje miejsce. Na koniec audycji numer 4089 (608) „Wywieźli pradziadowie, przywieźli prawnukowie” lektor czyta: *Taką to daleką drogę przewędrowały pieśni, a wywiezione przez pradziadów, wróciły po latach tułaczki do ojczyzny przywiezione przez prawnuków. Czasem zmieniły melodię bądź kształt słowa, ale przecież pozostały tak jak na samym początku – polskie*. Warto zapytać, czy to jednak ta sama muzyka, z którą górale czadecy przyjechali na Bukowinę i czy miejsce tych melodii rzeczywiście jest *u stóp świętej góry Ślęzy*.

7. Opracowania artystyczne pieśni ludowych

Oprócz folkloru *in crudo* na antenie pojawiał się w latach 50. także folklor w postaci opracowanej, którego najczęstszymi wykonawcami byli

²⁸ Nawiązywanie do wszelkich, nawet mitycznych, wydarzeń mających miejsce za czasów piastowskiej Polski było częstą praktyką propagandy powojennej, która za wszelką cenę chciała udowodnić historyczne prawa Polski do Ziemi Odzyskanych.

Zespół Wokalny i Kapela Ludowa Wrocławskiej Rozgłośni Polskiego Radia. W zbiorze zachowanych audycji Józefa Majchrzaka można wyróżnić trzy typy nagrań ze względu na rodzaj występujących w nich relacji słowno-muzycznych. Są to: audycje bez komentarza słownego, audycje z komentarzem słownym oraz słuchowiska.

7.1. Audycje bez komentarza słownego

Zachowało się 17 audycji bez komentarza słownego nagranych w II połowie lat 50. Wszystkie składają się z około 10 pieśni, rzadziej z muzyki instrumentalnej, na przykład tańców śląskich: trojaka, miotlarza, koziry. Każda pieśń trwa zazwyczaj dwie lub trzy minuty, maksymalnie pięć. W opisach zawartości taśm nie ma dokładnych informacji na temat wykonawców muzyki. Pojawia się jedynie adnotacja: *Kapela i Zespół Wokalny Rozgłośni Wrocławskiej PR pod kier. Józefa Majchrzaka*. Nie zachowały się żadne zapisy nutowe prezentowanych w tych audycjach kompozycji²⁹, nie wiemy więc, ile osób śpiewa bądź gra i na jakich instrumentach. Na podstawie analizy słuchowej można powiedzieć, że w wykonaniu biorą udział zespół instrumentalny składający się z co najmniej dwóch skrzypiec, klarnetu i basów, być może kontrabas, oraz zespół wokalny śpiewający w czterogłosie lub *unisono*. Przedstawiony repertuar to przede wszystkim ludowe pieśni śląskie znane ze zbiorów Majchrzaka oraz utwory nieujęte w tych publikacjach, na przykład przyśpiewki weselne, wariant „Podolanki” ze Śląska Opolskiego („Przy Opolu biały kamień”) i pieśni powstańcze, którym poświęcono w całości audycje numer 5787 (600) i 5896 (600). Tematyka tych nagrań ma odzwierciedlenie w tytułach: „Z dolnośląskiego śpiewnika”, „Śląskie tańce i pieśni”, „Pieśni Ziemi Opolskiej”, „Śląskie pieśni powstańcze”, „Pięć pieśni powstańczych”, „Pieśni Ziemi Nadodrzańskiej”.

Opracowania muzyczne pieśni są sztaampowe. Oryginalne melodie ludowe zostały poddane harmonizacji w partii kapeli, a także w partii wokalne (jeśli występuje czterogłos). Wszystkie utwory zostały utrzymane w harmonice dur-moll. Zespół wokalny śpiewa pieśni językiem literackim, nie stosując żadnych manier ludowych. Jest to śpiew artystyczny, w którym położono nacisk na dobrą dykcję, intonację i emisję głosu. W broszurze wydanej z okazji 10-lecia Chóru Rozgłośni Wrocławskiej można przeczytać:

²⁹ Informacja pracowników taśmoteki Polskiego Radia Wrocław SA. Można jednak przypuszczać, że autorami tych opracowań byli kompozytorzy wrocławscy.

Głównym pionem repertuaru Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR pozostaje nadal polska współczesna pieśń chóralna. Wśród 700 utworów wykonanych przed mikrofonem w ciągu 10-lecia znajduje się prawie 500 pieśni kompozytorów polskich. Z liczby tej 90% to opracowania pieśni ludowych, wśród których prawie połowę stanowią przykłady najprostszego, czterogłosowego harmonicznego opracowania melodii. Pieśni takie są potrzebne w audycjach, gdyż oprócz swego bardzo popularnego charakteru mają zadanie zachęcić młode zespoły amatorskie do naśladowania lub rywalizacji (Przyjemski i wsp. 1959).

Audycje radiowe prezentujące folklor śląski opracowany artystycznie były nośnikiem kultury łączącej wszystkie klasy: robotniczą, chłopską i inteligencją.

7.2. Audycje z komentarzem słownym

W grupie audycji z komentarzem słownym znajduje się 21 nagrań, w tym 19 z lat 1952–1957, jedno z roku 1965³⁰ oraz jedno z roku 1974. Połowa została nadana w ramach cykli radiowych „Polskie melodie ludowe z różnych regionów” lub „Wieś tańczy i śpiewa”. Wykonawcami muzyki są, poza kilkoma wyjątkami, Zespół Wokalny i Kapela Ludowa Rozgłośni Wrocławskiej Polskiego Radia. W większości stanowią one opracowania tych samych pieśni, co w audycjach bez komentarza słownego. Utwory pogrupowano według określonej problematyki, którą wyraża tytuł audycji, na przykład „Pieśni górnicze”, „Niedaleko Olesna”, „Pieśni Ziemi Kępińskiej”. Komentarz słowny czytają lektorzy radiowi: Anna Hannowa, Jowita Pienkiewicz, Józef Dewoyno, Zbigniew Niewczas lub Józef Wolny. Opracowania muzyczne skomponowano w tym samym stylu, co w audycjach bez komentarza słownego, a czas trwania jednej audycji waha się od 10 do 20 minut.

Komentarze czytane między pieśniami są zazwyczaj obszerniejsze, zarysowują problematykę poruszaną w dalszej części nagrania, ale zdarza się też, że podają jedynie tytuły utworów albo krótkie informacje na ich temat. Mimo że w tej grupie znajduje się ponad 1/5 wszystkich zachowanych audycji Majchrzaka, to tematyka poruszana w komentarzach jest ograniczona. Poza krótkimi analizami prezentowanej muzyki dotyczy ona właściwej interpretacji historii i znaczenia ziem zachodnich dla kraju oraz pochwały systemu, czyli

³⁰ Data wątpliwa; najprawdopodobniej archiwści z wrocławskiej rozgłośni popełnili błąd przy opisywaniu taśmy, gdyż w 1965 roku Majchrzak nie pracował już w Polskim Radiu.

treści najistotniejszych dla propagandy lat 50. na Ziemiach Odzyskanych. Polskie Radio jako państwowy instrument oddziaływania politycznego było jedną ze sztandarowych instytucji służących do upowszechniania treści propagandowych, toteż obecność takich komentarzy nie dziwi w audycjach Józefa Majchrzaka. Każde nagranie było słuchane przez cenzora i kwalifikowane do emisji. Warto przy tym pamiętać, że nie wszystkie komentarze słowne w tych audycjach były autorstwa Majchrzaka. Wiele tekstów napisała Anna Hannowa³¹, poza tym na ostateczny kształt tekstów wpływ miały poprawki cenzorów.

Naczelną tezą propagandy, znajdującą odbicie w prawie wszystkich audycjach tej grupy, była polskość Dolnego Śląska. Poza przedstawieniem obrazu skryształizowanej świadomości narodowej autochtonów podawano argumenty za polsnością Dolnego Śląska zawarte w tekstach pieśni ludowych, na przykład *dziewczyzna każe sobie wić wianek aż we Wrocławiu; należałoby z tego sądzić, że Wrocław budził w sercach ludu sentyment miasta polskiego*³². Podkreśla się fakt, że wszystkie nazwy miejscowości i rzek, jakie pojawiają się w pieśniach, mają polskie czy *prapolskie* brzmienie, mimo że za pruskich, a później hitlerowskich rządów próbowano wynarodowić Ślązaków między innymi poprzez germanizowanie wszystkich toponimów.

Pieśni – starodawne, dziedziczone po przodkach, miłowane i śpiewane w domach po polsku, dawne, swojskie, rodzone, od wieków tutejsze, były ucieczką, nadzieją i jednocześnie tęsknotą za tym, co polskie. Poprzez ich śpiewanie oraz tajne uczenie się języka polskiego od wędrownych bakałarzy Polacy *walczyli o polskość* i kultywowali swój język mimo zakazów niemieckiego zaborcy.

Audycje Majchrzaka wspominają kilku Polaków zasłużonych w XIX i XX wieku dla zbierania śląskich pieśni ludowych: Juliusza Rogera, Łukasza Wallisa i jego syna Stanisława, Feliksa Musialika, Józefa Lompę, Franciszka Ligęzę, Adolfa Dygacza, Pawła Gorzela. Jedynym niemieckim zbieraczem, którego oceniono pozytywnie z punktu widzenia działalności dążącej do zachowania kultury polskiej na Dolnym Śląsku, jest protestancki pastor Robert Fiedler działający wśród ludności polskojęzycznej w XIX wieku w parafii w Międzyborzu koło Sycowa. Mimo pochwalania zainteresowań przedwojennych folklorystów terenami Dolnego Śląska zaznacza się fakt, że dopiero po wojnie, w warunkach nowego ustroju państwa doceniono w pełni folklor autochtonów śląskich.

³¹ Informacja Anny Hannowej.

³² Audycja numer 864, 865 (589) „Dawne i nowe pieśni o Wrocławiu”.

Dopiero wtedy też mogły spełnić się marzenia opiewanych w pieśniach XIX-wiecznych bojowników walczących o lepszy byt dla klasy robotniczej i chłopskiej. Na przykład pieśni „W Jemielnicy sądny dzień”, zaprezentowanej w audycji numer 1848 (812) mówiącej o wystąpieniu Marka Prawego przeciw panom feudalnym w 1794 roku, towarzyszy komentarz: *pragnienia jego spełniły się po 150 latach w wolnej Polsce Ludowej*.

Oprócz chłopskiego folkloru muzycznego szczególne miejsce na antenie radiowej zajmował folklor robotniczy. Prezentowano *pełne humoru, realistycznego języka i dumy zawodowej*³³ pieśni górnicze pochodzące z Górnego Śląska. Zgodny z ideologią ateistyczny komentarz towarzyszy pieśniom barbórkowym: *nieznajomość praw przyrody kazała polecać się siłom nadprzyrodzonym*³⁴.

Obraz śląskiej wsi ukazany jest ambiwalentnie – z jednej strony zwraca się uwagę na *dawne zróżnicowanie klasowe*, szczególnie przy omawianiu pieśni mówiących o ubogich dziewczętach, które nie mogą z tego powodu wyjść za mąż, a z drugiej – propaguje się jej pozytywny obraz, na przykład *w Łowkowicach żyło się zgodnie*³⁵, *jest to wieś zamożna pełna wesołych i dorodnych dziewcząt; w zimowe wieczory z każdej niemal zagrody niesie się śpiewanie*³⁶. O starszych mieszkańcach komentatorzy wyrażają się z wielkim szacunkiem, przecież to dzięki nim polska pieśń przetrwała czasy niemieckiego nacjonalizmu i imperializmu. Są oni nazywani *obrońcami polskiej kultury ludowej na Dolnym Śląsku*³⁷ oraz wymieniani z imienia i nazwiska³⁸.

Dowodami polskości ziem zachodnich byli nie tylko uważający się za Polaków rdzenni mieszkańcy tych terenów oraz ich muzyka i gwara, lecz także każda rzecz bądź wzmianka, która mogła udowodnić tezy stawiane przez propagandę. W audycji numer 1766 (588) podaje się obyczaje, obrzędy, strój ludowy, kroniki parafialne i napisy na nagrobkach cmentarnych w języku polskim jako dowody polskości wsi Kujakowice koło Kluczborka. W audycji numer 3174 (593) jest mowa o księżętach opolskich, założycielach

33 Audycja numer 2887 (592) „Pieśni górnicze”.

34 Ibidem.

35 Audycja numer 2322 (591) „Pieśni od Łowkowic”.

36 Audycja numer 2464 (591) „Pieśni Ziemi Kępińskiej”.

37 Audycja numer 2045 (590) „Na pograniczu dwóch regionów”.

38 Ci sami autochtoni byli w latach 50. bohaterami prac naukowych i innych publikacji. Zob. K. Fiedor, *Józef Kurzawa, dolnośląski pieśniarz ludowy*, [w:] *Ci, co przetrwali. Wspomnienia Polaków z Dolnego Śląska*, K. Fiedor i M. Orzechowski (oprac.), Wrocław 1959, s. 292–303; L. Socha, *Ja jestem Anna Słowik urodzona tutej*, „Sprawy i Ludzie” 1955, nr 7, s. 1.

miasta Olesno, w którym działało wielu Polaków w XIX wieku, na przykład nauczyciel Józef Lompa, liryk Nikodem Jargoł oraz posłowie do parlamentu pruskiego: Michał Gorzołka, Krystian Minkus i Józef Ligęza. Z kolei w audycji numer 2587 (592) podaje się informację, że w Oławie mieszkał przez 30 lat Jakub Sobieski – brat³⁹ króla Polski, Jana III Sobieskiego.

Zestawianie powyższych treści z muzyką ludową śląskich autochtonów emitowaną przez radio służyło uwiarygodnieniu podawanych przez propagandę argumentów za *dziewiątą sprawiedliwością*, jaką był powrót Ziemi Odzyskanych do macierzy. Udowadniało się, że autochtoni mają świadomość narodową, a obszary znajdujące się niegdyś pod panowaniem Piastów są prapolskie i tego charakteru nie zatraciły pomimo wielu wieków niemieckiego panowania.

7.3. Słuchowiska

Najbardziej znanymi audycjami Józefa Majchrzaka są nagrania z cyklu „Na śląskiej wsi przetrwała polska pieśń”, a później „Gra muzyka u Kurzawy”. Nazwa programu pochodzi od tytułu piosenki ułożonej przez Majchrzaka, która zawsze rozpoczynała audycje z tego cyklu (Majchrzak 1955). Były to niedzielne biesiady folklorystyczne prezentujące słuchaczom dolnośląskie zwyczaje, legendy i pieśni ludowe. Dzieduszycki (1954) tak je opisywał:

Z każdej audycji wrocławskiej słuchacze wynoszą jedną piosenkę, której tekst i melodia powtarzana jest przez wykonawców kilkakrotnie, tak że z łatwością wbijają się w pamięć. To powtarzanie nie jest jednak mechanicznym dyktowaniem słowo po słowie, takt po takcie, ale splata się naturalnie z akcją, piosenka śpiewana lub recytowana w akcji przez różne postacie przewija się przez audycję, wiążąc ją logicznym motywem przewodnim. Główną osobą tych audycji jest Józef Kurzawa, postać autentyczna, 68-letni stróż spółdzielni produkcyjnej w Działowej Kłodzie – niewyczerpana skarbnica starych dolnośląskich pieśni i gadek ludowych. W każdej audycji zmienia się „sceneria”: do Kurzawy przyjeżdżają zespoły świetlicowe z prośbą o piosenki, to znów odwiedzają go dzieci szkolne, innym razem Kurzawa odwiedza świetlice, spotyka się z zespołami pieśni i tańca z Wrocławia, Kłodzka (...) Kurzawa nie tylko śpiewa piosenki, lecz również opowiada historie tych pieśniczek, dzieje wsi, w której się narodziły (...) do swych audycji Majchrzak często wprowadza autentyczne nagrania „upolowane” w licznych wyprawach po folklor muzyczny na wieś dolnośląską.

39 W audycji podano błędną informację, gdyż Jakub był synem Jana III Sobieskiego.

Jeśli wierzyć przekazom prasowym z lat 50., audycje te były niezwykle popularne wśród mieszkańców Dolnego Śląska i właściwie dzięki nim nazwisko Majchrzaka stało się wtedy sławne. Niestety w taśmotece audycji muzycznych Polskiego Radia Wrocław SA zachowała się tylko jedna audycja zrealizowana w 1955 roku numer 2057 (590).

Cykl „Gra muzyka u Kurzawy” nie tylko prezentował śląskie pieśni ludowe, lecz także cechował go aspekt dydaktyczny. Józef Majchrzak chciał zarówno zaprezentować nowej, powojennej społeczności Dolnego Śląska autochtoniczny folklor muzyczny tych terenów, jak i uczyć go, sprawić, by stał się popularny wśród osiedleńców i został przez nich zaadaptowany jako wzór kulturowy. Twierdzenie to nie jest bezpodstawne. Stopniowe powstawanie więzi społecznej na ziemiach zachodnich było możliwe, jak twierdzi Szyfer (1987), właśnie dzięki tworzeniu się wspólnych wzorów kulturowych. Polityka kulturalna Polski Ludowej nie pozostawała obojętna wobec tego procesu. Próbowano formułować zadania, których rezultatem byłoby zintegrowanie kulturalne przesiedleńców z różnych stron kraju i świata. Postanowiono oprzeć się na kulturze autochtonów, jedynej tradycji występującej na Ziemiach Odzyskanych, która była z nimi związana i niezaprzeczalnie zachowała swą ciągłość po wojnie. Simonides (1987) zwraca uwagę, że

jest faktem niezbitym, że przez pierwsze 15, a może 20 lat [po wojnie] różnymi kanałami płynęła na tutejszy teren wybrana i starannie wyselekcjonowana tradycja historyczna ludności rodzimej. Skutki owego procesu (...) widoczne są współcześnie dość powszechnie. Są one dowodem zrozumienia potrzeby człowieka oparcia się na czymś stabilnym, trwałym, mocnym, a więc na wartościach, jakie tworzy tradycja. Niekoniecznie ta przywieziona, ale również ta ożywiona, przykryta tu warstwami niemieckiego gruzu.

Biorąc pod uwagę politykę kulturalną lat 50. dotyczącą ziem zachodnich, można uznać, że zainteresowania badawcze Józefa Majchrzaka, kształtowane od czasów przedwojennych, doskonale wpasowały się w jej cele. Poza tym ten znakomity folklorysta wypełnił dotkliwą lukę w badaniu i popularyzowaniu folkloru rdzennych mieszkańców Dolnego Śląska. Audycje Majchrzaka nadawane w cyklu „Gra muzyka u Kurzawy” były doskonałym połączeniem nauki, rozrywki oraz humoru i to właśnie one mogły najsilniej przemówić do nowych Dolnoślązaków – na życzenie władz Polski Ludowej i ich samych.

8. Podsumowanie

Omówione w artykule audycje radiowe stanowią dokument folkloru muzycznego obszarów należących administracyjnie, etnicznie i/lub historycznie do Śląska. Wprawdzie Majchrzak pojmuje dolnośląską muzykę ludową przede wszystkim jako twórczość autochtonicznych mieszkańców tego regionu, jednak w swoich audycjach folklorystycznych prezentuje muzykę pochodzącą z różnych tradycji. Sam badacz jest dziś postacią mało znaną zarówno w środowisku radiowym, jak i muzykologicznym. Majchrzak wiele zrobił dla zbierania, nagrywania i popularyzowania folkloru muzycznego Dolnego Śląska, a także Południowej Wielkopolski, a swojej sprawie był oddany całym sercem. Nie tylko audycje radiowe, lecz także sama postać tego wybitnego folklorysty zasługują na monografię.

Bibliografia

Czapran, Wanda (1987): Rola więzi krewniaczych w kształtowaniu się społeczności lokalnych na Dolnym Śląsku, w: *Etnologia i folklorystyka wobec problemu tworzenia się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych: materiały z sesji, 10-11.10.1986 r.*, red. Dorota Simonides. Opole: Instytut Śląski, s. 59–78.

Dahlig, Piotr (1994a): Ludowy zespół śpiewaczy z Przejęśławia (woj. jeleniogórskie). w: *Twórczość ludowa* (1-2), s. 44-47.

Dahlig, Piotr (1994b): Reemigrancka kapela z Ocic (woj. jeleniogórskie). w: *Twórczość ludowa* (3-4), s. 25–29.

Dahlig, Piotr (1994c): Współczesne funkcjonowanie tradycji muzycznych przesiedleńców polskich (przykład repatriantów z Bośni). w: *Twórczość ludowa* (1-2), s. 36–39.

Dahlig, Piotr (1995): Tradycje muzyczne repatriantów polskich z Jugosławii – Instrumenty i kapele, w: Oskar Kolberg. Prekursor antropologii kultury, red. Ludwik Bielawski, J. Katarzyna Dadak-Kozicka i Krystyna Lesień-Płachecka. Warszawa: Instytut Sztuki PAN, s. 129–145.

Dahlig, Piotr (1998a): Tradycje muzyczne a ich przemiany. Między kulturą ludową, popularną i elitarną Polski międzywojennej. Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk (Studia Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk: Instytut Sztuki, t. 3).

Dahlig, Piotr (1998b): Z badań nad tradycjami muzycznymi na ziemiach zachodnich i północnych. Cymbaliści z Kresów Wschodnich. w: *Lud* (82), s. 133–156.

Dzieduszycki, Wojciech (1954): „Pieśniczki” dolnośląskich „starzyków”. w: *Sprawy i ludzie* (18), s. 3.

Dzieduszycki, Wojciech (1987): Miłośnik dolnośląskiego folkloru. w: *Kalendarz Wrocławski*, 1987, s. 161-163.

Fiedler, Robert (1844): Bemerkungen über die Mundart der polnischen Niederschlesier, Ein Beitrag zur Kenntniss der polnischen Dialekte. Breslau: W. G. Korn.

Hierowski, Zdzisław (1945): Program kulturalny dla Ziem Odzyskanych. w: *Odra* (7).

Kościukiewicz, Kazimierz (red.) (1988): Akademia Muzyczna im. K. Lipińskiego we Wrocławiu 1948-1988. Wydawnictwo z okazji 40-lecia Uczelni. Supplement. Noty biograficzne pedagogów. Wykaz byłych pedagogów. Wykaz absolwentów w latach 1974–1988. Wrocław: Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu.

Kwaśniewski, Krzysztof (1969): Adaptacja i integracja kulturowa ludności Śląska po II wojnie światowej. Wrocław: Państwowe Wydawnictwa Naukowe (Wydawnictwa Instytutu Śląskiego w Opolu: Książki).

Majchrzak, Józef (1955): Dolnośląskie pieśni ludowe. Wrocław: Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Rozgłośnia Wrocławska Polskiego Radia

Majchrzak, Józef (1958): Folklor na antenie Rozgłośni Wrocławskiej P.R. w: *Literatura ludowa* 1, s. 62.

Majchrzak, Józef (1970): Dolnośląskie pieśni ludowe. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (Prace i materiały etnograficzne, t. 21).

Majchrzak, Józef (1983): Polska pieśń ludowa na Dolnym Śląsku. Warszawa-Wrocław: Państwowe Wydawnictwa Naukowe.

Małachowska, Helena (1996): Tu Polskie Radio Wrocław. Wrocław: Wydawnictwo Europa i Polskie Radio Wrocław SA.

Misiak, Władysław (1989): Uwagi o kulturze i stylu życia społeczności wiejskich Dolnego Śląska, w: *Wieś dolnośląska. Studia etnograficzne*, red. Edward Pietraszek: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (Prace i materiały etnograficzne, t. 29), s. 97–116.

Przyjemski, Józef, Szwed, Leon i Mordarska, Marta (red.) (1959): Dziesięciolecie Chóru Rozgłośni Wrocławskiej P. R. 1949-1959. Program koncertów jubileuszowych. Wrocław: Komitet do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”. Rozgłośnia we Wrocławiu.

Simonides, Dorota (1987): Folklor jako odzwierciedlenie tworzenia się nowych społeczności regionalnych na ziemiach zachodnich i północnych, w: *Etnologia i folklorystyka wobec problemu tworzenia się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych: materiały z sesji, 10-11.10.1986 r.*, red. Dorota Simonides. Opole: Instytut Śląski, s. 133–150.

Simonides, Dorota (1988): Etnospołeczne potrzeby tworzenia się nowych regionów kulturowych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, w: Symbolika regionów: studia etnologiczno-folklorystyczne, red. Dorota Simonides. Opole: Instytut Śląski, s. 29–44.

Swolkień, Henryk (1951): Muzyka ludowa w polskim radiu. w: *Muzyka* (5-6), s. 70-71.

Szyfer, Anna (1987): Procesy kulturowe na ziemiach zachodnich i północnych z podkreśleniem roli kultury grup autochtonicznych, w: Etnologia i folklorystyka wobec problemu tworzenia się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych: materiały z sesji, 10-11.10.1986 r, red. Dorota Simonides. Opole: Instytut Śląski, s. 23–36.

Ugrewicz, Adam (2005): Hieronim Feicht i działalność Zakładu Muzykologii Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1945-1952, w: Muzykologia we Wrocławiu: ludzie, historia, perspektywy, red. Maciej Gołąb. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego (Acta Universitatis Wratislaviensis: Musicologica Wratislaviensis, t. 1), s. 71–90.

Wykaz audycji

Folklor muzyczny *in crudo*

Nagrania terenowe

Nr taśmy	Nr nagrania	Rok nagrania	Miejsce nagrania	Wykonawcy
604	2099	1955	Chojęcin i Bralin koło Kępna	Zofia Juszcak, Maria Małek, Agnieszka Schudy, Bernard Małek
613	5115	1958	Dziesławice koło Sycowa	Paulina Bąk
614	5114	1958	Kadłub Wolny koło Olesna	Cecylia Miozga
681	1849	1954	Smarchowice Śląskie	Ludmiła Mieszala, Anna Kwarczyńska, Janina Bednarek
681	1850	1954	Chudoba koło Olesna	Ryszard Frojt
681	1852	1954	Trzebosz koło Rawicza	Stanisław Szulczewski
682	1853	1954	Dziadowa Kłoda koło Sycowa	Józef Kurzawa
682	1854	1954	Mroczeń, Kuźnica Trzcicka i Siemianice koło Kępna	Stanisława Banasiak, Maria Labiega, Leonora Marianowska
683	1855	1953	Minkowice [ob. Minkowice Oławskie] i Kopalina koło Oławy	Maria Kozłowska, Kamila Soroczyńska, Ludwika Gręza

Nr taśmy	Nr nagrania	Rok nagrania	Miejsce nagrania	Wykonawcy
683	1856	1954	Trzebosz koło Rawicza	Tomasz Ratajczak, Ignacy Michalski
684	1858	1953	Łęka Mroczeńska koło Kępna	Bronisława Sieczka, Agnieszka Kulesza, Agnieszka Lempert
684	1859	1953	Łowkowice koło Kluczborka	Anna Słowik, Maria Zielińska
685	1860	1953	Dziadowa Kłoda koło Sycowa	Józef Kurzawa
685	1863	1953	Łowkowice koło Kluczborka	Rozalia Lorek, Anna Słowik
686	1864	1953	Syców	Franciszka Kubis, Gertruda Kryściak, Franciszka Troska
686	1865	1953	Radzowice koło Sycowa	Jadwiga Krzewińska, Genowefa Krzewińska, Teresa Krzewińska, Maria Bulak
687	1866	1953	Łowkowice, Byczyna i Kujakowice Dolne koło Kluczborka	Anna Słowik, Teodor Brzozoń, Franciszek Maruska
687	1867	1953	Koza Wielka koło Kępna	Jagodzińska, Zuzanna Siup
688	1868	1953	Trzebosz koło Rawicza	Tomasz Ratajczak, Stanisław Szulczewski, Zespół Ludowy PGR Trzebosz
812	1847	1953	Trzebosz koło Rawicza	Stanisław Szulczewski, zespół dudziarzy
812	1851	1953	Byczyna koło Kluczborka	Karol Janczak, Maria Klycha

Nr taśmy	Nr nagrania	Rok nagrania	Miejsce nagrania	Wykonawcy
812	1861	1953	Twarda Góra [ob. Twardogóra] koło Sycowa	Wiktoria Drwęcka
812	1862	1953	Joanka Mroczeńska koło Kępna	Balbina Zimoch, Katarzyna Sęba, Maria Kulak, Jadwiga Balcerzak
812	1869	1953	Krasów [ob. Kraszów] koło Sycowa	Anna Dobień
1961	8418 S	1976	pieśni z Kierzna koło Kępna nagrane w Kępnie	Jadwiga Hełkowa

Audycje

Folklor muzyczny autochtonów

Nr taśmy	Nr audycji	Rok nagrania	Tytuł nagrania	Miejsce nagrania	Wykonawcy
605	2480	1956	Zakrzewskie nuty weselne	Zakrzewo koło Rawicza	Józef Żmuda, Wojciech Dubicki, Dziadzia Skopiński, Zespół Ludowy z Zakrzewia
605	2608	1956	Zakrzewskie nuty weselne	Zakrzewo koło Rawicza	Józef Żmuda, Wojciech Dubicki, Dziadzia Skopiński, Zespół Ludowy z Zakrzewia

Nr taśmy	Nr audycji	Rok nagrania	Tytuł nagrania	Miejsce nagrania	Wykonawcy
607	3427	1957	Pieśni Ziemi Kluczborskiej	materiał zebrany w różnych wsiach koło Kluczborka	Franciszek Maruska, Rozalia Lorek, Anna Słowik, Maria Bocioszek, szkolny chór dziecięcy pod kierunkiem Pawła Gorzela
610	4490	1958	Śpiewki spod Grębanina	Grębanin koło Kępna	Jadwiga Hełkowa, kapela ludowa Józefa Olejnika
612	5279	1958	W Krążkowach pięknie grają	Krążkowy koło Kępna	Maria Pawelczykowa, kapela ludowa Jana Podymy
613	5107	1958	Przez drożkowską wieś	Drożki koło Kępna	Babcia Urbańska i jej córka, zespół kobiet, kapela ludowa Czesława Winickiego
614	4835	1958	W Dzieszławicach żyją jeszcze polskie śpiewki	Dzieszławice koło Sycowa	Paulina Bąk, kapela ludowa Stanisława Gargały z Tyńca koło Wrocławia
616	6072	1959	W bobrowickim siole	Bobrowniki koło Grabowa nad Prosną	Weronika Kubiaczyk, Anastazja Kozłowska, kapela ludowa Józefa Kubiaczyka

Nr taśmy	Nr audycji	Rok nagrania	Tytuł nagrania	Miejsce nagrania	Wykonawcy
616	3295	1957	Kapela dudziarzy z Sarnowej	koło Rawicza [ob. dzielnica Rawicza]	Antonina Wolsztyniakowa, kapela Walentego Żmudy
683	1857	1954	bez tytułu	Kujakowice Dolne koło Kluczborka	szkolny chór dziecięcy pod kier. Pawła Gorzela

Folklor muzyczny przesiedleńców

Nr taśmy	Nr audycji	Rok nagrania	Tytuł nagrania	Miejsce nagrania	Wykonawcy
603	589	1952	W Piotrkowiczkach gra kapela	Piotrkowiczki koło Trzebnicy	przesiedleńcy z Krakowskiego
603	866, 867	1952	Zespół Pieśni i Tańca Piotrkowiczki	Piotrkowiczki koło Trzebnicy	mieszkańcy wsi Piotrkowiczki
605	2595	1956	Koncert Jankiela	Stary Wołów koło Brzegu Dolnego	zespół cymbalistów, Franciszek Kaduszkiewicz, przesiedleńcy z Polesia i Wołynia
606	3396	1957	Wędrownie piosenki	Wykroty koło Bolesławca	przesiedleńcy z Bośni
606	3529	1957	U parzyckich muzykantów	Parzyce koło Bolesławca	przesiedleńcy z Bośni

Nr taśmy	Nr audycji	Rok nagrania	Tytuł nagrania	Miejsce nagrania	Wykonawcy
607	3581	1957	Gierałtowski muzycanci	Gierałtów koło Bolesławca	zespół ludowy z Gierałtowa przesiedleńcy z Lwowskiego
607	4011	1957	Taka jest historia Pojany	Piława Górna koło Dzierżoniowa	przesiedleńcy z Bukowiny Rumuńskiej
608	4089	1957	Wywieźli pradziadowie, przywieźli prawnukowie	Oleszno i Strzegomiany koło Sobótki	przesiedleńcy z Bukowiny Rumuńskiej
611	5585	1957	(bez tytułu)	Kolonia Sokołowska koło Oleśnicy	przesiedleńcy z Krakowskiego
611	5607	1957	(bez tytułu)	Kawice koło Legnicy	przesiedleńcy z Krakowskiego
612	5192	1958	(bez tytułu)	Syców	przesiedleńcy z Kaliskiego i Sieradzkiego
615	6149	1958	Zespół cymbalistów ze Starego Wołowa	Stary Wołów koło Brzegu Dolnego	zespół cymbalistów, Franciszek Kaduszkiewicz
615	6334	1959	Jeszcze jeden cymbalista	Płoski koło Góry Śląskiej	Józef Marzec, kapela ludowa Jana Minty
615	6471	1959	W Żuchlowie ładnie grają	Żuchłów koło Góry Śląskiej	kapela rodziny Lubasów
616	5889	1959	Ruja także ma swoją kapelę	Ruja koło Legnicy	przesiedleńcy z Lwowskiego
690	3291	1956	Pieśni serbskie	Milików koło Bolesławca	przesiedleńcy z Bośni
690	3292	1956	Pieśni serbskie	Milików koło Bolesławca	przesiedleńcy z Bośni

Folklor muzyczny artystycznie opracowany

Audycje bez komentarza słownego

Nr taśmy	Nr audycji	Tytuł audycji	Rok emisji
590	1838	Z dolnośląskiego śpiewnika	1955
595	4833	Pieśni Ziemi Nadodrzańskiej	1957
595	4953	Śląskie tańce i pieśni	1957
596	5062	Pieśni Ziemi Opolskiej	1958
596	5130	Pieśni Ziemi Nadodrzańskiej	1958
597	5152	Pieśni Ziemi Nadodrzańskiej	1958
597	5153	Pieśni Ziemi Nadodrzańskiej	1958
598	5278	Pieśni Ziemi Nadodrzańskiej	1958
598	5392	Pieśni Ziemi Nadodrzańskiej	1958
599	5535	Pieśni Ziemi Nadodrzańskiej	1958
599	5595	Pieśni Ziemi Nadodrzańskiej	1958
600	5787	Pięć pieśni powstańczych	1959
600	5896	Śląskie pieśni powstańcze	1959
601	5920	Pieśni Ziemi Nadodrzańskiej	1959
601	6024	Pieśni Ziemi Nadodrzańskiej	1959
602	6134	Pieśni Ziemi Nadodrzańskiej	1959
602	6362	Pieśni Ziemi Nadodrzańskiej	1959

Audycje z komentarzem słownym

Nr taśmy	Nr audycji	Tytuł audycji	Rok emisji
588	1621	Dolnośląskie pieśni żartobliwe	1954
588	1765	Kurzawowe pieśniczki	1955
588	1766	Bez Kujakowice woda ciece	1954
589	1768	We Wrocławiu na Ryneczku	1965

Nr taśmy	Nr audycji	Tytuł audycji	Rok emisji
590	2045	Na pograniczu dwóch regionów	1955
591	2322	Pieśni od Łowkowic	1955
591	2358	Śląskie pieśni górnicze	1955
591	2464	Pieśni Ziemi Kępińskiej	1955
592	2587	Pieśni z wrocławskiej oficyny	1956
592	2717	Łukaszowe pieśniczki	1956
592	2887	Pieśni górnicze	1956
593	3174	Niedaleko Olesna	1956
593	3177	Pieśni Ziemi Lubuskiej	1956
593	3240	Pieśni śląskich sąsiadów	1956
594	3352	Śpiewki z różnych stron	1957
594	3798	Śląskie pieśni – klejnoty rozsiane	1957
589	864	Dawne i nowe pieśni o Wrocławiu	1952
589	865	Dawne i nowe pieśni o Wrocławiu	1952
594	1610	Na pograniczu Dolnego Śląska	1954
608	3173	Gość brazylijski w naszej rozgłośni	1956
610	4023	Czescy muzycy ludowi w Studio Rozgłośni Wrocławskiej PR	1958
689	2059	Wesele lubelskie	1955
689	2385	Opolskie pieśni żartobliwe	1956
812	1848	Pieśni ludowe w wykonaniu Zespołu ludowego Kłodzkiej Cepelii	1953
21298	21298	Gawęda folklorystyczna. Wspomnienie o Józefie Kurzawie	1974

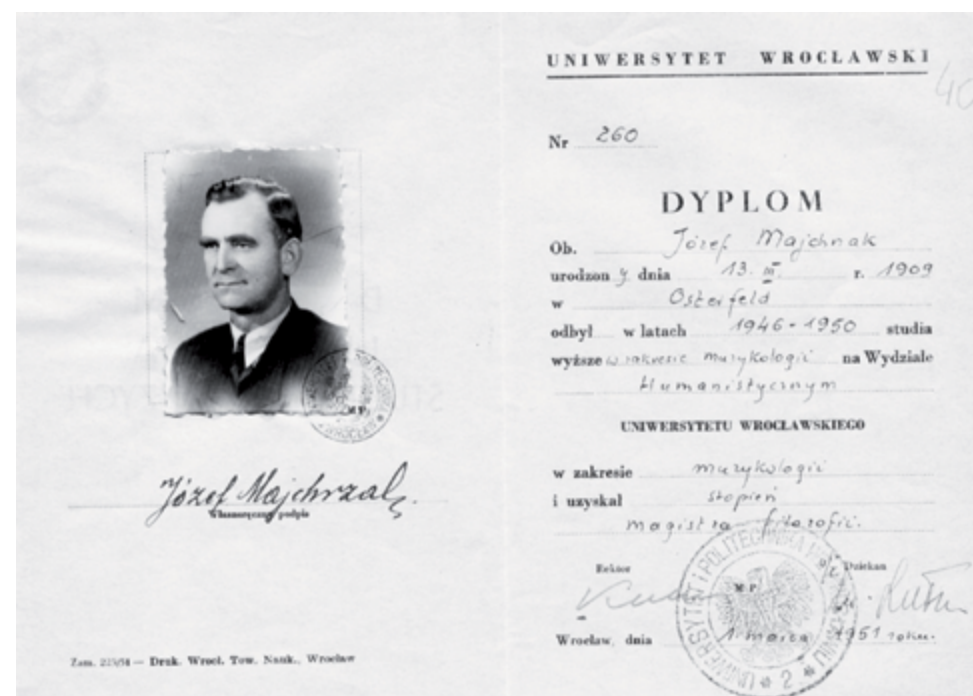
Sluchowiska

Nr taśmy	Nr audycji	Tytuł audycji	Rok emisji
590	2057	Gra muzyka u Kurzawy	1955

Józef Majchrzak. Źródło: Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego.



Dyplom ukończenia studiów Józefa Majchrzaka.
Źródło: Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego.



Opinia o studencie - Józefie Majchrzaku.
 Źródło: Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego.

ZAKŁAD MUZYKOLOGII
 UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO
 PL. UNIwersYTECKI 15.

Wrocław, dnia 4 kwietnia 1950 r.

30

Opinia.

Józef Majchrzak, student IV-go roku muzykologii skończył pracę magisterską przed upływem roku, a więc kończy studia w terminie, co zasługuje na podkreślenie. Niezależnie od pracy magisterskiej rozpoczął od stycznia 1949 r. badania etnograficzne. Objął całą opiekę nad urządzeniem w Zakładzie Muzykologii aparatury fonograficznej i studia do nagrywania, przyznanych nam przez Instytut Sztuki Ludowej (sumą 450,000 zł.) Zwiedził Opolszczyznę, Kluczbork i Olesno, oraz poł. wschod. część Dolnego Śląska, gdzie wyszukwał starych zbieraczy pieśni śląskiej i częściowo uzyskał ich zbiory. Wobec powyższego został przez świątę powstały Państwowy Instytut Sztuki Ludowej w Warszawie zaangażowany na kierownika grupy folklorystycznej, która w myśl planów P.I.S. ma w bieżącym roku przystąpić do nagrania pieśni ludowych. Wymienionej grupie, której przewodniczy Majchrzak powierzono teren poł. wschod. województwa Dolnośląskiego.

Co do pracy społecznej, bierze Majchrzak pewien udział w audycjach muzycznych: Kępno (Rok Chopinowski) i Wrocław.

Feicht

(-) Doc. Dr. Hieronim Feicht,
 Kier. zakładu.

Artykuł z 1954 roku autorstwa Franciszka Kirlo-Nowaczyka z Łęki Mroczeńskiej na temat badań Józefa Majchrzaka. Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.

Z magnetofonem po śladach Oskara Kolberga

Korzystam z uprzejmości znanego i cenionego zbieracza dawnej pieśni gminnej i zwyczajów mgr. Józefa Majchrzaka i jego „Simca” i we dwójkę wraz z magnetofonem, ruszamy w świat po śladach Oskara Kolberga. Celem naszej wędrowki jest powiat kępiński i przyległe mu wsie i wioski powiatu ostrzeszowskiego.

Ciekawy to region! Mało gdzie, jak tutaj właśnie, krzyżowały się i scierały różnorakie wpływy natury zwyczajowej i obyczajowej, przebiegające przez granice regionów, nim się ostatecznie spokrewniły z tym, co ludzka myśl stworzyła na miejscu. A nad wyraz znaczące to skarby, tym cenniejsze, że grozi im powolna śmierć w obliczu zmian, jakie z każdym rokiem zachodzą na ws.

Jest to co prawda, okres żniw, ludziska są zaharani robotą od świtu do nocy. Znajdują jednak tyle czasu i dobrej chęci, by wieczorem przy elektrycznej żarówce,

(czasem i lampie naftowej), dać upust swojej obojętnej. Taśma magnetofonowa notuje skwapliwie stare pieśni i opowieści.

W Bobrownikach Weronika Kubiaczyk i 90-letni Antoni Janicki dużo pamiętają z owych dawnych już czasów, kiedy to chłopskie chaty rozbrzmiewały pieśnią i posiadały o ścieżkach i strzechach. Pamiętają zanikające już obrzędy weselne, prawdziwe misteria o wielkich wiorach folklorystycznych, wyśkubki, czy pierzaki, chodzenie z gankiem itp.

Ludowy rzemieślnik — artysta, Jan Kozica z Mikorzyna, nadal rzeźbi w drzewie swoje światki.

Babcia Jakubowska z Janek, spoo już krzyżyków dźwiga na barkach. Ale pamięć staruszką jest niezawodna. Na poszeckim śpiewa i opowiada o życiu swym niełatwym, o wędrowkach na „Saksy” za kawałkiem gorzkiego chleba.

Maria Rąbiegowa z Kuznicy Trzebińskiej, też chodziła za miodu po obcych stronach. Opowiada ciekawe „bajdy” o ośkach, od których rolle się niegdyś na wsi.

Znalazły się na taśmie magnetofonowej pieśni Anny Czapeczyńskiej ze Stup pod Kępem, Agnieszki Lempertowej i staruszkę Sieczkowskiej z Łęki Mroczeńskiej. Operacjami weselnymi popisuje się Rachel z Joanki. W Łaskach słynie ze swoich pieśni Maria Kuleszowa.

W postaci opisu obrzędów weselnych itp. oraz pieśni i gudek zebranych w powiecie. Praca będzie bogato ilustrowana fotografiami.

Cyły ten materiał zebrany i utworzony na taśmie magnetofonowej, trzeba będzie przekopiować na papier, usunąć usterki i nadać dziełku kształt ostateczny — postać książki.

Kiedy Oskar Kolberg przed stu laty krążył z swoim notatnikiem po ziemni kępińskiej i zaglądając do chat wiejskich, zapisywał „systemem słówkowym” to wszystko, co w tym czasie czuło się w powietrzu, za trwały pomnik ludowej kultury, nie przewidywał, że znajdzie swoich następców uzbrojonych w nowocześnie sprzęt notujący na gorąco każde słowo i dźwięk... magnetofon. Nie mógł też tego przewidzieć, że z biegiem czasu to, co zdawało się być niewzruszone, znacznie powoli zanika, wypierane przez zwyczajnie docierające na wsi z miasta. Czele piękno, szcerość i bezpośredniość zawarta w sztuce ludowej jest w tej chwili zjawiskiem przemijającym. Nie odróżnia już sztuki ludowej najgorliwsze nawet zabiegi. Co stare musi ustąpić nowemu. Dawna pieśń, gadka i opowieść, dawny obyczaj, zdolna jest utrwalać taśma magnetofonowa i druk.

Stąd wyrazy uznania, dla zbieracza i tych, którzy inicjatywie patronują.

KIRLO-NOWACZYK

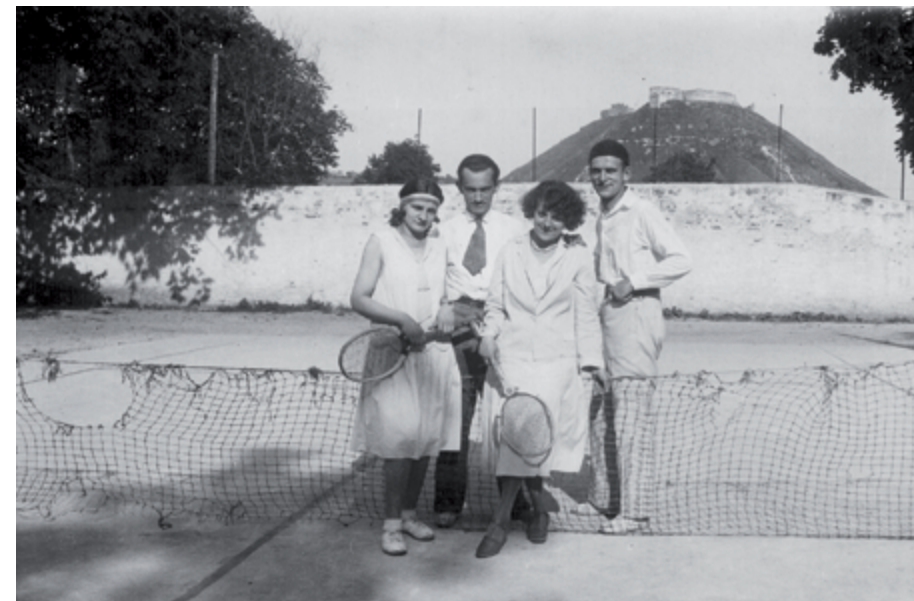


Chata współczesna z Biskupina kosej, jak w epoce k

Józef Majchrzak.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej



Józef Majchrzak (pierwszy od prawej).
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej



Józef Majchrzak z żoną.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej



Przedstawienie w Łęce Mroczeńskiej, pośrodku Józef Majchrzak z żoną, lata 40. XX wieku. Fotografia ze zbiorów Janiny Maciejewskiej.



Ślub w Łęce Mroczeńskiej, 28.04.1937. Józef Majchrzak pierwszy od lewej w górnym rzędzie.. Fotografia ze zbiorów rodziny Parzonka.



Ślub w Łęce Mroczeńskiej, 11.11.1911. Józef Majchrzak pośrodku w drugim rzędzie od góry. Fotografia ze zbiorów rodziny Parzonka.



Ślub, 28.05.1960. Józef Majchrzak trzeci od lewej w dolnym rzędzie. Fotografia ze zbiorów rodziny Parzonka.



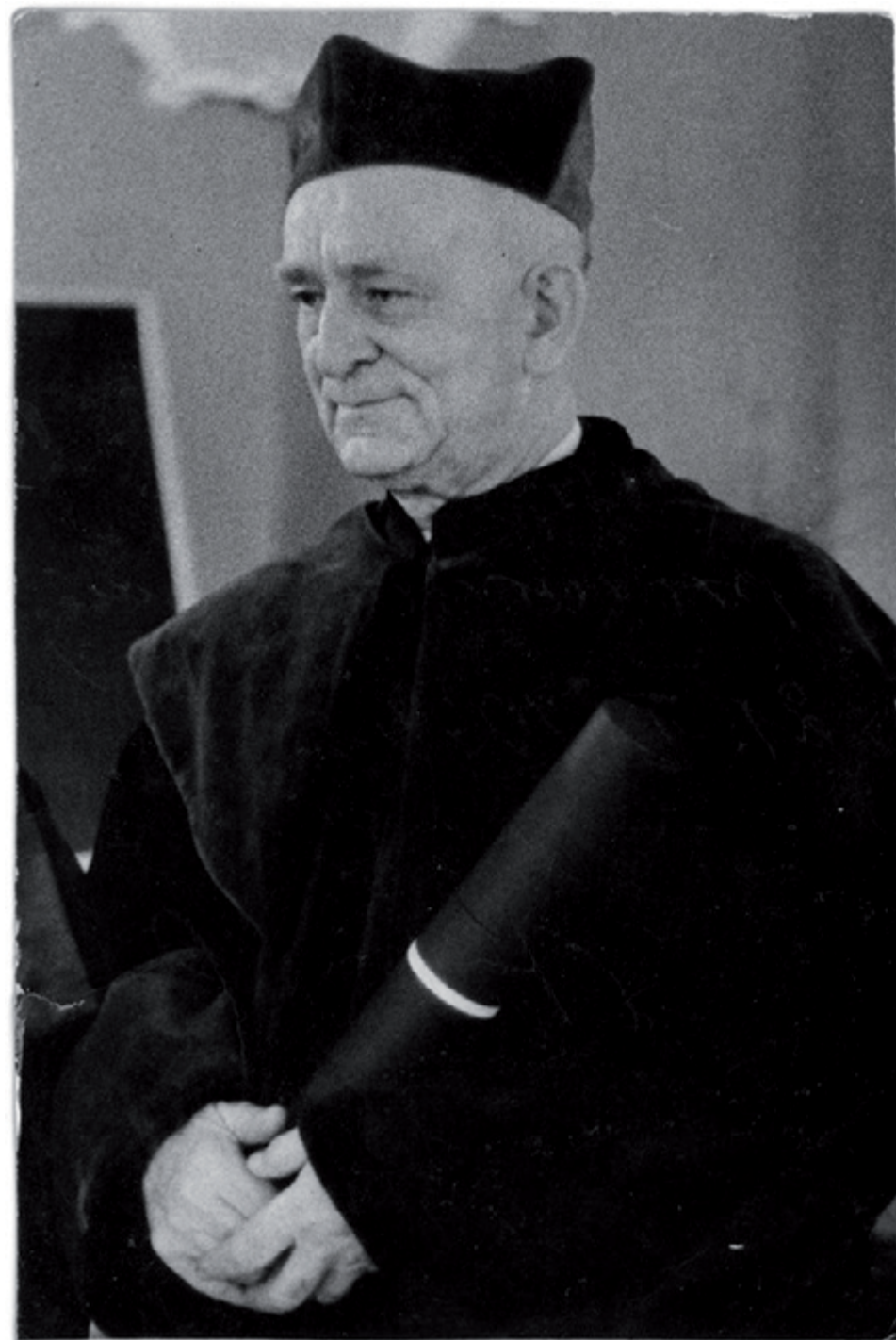
Ślub Józefa Majchrzaka i Wiktorii Zając, z lewej rodzice Józefa - Katarzyna i Wawrzyniec. Fotografia ze zbiorów prywatnych.



Od lewej matka Józefa Majchrzaka - Katarzyna, Józef Majchrzak, żona Wiktorii Majchrzak, brat Władysław Majchrzak. Fotografia ze zbiorów prywatnych.



Józef Majchrzak w czasie ceremonii wręczenia doktoratu na Uniwersytecie Wrocławskim. Fotografia ze zbiorów prywatnych.



ŹRÓDŁA

Łukasz Kamiński
Towarzystwo Przyjaciół Lasek „LUKUS”

*Gdzie słyszysz śpiew, tam wejdź,
tam dobre serce mają.
Źli ludzie, wierzaj mi,
ci nigdy nie śpiewają...*

Johann Gottfried Seume (1763–1810) „Pieśni”

Działalność Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego w Kępnie w okresie międzywojennym

Stowarzyszenia i fundacje pojawiły się w Polsce mniej więcej w tym samym czasie, co w państwach Europy Zachodniej. Początkowo zajmowały się przede wszystkim działalnością charytatywną, później zaczęły również udzielać się kulturalnie, edukacyjnie i naukowo oraz propagować idee rozwoju społecznego i solidarności. Niektóre miały charakter wyznaniowy, inne – całkowicie świecki. W okresie II Rzeczypospolitej organizacje pozarządowe rozwijały się bardzo intensywnie w całym kraju, jednak na tle innych regionów szczególnie wyróżniała się Wielkopolska.

Lata 1939–1945 całkowicie zahamowały społeczną aktywność, która po wojnie nie zdołała się w pełni podźwignąć. Część instytucji pozarządowych w nowych warunkach politycznych i społecznych została zlikwidowana. Majątki niektórych stowarzyszeń przejęło państwo w wyniku nacjonalizacji¹.

¹ Znanym przykładem nacjonalizacji jest fundacja Nauka i Praca imienia Rektora prof. Heliodora Święcickiego z siedzibą w Poznaniu, posiadająca majątność ziemską w Laskach

Temat organizacji społeczno-gospodarczych i kulturalnych działających w II Rzeczypospolitej odważnie podjęła i przybliżyła Maria Woźnica (2013), członkini Towarzystwa Przyjaciół Lasek „LUKUS”. Autorka wydzieliła następujące kategorie towarzystw: organizacje społeczno-gospodarcze (kółka rolnicze, koła włościanek, towarzystwa pszczelarskie), ochotnicze straże pożarne, stowarzyszenia wojskowe i kombatanckie (Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Związek Strzelecki „Strzelec”, Przysposobienie Wojskowe, Towarzystwo Powstańców i Wojaków, Związek Inwalidów Wojennych), towarzystwa śpiewu, stowarzyszenia katolickie (Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży) i pozostałe organizacje (Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych).

Szczególnie interesujący okazał się rozdział IV zatytułowany „Towarzystwa śpiewu”, który ukazuje, jak wielką rolę w okresie międzywojennym odgrywały chóry, orkiestry i wszelkiego rodzaju koła oraz towarzystwa śpiewu zrzeszające znaczną grupę działaczy. Podobnie jak Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” czy tajne gimnazjalne koła samokształceniowe znane pod ogólną nazwą Towarzystwo Tomasza Zana, organizacje śpiewacze były kuźniami patriotyzmu (Bocucki i Beciński 1992; Halczak 1996). Skutecznie broniły polskości jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, kiedy za śpiewanie polskich pieśni groziła nie tylko grzywna, lecz także areszt i sztyki. W czasach germanizacji towarzystwa śpiewu odegrały ogromną rolę w pielęgnowaniu polskiej pieśni i podtrzymaniu ojczystego języka. Po odzyskaniu niepodległości członkowie tych organizacji brali udział w kształtowaniu życia społecznego i gospodarczego odrodzonej ojczyzny (Nawrocki 1990).

Geneza towarzystw śpiewu sięga czasów zaborów. W dniu 5 marca 1892 roku powstał w Poznaniu Związek Kół Śpiewaczych na Wielkie Księstwo Poznańskie. Jego głównym celem było wsparcie i koordynowanie działań istniejących już wówczas w Wielkopolsce kół śpiewu, zwłaszcza w zakresie krzewienia polskiej kultury i historii poprzez śpiew i pracę społeczną. Pomoc ta miała szczególne znaczenie w okresie wzmożonej germanizacji ludności Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Koła śpiewu były wówczas ostoją polskiego słowa. Popularyzując pieśń polską, przyczyniały się do podtrzymania

przejętą przez Państwowe Gospodarstwo Rolne. Na temat tej fundacji pisali P. Trzęsicki i Ł. Kamiński, *Pamięć, Nauka i Praca. W 90. rocznicę utworzenia Fundacji „Nauka i Praca” im. Rektora profesora Heliodora Świącickiego*, Laski – Kępno 2013.

wysokiego poziomu świadomości narodowej i wzmagaly postawy patriotyczne. Związek organizował zjazdy i konkursy śpiewacze, wydawał śpiewniki i nuty, organizował konkursy kompozytorskie na polskie pieśni chóralne (Woźnica 2013).

W 1924 roku funkcjonującą od czasów zaborów nazwę Związek Kół Śpiewaczych Polskich na Wielkie Księstwo Poznańskie zmieniono na bardziej aktualną: Wielkopolski Związek Kół Śpiewaczych. W 1933 roku podczas rejestracji związku jako stowarzyszenia centralnego nastąpiła kolejna zmiana nazwy na Wielkopolski Związek Śpiewaczy. Poszczególne okręgi i działające w nich koła zostały jego oddziałami².

Jak podaje Woźnica (2013):

Okręg VII Kępiński od 1925 do 1934 r. miał siedzibę w Ostrzeszowie. Później zarząd okręgu przeniesiono do Kępna. Zarząd wybierany był na trzyletnią kadencję na walnych zebraniach, a w jego skład wchodził: prezes, wiceprezes, sekretarz, skarbnik, dyrygent okręgu i radni. Wybierano również komisję rewizyjną i delegatów na walny zjazd Związku. Działalnością artystyczną kierowali dyrygenci.

Skład zarządu Okręgu VII Kępińskiego w 1937 r. przedstawiał się następująco: prezes – aptekarz Aleksander Fleige („Lutnia” Grabów), wiceprezes – J. Wyderkowski (Towarzystwo Śpiewu Kępno), sekretarz – W. Golus („Dzwon Ostrzeszów”), skarbnik – Władysław Kukuła („Echo” Kępno), dyrygent – Rozmarynowski („Dzwon” Ostrzeszów).

W skład okręgu wchodziły zespoły śpiewacze, którymi kierowały zarządy o składzie jak w okręgu. W 1937 r. Okręg VII liczył 15 kół śpiewaczych – 5 miejskich i 10 wiejskich: Towarzystwo Śpiewu im. Moniuszki Ostrzeszów, „Lutnia” Grabów, Towarzystwo Śpiewu Kępno, Towarzystwo Śpiewu Doruchów, Towarzystwo Śpiewu Baranów, „Dzwon” Ostrzeszów, Towarzystwo Śpiewu Bralin, „Echo” Kępno, „Dzwon” Podzamcze oraz Towarzystwo Śpiewu im. Paderewskiego w Laskach, Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” w Trzcinicy, Koła Śpiewu w Marszałkach, Rychtalu, Olszowie i Doruchowie³.

² „Statut Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego”, s. 3. Okręg Kępno miał numer VII. Inne okręgi: Okręg VIII w Krotoszynie, Okręg IX w Rawiczu, Okręg X w Gostyniu, Okręg XI w Kościanie, Okręg XII w Lesznie.

³ W dniu 1 kwietnia 1932 roku zlikwidowano powiat ostrzeszowski, a jego terytorium włączono do powiatu kępińskiego (Dziennik Ustaw 1932 nr 6 pozycja 35: Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 stycznia 1932 roku w sprawie zniesienia oraz zmiany granic niektórych powiatów na obszarze województwa poznańskiego). Stąd w Okręgu VII Kępińskim WZŚ znalazły się chóry z Ostrzeszowa, Grabowa nad Prosną, Doruchowa i Marszałków.

Działalność artystyczno-społeczna tych organizacji była różnorodna. Obejmowała uczestnictwo w zjazdach śpiewaczych, których podstawowym celem była rywalizacja o tytuł najlepszego zespołu, w świątkach pieśni oraz w zjazdach okręgów sąsiednich. Chóry uczestniczyły w koncertach organizowanych przez okręg, w uroczystościach z okazji rocznic narodowych, świąt kościelnych oraz związanych z polską historią i kulturą. Organizowały także własne koncerty, które czasem połączone były z przedstawieniami teatralnymi lub wieczorami poetyckimi. Dochody z koncertów przeznaczano wielokrotnie na cele charytatywne. Chóry posiadały w swoim repertuarze utwory znanych kompozytorów, z różnych okresów historycznych. W ramach działalności wewnętrznej zespoły występowały w czasie ślubów i zabaw, organizowały wieczory kolęd, śpiewały w czasie uroczystości pogrzebowych.

Dzięki unikatowym numerom miesięcznika „Nowiny śpiewacze. Organ Okręgu VII Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego” można pogłębić wiedzę o działalności kół śpiewu w powiecie kępińskim w ostatnich latach II Rzeczypospolitej. Mimo że zachowały się zaledwie cztery zeszyty z rocznika IV z 1939 roku (numery: 1/30 ze stycznia, 2/31 z lutego, 3/32 z marca i 4/33 z kwietnia), informacje zawarte w czasopiśmie mają niebagatelną wartość badawczą, gdyż ukazują bieżącą organizację i aktywność Okręgu VII oraz zrzeszonych w nim kół śpiewaczych. Szczególne zainteresowanie budzą sprawozdania z działalności, wykaz prezesów i dyrygentów poszczególnych grup oraz kłopoty finansowe wykazane w tabeli zadłużenia.

Redaktorem miesięcznika był Ignacy Rozmarynowski – właściciel księgarni oraz składu nut i papieru w Ostrzeszowie (wówczas ul. Piłsudskiego 6). Współpracowali z nim: farmaceuta Aleksander Fleige, właściciel apteki w Kępnie (Rynek 30), oraz Stanisław Sarnowski, kępiński działacz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

„Nowiny śpiewacze. Organ Okręgu VII Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego”, Kępno – Ostrzeszów, r. IV, nr 1 (30), styczeń 1939, s. 1–8

W artykule „Nasz organ śpiewaczy” (s. 2–3) nakreślono cele stojące przed autorami oraz wszystkimi działaczami organizacji śpiewaczych:

Zarząd Okręgu VII Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego w Kępnie przystępuje do wydawania w nowej szacie organu swego, przeznaczonego dla kół śpiewaczych i wszystkich miłośników muzyki i śpiewu w okręgu

oraz sympatyków ruchu śpiewaczego, koncentrującego się w granicach powiatu kępińskiego. Organ nasz pod nazwą „Nowiny Śpiewacze” ukazywał się dotychczas przez trzy lata w skromnych rozmiarach, sporządzany powielaczem.

Zachęceniem powodzeniem i celowością „Nowin Śpiewaczych”, dajemy im w czwartym roku nową estetyczną szatę. Organ ten nie będzie konkurencyjnym pismem dla „Śpiewaka” i „Chóru”, ale stanie się na określonym terenie informatorem o dokonanych, bieżących i przyszłych pracach oraz instruktorem i nauczycielem dla pracy Okręgu VII, uwzględniając życzenia i troski śpiewactwa wielkopolskiego.

Jeżeli stwierdzimy, że blisko połowa granicy powiatu kępińskiego jest oparta o naszego zachodniego sąsiada, to dojdziemy do przekonania, że położenie powiatu domaga się specjalnych warunków pracy nad utrzymaniem i podniesieniem poziomu kultury muzycznej i śpiewaczej. Jeżeli zaś w Polsce życie na różnych odcinkach rozbrzmiewa dążeniem wzwyż, to uważamy, że to dążenie tak samo powinno ogarnąć ruch śpiewaczy. Mimo więc obojętnego nastawienia chcemy wyrobić sobie odpowiednie miejsce w kulturze narodowej.

W powiecie bez orkiestry wojskowej ruch muzyczny i śpiewaczy oparty jest o zakłady szkolne i o organizacje śpiewacze. Stąd zarząd okręgowy organizacji śpiewaczej winien stać się komórką, która wspólnie z zakładami szkolnymi wywierać powinna wpływ na ruch muzyczno-śpiewaczy. Obok statutowych obowiązków zarząd okręgowy winien czuwać nad planową pracą ku umuzykalnieniu społeczeństwa.

Pobudzeni tymi celami i poparci przez ludzi ofiar i pracy, wybieramy ciężką drogę wydawania skromnego miesięcznika, by na odcinku kultury muzycznej i śpiewaczej podążyć za nakazem podźwignięcia Polski wzwyż.

Słowa te świadczą o trosce o sprawy narodowe i o głębokim patriotyzmie redakcji pisma oraz wszystkich osób zrzeszonych w Wielkopolskim Związku Śpiewaczym.

W krótkim artykule „Na Nowy Rok” (s. 3) czytamy o niepokojach politycznych i widmie nadchodzącej wojny. Wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa zadania organizacji śpiewaczych – umacniania pieśnią i muzyką jedności społeczeństwa oraz gotowości do obrony – stawały się jeszcze bardziej aktualne:

Minął rok 1938, w którym emocjonalne chwile przeżywał świat cały. W pewnych państwach burza wojenna grzmiała nad żyznymi krajami,

innym znów grożono zalewem wojny. Mimo przestróg głoszonych ze stolicy apostolskiej, by świat się opamiętał i przyjął naukę Ewangelii św., wydaje się, jakoby postęp idący szybko na wszystkich odcinkach życia chciał obalić i wyrzucić zdobycze starej cywilizacji i kultury, a stworzyć coś w rodzaju niewiadomej. Wciąż się komuś grozi, wciąż się kogoś łupie, wciąż się komuś bierze, lecz nie daje się za to szczęścia. Trudno prorokować, co przyniesie Rok Nowy.

My w śpiewactwie pozostaniemy wierni poczuciu obowiązku i pracy dla dobra naszej polskiej kultury. Wykonania tych zasad życzymy sobie nawzajem. Śpiewactwu tu na kresach zachodnich potrzeba mocy, hartu ducha, poświęcenia, ofiar i wytrwałości, aby wzmocnić nasze szeregi i zbudować mur, strzegący naszej ukochanej Polski.

Artykuł „Do kół śpiewaczych Okręgu VII” (s. 3–4) przedstawia problemy ekonomiczne i personalne oraz wydarzenia z życia lokalnych kół śpiewu:

Z powodu szczupłych zasobów finansowych dopiero obecnie po pewnej przerwie wydajemy „Nowiny Śpiewacze” i to drukiem, a nie jak dotychczas odbijane powielaczem. Spodziewamy się, że uzyskamy takie samo poparcie od kół jak do tego czasu, co jest warunkiem powodzenia „Nowin”.

W roku 1938 nie urządziliśmy zjazdu okręgowego. Przeszkodą była epidemia pryszczycy u zwierząt, która rozlała się najpierw w naszym powiecie i spowodowała zarządzenia administracyjne, mające wpływ na nasze życie zbiorowe. Zjazd, który był przewidziany w Ostrzeszowie, odbędzie się w tym roku w Ostrzeszowie z tym większym rozmachem.

W tym czasie Towarzystwo Śpiewu w Doruchowie obchodziło uroczyste 25-lecie swego istnienia, gdzie kierownik szkoły druh Szczepkowski jest duszą Towarzystwa. Towarzystwo Śpiewu w Bralinie poświęciło uroczyste nowo ufundowany sztandar. We wrześniu na dożynkach śląskich w Trębaczowie oprócz miejscowego chóru wzięły udział chóry z Bralina, Perzowa i Trzcinicy, za co komitet organizacyjny przesłał specjalne podziękowanie⁴. W październiku z inicjatywy Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych śpiewał chór męski „Echo” z Kępna w koncercie w auli Gimnazjum w Kępnie. W koncercie tym grał kwartet

⁴ Dnia 4 września 1938 roku w Trębaczowie odbyły się powiatowe dożynki śląskie, na których wystąpiły chóry z Bralina, Trzcinicy, Domasłowa, Miechowa i Trębaczowa. Członkowie chóru „Lutnia” z Trzcinicy zaprezentowali się w regionalnych strojach śląskich sprowadzonych na ten cel specjalnie z Poznania.

smyczkowy z Poznania z panem prof. Jankem⁵ na czele, a śpiewała pani dr Roesler-Stokowska⁶ przy akompaniamencie druha prezesa okręgu. Z okazji święta Niepodległości w listopadzie śpiewał chór męski „Echo” w Sokolni, a skrzypek p. Nawrocki grał przy akompaniamencie druha prezesa okręgu Towarzystwa Śpiewu. Chór mieszany z Kępna śpiewał na uroczystości ku czci Chrystusa Króla.

W zimowym okresie chóry pracują nad urządzeniem koncertów we własnym zakresie.

Na zebraniu zarządu okręgu po ustąpieniu sekretarza druha Golusa kooptowano druha Wygodę z Ostrzeszowa na członka i sekretarza okręgu. Postanowiono podtrzymać wydawanie „Nowin Śpiewaczych” i zwołano komisję artystyczną złożoną z wszystkich dyrygentów kół okręgu.

Na tym zebraniu referował dyrygent okręgowy druh I. Rozmarynowski o zebraniu dyrygentów okręgowych w Poznaniu, które odbyło się w dniu 4 grudnia 1938 r. Omówiono sprawy utworów konkursowych na zawody śpiewacze na rok 1939, regulamin zawodów, nowy podział Związku Wlkp. na okręgi. Komisja artystyczna ustaliła plan pracy na rok 1939.

Wydając niniejszy numer „Nowin”, przystępujemy do intensywniejszej pracy, chwilowo przerywanej wskutek rekonstrukcji zarządu okręgowego. Pewne sprawy leżą odłogiem. Przede wszystkim sprawa składek nie cierpi zwłoki. Wiemy, jak ciężko narzeka związek z powodu minimalnych wpływów. Jeżeli będziemy organizacyjnie wyrobieni i zdyscyplinowani, to sprawa płacenia składek nie sprawi trudności. Każdy zrozumie, że bez wpływu ze składek trudne jest istnienie związku i okręgu. Oto koła, które swego obowiązku nie spełniły: „Dzwon” Ostrzeszów i Grabów po zł 25, Podzamcze, Trzcinica, Laski i Bralin po zł 15, Doruchów, Marszałki, Trębaczów, Rychtal, Domasłów, Olszowa, Miechów i Kierzno po zł 10.

Do wszystkich kół wyślemy formularze sprawozdawcze, które wypełnione, prosimy nam wrócić.

Kolejny artykuł pod tytułem „Ustąpienie sekretarza zarządu okręgowego” (s. 5) poświęcono zmianom personalnym w zarządzie:

⁵ Zdzisław Ignacy Mirosław Jahnke (ur. w 1895 roku w Poznaniu, zm. 7 sierpnia 1972 roku) – skrzypek, wirtuoz, dyrygent, kompozytor, pedagog, dyrektor Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu, organizator Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy, profesor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu.

⁶ Dr Wanda Roessler-Stokowska (ur. w 1901 roku, zm. 7 stycznia 1996 roku) – znana i utalentowana mezzosopranistka poznańska. Pracowała w Operze Poznańskiej, występowała w Radiu Poznań.

Na zebraniu zarządu okręgowego ustąpił druż Golus⁷ z powodu choroby ze stanowiska sekretarza okręgowego. W związku z tym druż Golus przesłał nam pismo następującej treści: „Na ostatnim zebraniu zarządu okręgowego ustąpiłem ze stanowiska sekretarza okręgu i członka zarządu. Opuszczając z żalem szeregi pieśniarzy VII Okręgu, przesyłam za pośrednictwem «Nowin» braterskie pozdrowienia, radząc przygarniać każdą duszę polską i otulić ją pieśnią. Władysław Golus”.

Zarząd okręgowy dziękuje drużowi Golusowi za jego dotychczasową owocną współpracę i wyraża nadzieję, że z racji stanowiska, jakie zajmuje druż Golus w samorządzie, użyje swych wpływów na rozszerzenie ruchu śpiewaczego.

Zarząd okręgowy postanowił kooptować na członka zarządu w charakterze sekretarza druż Feliksa Wygodę z Ostrzeszowa, który wyraził swą zgodę i objął urzędowanie. Drużowi Wygodzie życzymy owocnej pracy.

W artykule „Podziękowania” (s. 5) redakcja zamieściła list nadesłany przez Powiatowy Komitet Dożynkowy, który koordynował organizację dożynek śląskich w Trębaczowie w dniu 4 września 1938 roku:

„Do Pana Prezesa VII Okręgu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. Powiatowy Komitet Dożynkowy przesyła na ręce Pana Prezesa podziękowanie za zorganizowanie występów śpiewaczych na dożynkach śląskich w Trębaczowie w dniu 4 bm. przez okoliczne chóry”.

[podpisano] ZA KOMITET:

(—) Dąbrowiecki, Starosta Powiatowy (—) Kien, Inspektor Szkolny⁸

⁷ Władysław Golus – pracownik Magistratu w Ostrzeszowie, znany ostrzeszowski działacz społeczny, we własnym mieszkaniu gromadził pamiątki historyczne z ziemi ostrzeszowskiej i od 1958 roku urządził dla Ostrzeszowian wystawę przybliżającą im ich historię. W 1965 roku Golus przekazał swe zbiory miastu. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Ostrzeszowskiej utworzyło z nich w 1965 roku Izbę Pamiątek Historycznych, z czasem przekształconą w Muzeum Regionalne. Władysław Golus dla Ostrzeszowa i tamtejszego muzeum znaczący tyle, co Tadeusz Piotr Potworowski dla Kępna i tutejszego muzeum. Właśnie dlatego obie instytucje obrały tych zasłużonych ludzi za swych patronów: Muzeum Regionalne im. Władysława Golusa w Ostrzeszowie i Muzeum Ziemi Kępińskiej im. Tadeusza Piotra Potworowskiego.

⁸ Nicefor Aleksander Dąbrowiecki (1897–1972) – żołnierz I Brygady Legionów Piłsudskiego, oficer Wojska Polskiego, brał udział w walkach o Lwów w 1919 roku. Od czerwca 1931 roku do marca 1932 roku starosta powiatowy szubiński, od 14 marca 1932 roku do 30 czerwca 1939 roku starosta kępiński, od 1 lipca 1939 roku starosta lubelski. W czasie II wojny światowej działał w Armii Krajowej, był więźniem obozu w Oświęcimiu o numerze 4749. Za wybitne zasługi w służbie państwowej odznaczony Krzyżem Komandorii Orderu Odrodzenia Polski (1938) oraz Orderem Komandorskim św. Grzegorza Wielkiego – Rycerz

W „Komunikacie Zarządu Głównego Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego” (s. 5–6) ogłoszono listę utworów na zawody okręgowe w 1939 roku:

1. Kategoria III

1) Chór mieszany: T. Sobieski – „Weźże mnie Jasiu”

2) Chór męski: M. Surzyński – „Poszli w taniec”

3) Chór żeński: F. Nowowiejski – „Hymn do Bałtyku” jednogłosowo

2. Kategoria II

1) Chór mieszany: K. Studziński – „Róża” (Lirnik zeszyt I nr 46)

2) Chór męski: K. Kurpiński – „Polonez” (Lirnik zeszyt I nr 43)

3) Chór żeński: St. Wichowicz – (podamy później)

3. Kategoria I

1) Chór mieszany: T. Szeligowski – „Angeli słodko śpiewają” lub St. Wichowicz – „Mruczkowe Bajki”

2) Chór męski: Ks. H. Feicht – „Ciemnosmreczyński Staw” lub B. Walewski – Muzyka „Bajka o Królewiczu i Kasi” lub W. Lachman – „Maciek”, „Na łące u siana”

3) Chór żeński: B. Walewski – „Deszcz w słońcu”

W tekście „Pieśni na ogólne chóry na zjazd okręgowy w roku 1939” (s. 6) Zarząd Okręgowy podał listę towarzystw i chórów oraz utworów, jakie miały zostać wykonane:

Ogólne chóry na otwarcie zjazdu w 1939 roku.

– F. Chopin: „Polonez A dur” w towarzystwie orkiestry wyćwiczą następujące chóry mieszane: Towarzystwo Śpiewu Kępno, „Lutnia” Grabów, Towarzystwo Śpiewu Baranów, „Lutnia” Podzamcze, Towarzystwo Śpiewu Bralin, Towarzystwo Śpiewu Rychtal.

św. Grzegorza (1938), najwyższego odznaczenia papieskiego dla osób świeckich zasłużonych dla Kościoła katolickiego. Za promocję Ostrzeszowa w latach 30. nadano mu 10 września 1934 roku tytuł Honorowego Obywatela Miasta. Zmarł na emigracji 31 lipca 1972 roku w Atlancie w stanie Georgia (USA), przeżywszy 77 lat.

Hubert Kien, inspektor szkolny w Kępnie, autor książki „Ćwiczenia stylistyczne w szkole powszechnej. Podręcznik metodyczny dla nauczyciela, oparty na nowym programie języka polskiego”, wydanie I, Wydawnictwo PAT Drukarni Państwowej w Poznaniu.

– T. Mayzner: „Oj komu, komu, oj świeci, świeci” na chór mieszany a capella następujące chóry: Towarzystwa Śpiewu Doruchów – Trzcinica – Marszałki – Laski – Olszowa – Domasłów – Trębaczów – Miechów – Kierzno.

– W. Lachman: „Hej te nasze góry” i „Kiedy jechał do dziewczeczki” na chóry męskie wyćwiczą: Chór Męski „Dzwon” Ostrzeszów i Chór Męski „Echo” Kępno.

Potrzebne nuty są do nabycia u druha prezesa A. Fleigego – Kępno i w administracji „Nowin” w Ostrzeszowie.

W „Wiadomościach ogólnych” (s. 6–7) redakcja informowała o nadchodzących koncertach i wydarzeniach ze świata muzycznego, między innymi o mającym się odbyć w grudniu 1939 roku koncercie muzyki góralskiej i chóru męskiego „Echo” w Poznaniu (wybuch wojny przekreślił niestety te plany).

Styczeniowe wydanie „Nowin śpiewaczych” kończył artykuł „Od Redakcji” (s. 7), przybliżający czytelnikom przemiany, jakie zaszły w prasie wydawanej dla wielkopolskich towarzystw śpiewu:

„Przegląd Muzyczny”, organ śpiewactwa wielkopolskiego, przestał przed laty istnieć. Miesięcznik ten był jednym z czynników, który skupiał ruch śpiewaczy w Wielkopolsce około pracy organizacyjnej i artystycznej. Służył on ludziom wiedzy do wypowiedzania się o ich pracach, a zarządowi głównemu do podawania postanowień, uchwał organizacyjnych i wyników pracy śpiewaczej w okręgach.

Z chwilą upadku „Przeglądu Muzycznego” odczuwa się brak takiego miesięcznika, gdyż „Chór” i „Śpiewak” nie dają jednak całkowitego odgłosu pracy śpiewaczej w Wielkopolsce.

Nie uzurpujemy sobie prawa zastąpienia „Przeglądu Muzycznego”, lecz z uwagi na podtrzymanie ruchu śpiewaczego na wysokim poziomie i z uwagi na przyłączenie do Wielkopolski nowych powiatów, gdzie ruch śpiewaczy trzeba od podstaw organizować i go rozwijać, pragniemy z pomocą własnego organu wysoki poziom organizacji śpiewaczej dalej wyrabiać i nowych śpiewaków łączyć.

Organ nasz ma być zaczątkiem wszystkich prac i zagadnień, przed którymi stoi w drugim dwudziestoleciu odrodzonej Polski nasz ruch śpiewaczy w granicach nowej połączonej Wielkopolski.

Przypuszczamy, że zarząd główny i zarządy okręgowe powitają naszą

inicjatywę. Mamy to przeświadczenie, że służymy dobrej sprawie. Jesteśmy gotowi przyjąć od zarządu głównego i od zarządów okręgowych do druku w „Nowinach” okólniki oraz od ludzi wiedzy inne cenne artykuły.

„Nowiny śpiewacze. Organ Okręgu VII Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego”, Kępno – Ostrzeszów, r. IV, nr 2 (31), luty 1939, s. 9–20⁹

W artykule „Czy naprawdę jest aż tak źle!” (s. 9–13) redakcja podjęła polemikę z dr. Kazimierzem Niżyńskim oraz Stefanem Natansonem, autorami tekstu „Pieśń ludowa a twórczość muzyki polskiej” zamieszczonym w kilku częściach na łamach numerów 7, 8, 10 i 11–12 „Chóru”¹⁰. Zarzucili oni polskim władzom państwowym i szkolnym obojętność na sprawy kultury i wychowania muzycznego.

Artykuł „Mieczysław Karłowicz (1876–1909)” (s. 13–15) poświęcony został postaci polskiego kompozytora. Autorzy przypominali, że w roku 1939 dnia 8 lutego minęła smutna, trzydziesta rocznica śmierci artysty.

W tekście „Praca dyrygenta w chórze” (s. 15–17) Zygfryd Klaus poruszył kwestię charyzmy, jaką powinni cechować się dyrygenci. Autor podjął również temat organizacji pracy w kole śpiewu.

W „Komunikacie Zarządu Okręgu VII” (s. 17–18) czytamy o zapowiedzi zebrania delegatów okręgu:

Zarząd okręgowy zawiadamia, że zebranie delegatów Okręgu VII odbędzie się 25 lutego o godz. 15. w Kępnie w Hotelu Polskim. Program zebrania: 1. Otwarcie zebrania, 2. Stwierdzenie obecnych, 3. Sprawozdanie zarządu okręgu, 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5. Wnioski komisji rewizyjnej do uchwał, 6. Zjazd okręgowy, 7. Program pracy na rok 1939, 8. Wnioski do uchwał, 9. Wolne głosy, 10. Zamknięcie.

Autor tekstu „Z kroniki chórów okręgu VII” (s. 18–19) donosił ze szczegółami o bieżących wydarzeniach w poszczególnych kołach:

Kępno. Chór męski „Echo” odbył 28 stycznia br. swe walne zebranie. Przewodniczył prezes druha Kiełmiński, protokółował druha Bombicki. Po załatwieniu spraw bieżących dotyczących „Nowin Śpiewaczych”

⁹ Numeracja stron kontynuowana była od numeru 1.

¹⁰ Miesięcznik poświęcony muzyce chóralnej, r. V, Warszawa 1938.

członkowie zarządu zdali sprawozdania z działalności za r. 1938. Chór liczy 38 członków czynnych i 22 wspierających. Zebrań odbyto 10, lekcji śpiewu 64, wystąpiono z chórem 8 razy. Ogólny stan majątkowy wynosi 1232,40 zł. Wyćwiczone 15 nowych utworów. Obrót kasowy w r. 1938 wyniósł 529,78 zł. Do nowego zarządu weszli pp. Z. Kiełmiński – prezes, J. Ledwa – zastępca, St. Bombicki – sekretarz, St. Idziak – skarbnik, H. Młynarz – dyrygent, M. Mikołajczyk i Wł. Kukula – radni. Poczet sztandarowy tworzą pp. Kaźmierczak, Mierzwiak i H. Kiełmiński. Okolicznościowy referat pt. „Czy udział w chórze jest pracą czy wypoczynkiem” wygłosił dh. Mikołajczyk. Na zakończenie odśpiewano 4-głosowo „O ziemio ojców”.

Rychtal. Towarzystwo Śpiewu „Echo”. Walne zebranie chóru odbyło się 4 grudnia 1938 r. Obradom przewodniczył druż Ławniczak. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu wybrano na prezesa – druż Ławniczaka, sekretarkę – drużnę Walczakównę, skarbnika – druż Piechowiaka. Do komisji rew. weszli drużowie: Żłobiński, Machutówna i Stężala. Dyrygenturę objął druż Smyczyński. Ławnikami są drużowie: Kempiak, Szkuclarkówna, Żłobiński i Stężala.

Podzamcze. Towarzystwo Śpiewu „Dzwon” urządziło 21 stycznia br. karnawałową zabawę. Bawiono się wesoło. Podczas zabawy chór wykonał szereg pieśni.

Domasłów. Towarzystwo Śpiewu przygotowuje piękną operetkę pt. „Wiesław”. Ostatnio na budowę sceny teatralnej chór przeznaczył 50 złotych.

Trzcinica. Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” pod batutą dh. Audy wystąpiło z pieśniami religijnymi podczas ostatnich świąt. Szczególnie pięknie wypadł występ podczas miejscowego odpustu. Dnia 5 lutego urządzono „Wieczór Pieśni” i odegrano widowisko regionalne „Kasine Wesele”, o czym następnym razem.

Laski. Towarzystwo Śpiewu im. Paderewskiego urządziło w roku ub. tradycyjny obchód andrzejek. W czasie wieczorku spożyto wspólnie kolację, a chór pod dyr. dh. Audy odśpiewał kilka utworów. Bawiono się wesoło do północy.

Marszałki. Na specjalnej uroczystości miejscowego chóru żegnano dyrygenta dh. Klause, który objął posadę naucz. w Laskach. W miejsce jego dyrygentem obrano kierownika szkoły druż Zielińskiego.

Ostrzeszów. Chór męski „Dzwon” odbył 5 lutego br. swe walne zebranie w obecności przedstawicieli zarządu okręgowego.

Sprawozdanie zamieścimy w następnych „Nowinach Śpiewaczych”.

Wszystkie chóry prosimy o nadsyłanie sprawozdań z zebrań, występów i obchodów do „Nowin”.

„Nowiny śpiewacze. Organ Okręgu VII Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego”, Kępno – Ostrzeszów, r. IV, nr 3 (32), marzec 1939, s. 21–33

W artykule „Z piękna pieśni naszej” redaktorzy pisma podkreślili wpływ polskich pieśni na rozwój życia społecznego i narodowego (s. 22–23):

Pieśń – braterstwem serc. Odwieczną prawdą, nurtującą w narodzie naszym, jest gorące umiłowanie pieśni, która wyraża nastrój duszy naszej. Sunąc przez gościnne knieje naszej wsi, radość wstępuje w serca nasze, kiedy z oddali słyszymy wesołe melodie, płynące z duszy pastuszka wiejskiego, lub też gdy wstępując w progi pochylonej chatki kmieciem, wesoła dziewoja nuci melodie, pełne nadziei o przyszłości. Całość dostrzegamy dopiero wówczas, kiedy znajdziemy się w skromnym modrzewiowym kościółku, gdzie rozmodlony lud śpiewa nasze przepiękne pieśni ku czci Najświętszej Pani. Śpiewa nasz ukochany lud, śpiewa i skowronek unoszący się nad polami naszej Matki-Ojczyzny, śpiewa i miasto pełne wrzawy i świstu fabryk. Przez pieśń – jedno wspólne braterstwo serc.

Przypatrzmy się teraz wynikom tej pieśni, owym śpiewom płynącym z duszy Polaka! Wynikiem dostrzegalnym są liczne zastępy śpiewacze zogniskowane na naszym terenie w Wielkopolskim Związku Śpiewaczym. Przyjaźń ludzi, scementowana wysiłkiem we wspólnej organizacji śpiewaczej, tworzy nastroje i uczucia przyjazne, łącząc serca i myśli nasze. Obserwując to rodzinne życie śpiewacze, tak dobrze zorganizowane w naszym powiecie przez zarząd okręgowy z siedzibą w Kępnie, z radością stwierdzamy, że wszelkie nasze poważniejsze wspólne przejawy życia naszego upiększa śpiew, wykonany przez organizowany chór. Prawie dwadzieścia zespołów śpiewaczych naszego okręgu, rozsianych od prastarej ziemi śląskiej aż do modrej Prozny, od prastarego grodu Kazimierzowskiego, poprzez ziemie zroszone krwią bohaterską o wolność naszej ziemi, nuci pieśń religijną i narodową, krzewi śpiew ludowy – tworząc braterstwo serc.

Dzięki sprężystości zarządu okręgowego, przy pomocy życzliwego obywatelstwa oraz poparciu władz kościelnych, samorządowych i szkolnych – nie ma dziś większej miejscowości, gdzie by nie

rozbrzmiewała pieśń w zorganizowanym kole, pod dyрекcją gorliwych w pracy pp. nauczycieli, księży, ofiarnych pp. organistów. Z chlubą patrzymy dziś na naszą brać śpiewaczą, z radością przysłuchujemy się śpiewom, płynącym z istniejących chórów. Trudno wprost wyliczyć tę przeogromną zdobycz, jaką posiadamy przez częste występy chórowe, przedstawienia amatorskie, zabawy śpiewacze itp., jaką dają chóry Okręgu VII. Do dalszej więc pracy, bracia śpiewacy! Do poświęcenia i wytrwałości w szeregach kół śpiewaczych. Niech rosną szeregi kępińskiego okręgu śpiewaczego!

Kolejny artykuł Zygryda Klause (s. 23–24) dotyczył pracy dyrygenta w chórze:

W poprzednim artykule omówiłem dział ćwiczeń głosowych i intonacji, czyli brzmienie chóru. Dzisiaj omówię dalsze momenty pracy dyrygenta na lekcjach śpiewu. Jednym z nich jest dykcja, czyli wymowa tekstu pieśni. Tekst pieśni należy ćwiczyć po ogólnym omówieniu utworu. Najpierw czytamy tekst zwyczajnie, następnie z zastosowaniem rytmu danego utworu. Nie powinniśmy utrzymywać akcentów tekstu bez zastosowania rytmu pieśni. Rytm i słowo to dwa składniki w pieśni, które powinny iść ze sobą w parze. Dlatego też w przygotowywaniu pieśni powinny mieć miejsce także ćwiczenia rytmiczne. Dokładne opracowanie strony rytmicznej utworu – to połowa pracy nad pieśnią. Przy śpiewie powinniśmy zwracać uwagę na to, by wyrazy były dokładnie wymawiane, żeby zgłoski wyrazów się nie zlewały, by ściszenie słabej części taktu nie odbywało się kosztem niedomawiania końcówek.

Po dokładnym wyćwiczeniu rytmu i melodii pieśni przystępujemy do wykończenia utworu. Na to wykończenie składają się dwa fragmenty: frazowanie i dynamika. To są najczęściej zaniedbane momenty na lekcjach śpiewu. Dyrygenci często lekceważą te sprawy, a czasem nie wiedzą, jak się do tego zabrać.

Frazowanie – to inaczej podział utworu na zdania muzyczne. W muzyce tak jak w mowie mamy różne zdania, które wyrażają myśl muzyczną. Innymi słowy muzyka przemawia do nas swoimi zdaniami, czyli frazami. Jaka będzie wymowa tych zdań, takie wrażenie wywoła u nas dany utwór muzyczny. Dynamika – to zmiany natężenia głosu: ściszenie, wzmacnianie, zwalnianie lub przyspieszanie melodii. Frazowanie i dynamikę stosujemy zwykle razem. Wyodrębniwszy daną frazę muzyczną, nadajemy jej odpowiednie natężenie głosu. Podobnie postępujemy z następną frazą, wreszcie łączymy wszystkie frazy i słuchamy, jak wypada całość. Frazowanie i dynamika utworu musi być przez dyrygenta dokładnie przemyślana. Jest to najtrudniejsza część pracy dyrygenta w chórze, gdyż wymaga ona dużo inwencji własnej.

Tu też leży cały artyzm wykonywanej pieśni, jest to jakby egzamin zdolności muzycznych dyrygenta.

Na zakończenie pragnę jeszcze dać jedną radę co do lekcji chóru. Lekcja chóru nie powinna trwać dłużej, jak 90 minut. Lepiej zorganizować więcej lekcji jednogodzinnych w tygodniu, aniżeli urządzać jedną lekcję trwającą 3 godziny. (...)

Trudno w ramach artykułu omówić wszystkie momenty pracy dyrygenta w chórze, gdyż w zależności od utworu będą one różnorodne. Tu jednak trzeba przyznać, że praca ta nie jest łatwa i żeby naprawdę postawić chór na poziomie artystycznym, trzeba dużo zapału, cierpliwości i poświęcenia.

W kolejnym tekście zrelacjonowano zebranie delegatów kępińskiego VII Okręgu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego (s. 24–25):

Zebranie delegatów, którego program podano w nr. 2 „Nowin”, odbyło się w sobotę, 25 lutego w Hotelu Polskim w Kępnie. Obecnych było 23 delegatów. Zastąpione były następujące koła: Towarzystwo Śpiewu Kępno, chóry „Echo” Kępno, „Dzwon” Ostrzeszów, Baranów, Bralin, Doruchów, Rychtal, Laski, Trzcinica, Domasłów, Kierzno i Podzamcze. Nie przybyli delegaci: z Grabowa, Marszałek, Olszowy, Trębaczowa i Miechowa. Jest to pierwsze zebranie od kilku lat, na którym nie było kompletu. Po zagajeniu i stwierdzeniu obecnych wygłosił prezes sprawozdanie za rok ubiegły. Prezes stwierdził, że brak zjazdu okręgowego w ubiegłym roku wpłynął niekorzystnie na żywotność chórów i podniósł intensywną pracę pewnych chórów. Omówił sprawę wydawnictwa miesięcznika i zachęcił do wzięcia udziału w tegorocznym zjeździe okręgowym. Dyrygent okręgowy w swym sprawozdaniu zwrócił uwagę na celowość pracy komisji artystycznej składającej się ze wszystkich dyrygentów. Wreszcie skarbnik zobrazował stan wpływów i wydatków, a druh Kielmiński z ramienia komisji rewizyjnej wniósł o udzielenie zarządowi pokwitowania. Sprawę zjazdu okręgowego, mającego się odbyć w tym roku, załatwiono po dyskusji jednomyślnie.

Zjazd okręgowy odbędzie się 18 maja w Ostrzeszowie w grodzie Kazimierza Wielkiego. Ponieważ dojazd do Ostrzeszowa dla pewnych kół jest bardzo utrudniony, proponowano uruchomić na ten dzień specjalny pociąg, który ułatwi kołom przejazd i przyczyni się do udania zjazdu. W czasie zebrania prezes udekorował zasłużonego działacza druha Kutznera z Bralina odznaką honorową zjednoczenia trzeciego stopnia. Delegat z Baranowa zwrócił uwagę na obchód 20-lecia istnienia tego koła w Baranowie, dokąd zapraszał sąsiednie koła na uroczystość w początku maja. W końcu pobudził druh dyrygent okręgowy do składania ofiar na

nagrobek ku czci śp. Barwickiego. W czasie zebrania powitano serdecznie przybyłego druha dyrygenta Okręgu VI Kowalskiego z Ostrowa. Po dwugodzinnych obradach prezes zamknął zebranie.

Na s. 25–26 zamieszczony został ważny komunikat Okręgu VII WZŚ dotyczący gromadzenia i utrwalania pieśni ludowych powiatu kępińskiego. Zaakcentowano potrzebę wydania specjalnego śpiewnika, bez którego lokalne przyspiewki – ważny element etnografii i folkloru ziemi kępińskiej – mogły stopniowo ulec zapomnieniu. Wybuch wojny uniemożliwił realizację tej ciekawej i ambitnej inicjatywy¹¹:

W porozumieniu z powiatowym inspektorem szkolnym p. Kienem i za jego pośrednictwem otrzymały wszystkie szkoły powszechne po 1 egzemplarzu „Nowin Śpiewaczych”. Z zadowoleniem stwierdzamy, że pp. nauczyciele w naszej organizacji śpiewaczej biorą wybitny udział jako prezesi i dyrygenci chórów. Wysyłając do szkół powszechnych nasze „Nowiny Śpiewacze”, pragniemy pp. nauczycielom zwrócić uwagę na ten miesięcznik, który ma być odbiciem i propagatorem ruchu śpiewaczego w powiecie kępińskim.

Z tej racji wyrażamy życzenie, aby pp. nauczyciele nie tylko nadal kontynuowali pracę społeczną w organizacji śpiewaczej, lecz przysporzyli nam nowych twórczych sił. Do „Nowin Śpiewaczych” prosimy przysyłać piosenki ludowe z terenu, które nigdzie nie są jeszcze wydane. Ludzie na wsi śpiewają swoje pieśni z pamięci.

Piosenki te z czasem giną bezpowrotnie. Dlatego należy gromadzić wszystkie piosenki ludowe w powiecie kępińskim. A pp. nauczyciele mają w gromadzeniu piosenek pracę ułatwioną, gdyż mają bezpośredni kontakt z ludem. Zachęcamy więc gorąco do współpracy.

Część kół śpiewu dotknęły kłopoty finansowe. Władze VII Okręgu WZŚ wystosowały apel „Składki i sprawozdania roczne” (s. 26):

Ponownie upominamy się o zapłacenie składek na rzecz związku i okręgu. Następujące koła winny natychmiast wpłacić: Trębaczów 5 zł, Kierzno 10 zł, Miechów 10 zł, Laski 5 zł, Rychtal 10 zł, Bralin 15 zł, Marszałki 10 zł, Domasłów 5 zł, Grabów 25 zł. Sprawozdań rocznych nie

¹¹ Plany te zrealizowano po wielu latach dzięki Józefowi Majchrzakowi, autorowi „Dolnośląskich pieśni ludowych”, wydanych w 1970 roku przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze we Wrocławiu. W 2014 roku nakładem Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T.P. Potworowskiego ukazała się publikacja „Józef Majchrzak. Folklor ziemi kępińskiej” pod red. Anny Weroniki Brzezińskiej, również zawierająca lokalne pieśni ludowe.

nadesłały następujące koła: Kierzno, Miechów, Trębaczów, Marszałki i Grabów. Jakiś nieporządek wkrada się do tych kół.

Na s. 26–29 numeru 3. „Nowin Śpiewaczych” w tekście „Z kroniki chórów Okręgu VII” zamieszczono relację z bieżącej działalności poszczególnych kół:

Trzcinica. W niedzielę, dnia 5 lutego br. urządziło Koło Śpiewu w Trzcinicy w sali p. Malika „Wieczór Pieśni” połączony z przedstawieniem amatorskim pt. „Kasine wesele” – widowisko regionalne w 3 aktach z tańcami i śpiewami. Na wstępie chór odśpiewał „Hasło” Nowowiejskiego. W pierwszych dwóch częściach programu chór pod batutą swego dyrygenta druha Audy odśpiewał szereg pieśni ludowych w układzie 4-głosowym na chór mieszany. Przepiękne melodie, jak również i wykonanie utworów, licznie zebrana publiczność nagrodziła oklaskami. Podkreślić wypada, iż praca dyrygenta oraz gorliwość śpiewaków przyczyniły się do osiągnięcia sukcesu i nadania wykonaniu utworów odpowiedniego poziomu.

Na zakończenie drugiej części programu prezes okręgowy p. Fleige z Kępna złożył chórowi w imieniu zarządu okręgowego podziękowanie za trud i mozół położony około urzędzenia tej wspaniałej imprezy, życząc dalszych sukcesów. Następnie wręczył dyrygentowi p. Audzie dyplom odznaki honorowej stopnia trzeciego, przyznany mu przez radę naczelną Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie za zasługi położone około krzewienia idei śpiewaczej i pieśni polskiej.

W trzeciej części programu zespół teatralny odegrał przedstawienie amatorskie pt. „Kasine wesele”. Na całość pięknego widowiska złożyły się następujące fragmenty wesela: rozpleciny, ślub i oczepiny. Piękne melodie, wykonane tak w partiach solowych jak i chórowych przy akompaniamencie p. Audy, jak i swobodna gra amatorów, dały świetnie zharmonizowaną całość. Efektowne były również stroje krakowskie i dekoracje sceny. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna w zamkniętym kole. Reasumując wrażenie z tej imprezy, wypada powinszować Kołu Śpiewu „Lutnia” osiągniętego sukcesu i zachęcić do dalszej pracy.

Laski. W styczniu odbyło się tutaj walne zebranie Towarzystwa Śpiewu im. Paderewskiego, na którym wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes – Kalis Idzi, zastępca prezesa – Maryniak Tadeusz, sekretarz – Trzęsicki Jan, skarbnik – Gawlik Stanisław. Dyrygenturę objął p. Klaus Zygfryd. Na wystosowaną odezwę nowego zarządu do

poszczególnych osób powiększono dotychczasowy chór, który liczy obecnie około 60 członków. Chór pracuje intensywnie, dowodem czego był już ostatni występ publiczny na akademii żałobnej w Laskach ku czci śp. Ojca św. Piusa XI, gdzie odśpiewano pieśń „W mogile ciemnej”. Podkreślić należy, że chór ten cieszy się ogólnym uznaniem ze strony społeczeństwa miejscowego.

Ostrzeszów. Tegoroczne walne zebranie Towarzystwa Śpiewu „Dzwon” zagał z uwagi na chorobę prezesa delegat z okręgu p. prof. Rozmarynowski, dyrektor okręgowy. Do protokołu powołano p. M. Kalwińskiego. W obecności 37 członków złożyli członkowie zarządu swe sprawozdania. Chór w ciągu roku z uwagi na brak odpowiedniego lokalu był mało czynny. Mimo to brał udział z poczem sztandarowym na wszystkich uroczystościach kościelnych i narodowych. Z kolei członkowie zarządu złożyli sprawozdania ze swej działalności, a reprezentant okręgu zaapelował do gremialnego abonowania „Nowin Śpiewaczych”. Po udzieleniu zarządowi absolutorium przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: St. Sarnowski – prezes, W. Stachowiak – wiceprezes, Cz. Golicki – sekretarz, Tyrakowski – skarbnik, Graf i Balcarek – członkowie. Chorążym wybrano ponownie p. M. Marszałka, a podchorążymi pp. Gruszkę i Spychalskiego. Dyrygentem pozostał nadal nauczyciel p. Kosmala. Następnie omówiono tegoroczny zjazd śpiewaczy oraz wyznaczono terminarz lekcji, które odbywać się będą w lokalu p. Hendrykowskiego w każdy poniedziałek i czwartek.

Trzcina. W ubiegłym miesiącu odbyło się w Trzcinicy w salce szkolnej walne zebranie Koła Śpiewu „Lutnia”, któremu przewodniczył druh Tuczek przy obecności około 50 członków. Po załatwieniu różnych spraw wstępnych członkowie ustępującego zarządu zdawali sprawozdanie z całorocznej działalności, z którego wynikało, że koło mimo napotkanych trudności rozwija się znakomicie. Członków koło liczy 72, w tym 45 czynnych i 27 wspierających. Zebrań miesięcznych odbyto 6 i 1 walne, lekcji 91. Wystąpiono z chórem 22 razy, biorąc udział we wszystkich uroczystościach kościelnych, akademiach i innych imprezach kulturalno-oświatowych urządzonych w tutejszej gromadzie i okolicy. Wyćwiczono 40 nowych utworów, w tym 29 religijnych i 11 świeckich. Obrót kasowy w roku sprawozdawczym wynosił w dochodach 227,24 zł, w rozchodach 158,15 zł, pozostaje na rok następny 69,07 zł. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania i przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli pp.: kierownik szkoły Bachórz Karol – prezes, Malik Jan – wiceprezes, Żłobiński Leon – sekretarz, Pielesówna Leokadia – zastępczyni, Durka Leon – skarbnik, Auda Jan –

dyrygent. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Papiór Jan, Nawrot Mieczysław i Żłobiński Stanisław. Następnie omówiono szereg spraw bieżących, po czym prezes podziękował obecnym za liczny udział w obradach i zamknął zebranie hasłem „Cześć Pieśni”.

W rubryce „Z kraju i z zagranicy” (s. 29–30) redakcja informowała czytelników o pobycie Ignacego Paderewskiego (patrona Towarzystwa Śpiewu w Laskach) w Stanach Zjednoczonych:

Ignacy Paderewski wyjechał na tournée do Ameryki. Mistrz da 22 koncerty i podróżować będzie własnym wagonem pulmanowskim doczepianym do pociągu w miarę potrzeby. Koncert odbędzie się w dniu 19 marca w Chicago w teatrze „Auditorium”. Polonia amerykańska już obecnie przygotowuje się na przyjęcie sędziwego artysty i męża stanu.

Kącik „Z kraju i z zagranicy” kończył się „Listą zabronionych pieśni w Niemczech”:

Kierownicy szkół i prezesi kół śpiewaczych w Niemczech otrzymali listę zabronionych pieśni, których tekst lub melodia stworzona została przez Żydów. Obok zakazu popularnej pieśni „Loreley” na indeksie umieszczono melodie Mendelsohna, Moseutahla, Oscara Strausa i innych.

Numer 3. „Nowin Śpiewaczych” był zakończony wykazem nowych wydawnictw muzycznych (s. 30) i reklamami lokalnych firm (s. 31–32).

„Nowiny śpiewacze. Organ Okręgu VII Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego”, Kępno – Ostrzeszów, r. IV, nr 4 (32), kwiecień 1939, s. 34–40

W artykule „Pogląd na rok 1938” (s. 34–35) redakcja zreferowała działalność związku w minionym roku. Zauważyć można spadek aktywności w niektórych kołach kępińskiego okręgu WZŚ. Jedną z przyczyn mógł być brak wsparcia finansowego ze strony władz samorządowych. Redaktorzy sugerowali konieczność zapewnienia przez budżety gmin choćby skromnych środków na podstawowe potrzeby, takie jak pokrycie rachunków za wynajem sal, energię elektryczną oraz zakup nut i śpiewników. Wpływ na sytuację w kępińskim WZŚ miała również pogarszająca się sytuacja polityczna Polski i nadchodząca wojna.

Rok 1938 nie odznaczał się w Okręgu VII nadzwyczajnymi wynikami pracy śpiewaczej. Utrzymaliśmy nasz stan posiadania, jest nadal 17 kół. Zjazdu okręgowego nie urządziliśmy, tego miernika naszej pracy. Zakaźna choroba u zwierząt i z nią związane pewne zarządzenia administracyjne uniemożliwiły urządzenie zjazdu okręgowego. Jeżeli okręg nie urządza zjazdu, wydaje się, gdyby w działalności jego ukazała się plama. Żywotność kół spada mocno i trzeba trudu, by podnieść ducha do pracy śpiewaczej. Okazji do szerszej zakrojonego występu kół śpiewaczych nie ma. Były projekty urządzenia koncertu okręgowego. Ze względów technicznych i komunikacyjnych zaniechano projektu. Jedynie chór w Baranowie wykorzystał częściowo ów czas na koncert okręgowy pieśni i na początku 1938 r. urządził piękny koncert z udziałem chóru z Olszowy i „Echa” z Kępna. Poza tym chóry z Trębaczowa, Bralina, Domasłowa i Trzciny wzięły udział w ad hoc zorganizowanych dożynkach śląskich i przyczyniły się do udania się dożynek. Mimo że w budżetach gminnych nie istnieje pozycja ułatwiająca organizacji śpiewaczej jej lepszy rozwój, choćby drobne kredyty na światło i opłacenie lokali i nut, to jednak uroczystości narodowe i państwowe nie mogą się obyć bez występu chóralnego koła śpiewu. Na wychowanie fizyczne wyznacza się nawet z góry fundusze, a drobnymi kredytami na wychowanie społeczeństwa w kierunku pielęgnowania kultury śpiewaczej niestety brak. W tym kierunku wysiłki należy podjąć, aby każda gmina zarezerwowała w swym budżecie na popieranie śpiewu pewną sumę.

Zróznicowany poziom działalności poszczególnych kół śpiewu doprowadził do ich podziału na trzy grupy. Aktywność osób zrzeszonych w czterech chórach praktycznie zupełnie ustała.

W okręgu mamy 3 kategorie chórów w ocenie ich działalności. Stałą i owocną pracę prowadzą następujące koła: 1) Towarzystwo Śpiewu Kępno, 2) Trzcinyca, 3) Rychtal, 4) Bralin, 5) Doruchów, 6) Olszowa, 7) Baranów, 8) Domasłów, 9) Podzamcze, 10) „Echo” Kępno. Do drugiej kategorii, tzn. niestałej pracy, należą następujące koła: 1) „Dzwon” Ostrzeszów, 2) Grabów, 3) Łaski. Do kategorii trzeciej, tzn. tam, gdzie praca zupełnie zanika lub z powodu braku umuzykalnionego kierownictwa i innych powodów nie śpiewa się: 1) Miechów, 2) Trębaczów, 3) Marszałki, 4) Kierzno.

Jest więc 10 chórów w okręgu, których praca jest owocna i przyczynia się wybitnie do podniesienia kultury śpiewaczej. Chóry: „Dzwon” Ostrzeszów, Grabów i Łaski zaliczyliśmy do drugiej kategorii przejściowo, ponieważ po usunięciu pewnych trudności przejdą znów do kategorii pierwszej. Pewną obawę mamy o 4 chóry wiejskie, których egzystencja jest zagrożona z powodu dużych trudności różnej natury, choć chóry w Trębaczowie

i Miechowie ze względu na ich położenie powinny się podnieść i rozwijać na ich terenie przydatną pracą. Tam, gdzie kierownictwo chóru przejęte jest pracą nad kulturą śpiewaczą, wyniki są nadzwyczajne. Na przykład chór Trzcinyca wystawił piękne regionalne widowisko ze śpiewami w trzech aktach „Wesele Kasi”. Takie sztuki powinny być przez towarzystwa śpiewu wykonywane i takimi widowiskami ze śpiewami powinny się chóry interesować, a nie komediami i dramataми. Cześć więc dla Trzcinyca i także dla chóru w Domasłowie, który podobne widowisko wyprowadził. Rok obecny stoi pod znakiem zjazdu okręgowego, który prawdopodobnie odbędzie się w Kępnie, a nie w Ostrzeszowie. Względy komunikacyjne przemawiają za Kępniem. Zjazd powinien wypaść imponująco z udziałem wszystkich kół, bo zjazd okręgowy ma wielkie znaczenie dla śpiewaków, społeczeństwa i władz.

Numer 4. „Nowin Śpiewaczych” zawierał na ostatnich stronach cztery tabele, w których streszczono działalność Okręgu VII WZS. Tabela pierwsza zawiera wykaz poszczególnych kół śpiewu według miejscowości wraz z nazwiskami prezesów i dyrygentów. Tabela druga przedstawia charakterystykę członków kół śpiewu według podziału na członków czynnych, nieczynnych i honorowych oraz na kobiety i mężczyzn. Trzeci wykaz prezentuje koła śpiewu według ich aktywności, na którą składają się: przeprowadzone lekcje śpiewu, koncerty, przedstawienia. W tabeli czwartej zaprezentowano stan finansów kępińskich kół śpiewu.

Podsumowując, głównymi problemami, z jakimi borykały się w okresie międzywojennym kępińskie stowarzyszenia społeczno-kulturalne, były z pewnością kłopoty finansowe i lokalowe, ponieważ pomieszczenia na działalność trzeba było wynajmować. Podczas organizacji koncertów i zawodów oraz wszelkich uroczystości występowały utrudnienia komunikacyjne. Brakowało wsparcia ze strony władz samorządowych. Na postawę i aktywność działaczy w ostatnich latach II Rzeczypospolitej wpływ miała również pogarszająca się sytuacja międzynarodowa. Wobec zbliżającego się widma wojny część mieszkańców położonego w pasie granicznym powiatu kępińskiego coraz mniej angażowała się społecznie. Mężczyźni byli powoływani na ćwiczenia wojskowe.

Jako niewątpliwym sukcesem należy uznać imponującą liczbę działających stowarzyszeń, świadczącą o wysokim stopniu poczucia obowiązku i świadomości obywatelskiej przedwojennego społeczeństwa polskiego. Na czele tych organizacji stali wybitni patrioci, którzy swoją postawą skutecznie zachęcali resztę społeczeństwa do aktywności. Wiele kół, które swój rodowód wywodziły z trudnych czasów zaborów, znakomicie zdało egzamin, jakim była

walka o niepodległość. W wolnej Polsce wysoka frekwencja we wszelkiego rodzaju stowarzyszeniach była wyrazem radości z nowej sytuacji politycznej. Bez przedwojennej działalności stowarzyszeń społeczno-kulturalnych, które z pewnością miały wpływ na dorastające wówczas młode pokolenie, nie byłoby tych setek tysięcy Polaków, którzy w brutalnym okresie okupacji niemieckiej i sowieckiej wszelkimi sposobami walczyli o przetrwanie narodu i o wolną Polskę. Wielkopolski Związek Śpiewaczy i jego VII Okręg Kępno trwale wpisali się w międzywojenną działalność kulturalno-patriotyczną.

Bibliografia

Bocucki, Andrzej; Beciński, Andrian (1992): 125 lat Sokolstwa Polskiego 1867–1992. Warszawa, Inowrocław: „Sokół”.

Halczak, Bogdan (1996): Towarzystwo Tomasza Zana w latach 1899–1914. Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego.

Nawrocki, Stanisław (red.) (1990): Dzieje Ostrzeszowa. Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Woźnica, Maria (2013): Stowarzyszenia w Gminie Trzcinica w okresie międzywojennym. Laski.

Ekspozycje dotyczące organizacji śpiewaczych ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej

Chór „Echo”, 22 lutego 1935, fotografia Jan Nawrocki.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.



Towarzystwo Śpiewu w Baranowie, 1926.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.



Chór „Echo”, 1933.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.



Towarzystwo Śpiewu w Baranowie, lata 30. XX w.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.



Towarzystwo Śpiewu w Baranowie, lata 30. XX w.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.



Chór „Echo” na zjeździe w Wieruszowie, 27 czerwca 1926.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.



Chór „Echo”, 1926, fotografia Jan Nawrocki.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.

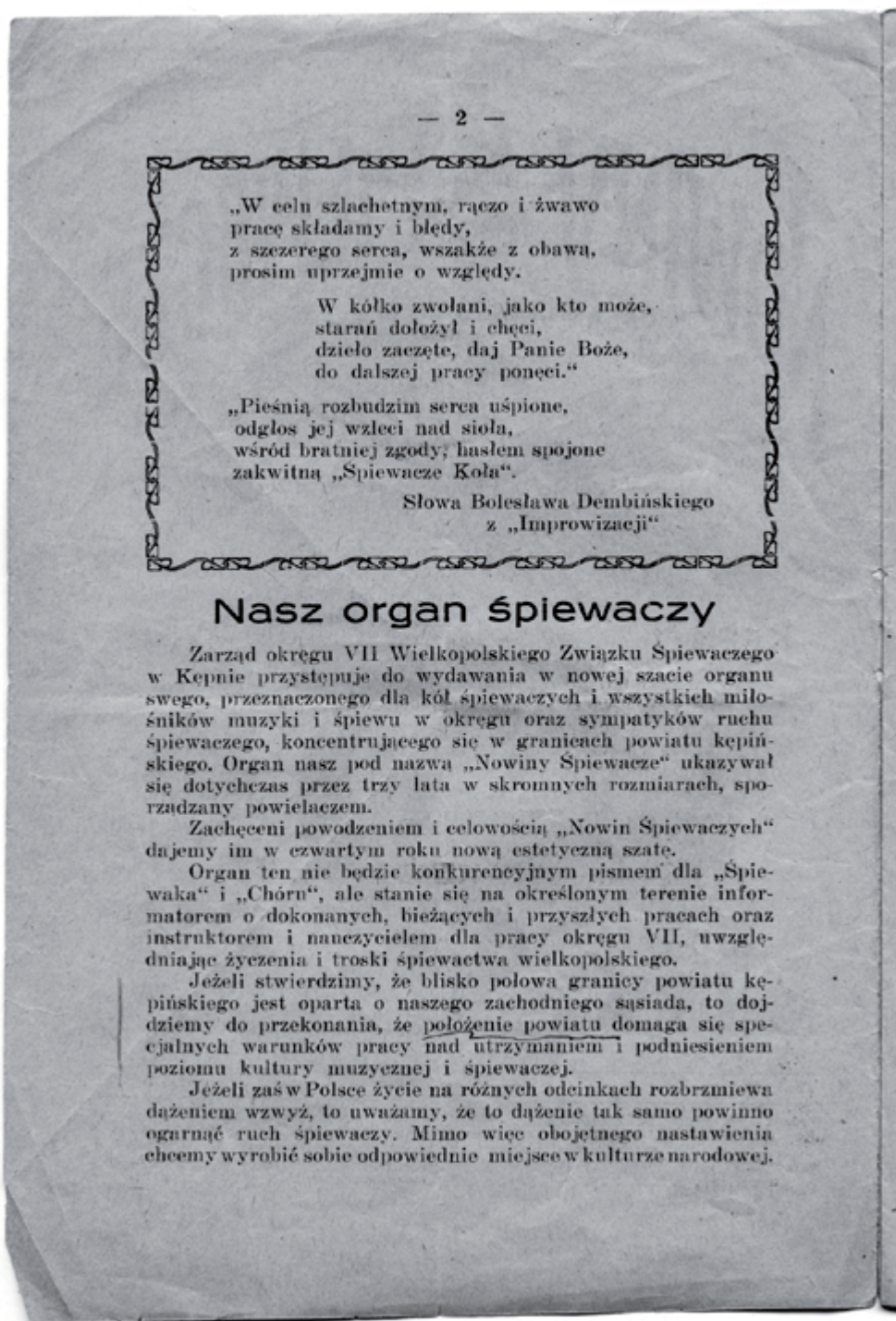


Zjazd chóru „Echo” w Ostrzeszowie, 29 maja 1932.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.



„Nowiny Śpiewacze”, styczeń 1939, strona 1 z 8.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.





„W celu szlachetnym, rączę i żwawo
pracę składamy i błędy,
z szczerego serca, wszakże z obawą,
prosim uprzejmie o względy.

W kółko zwołani, jako kto może,
starań dolożył i chęci,
dzieło zaczęte, daj Panie Boże,
do dalszej pracy ponieci.“

„Pieśnią rozbudźmy serca uspione,
odgłos jej wzleci nad siola,
wśród bratniej zgody, hasłem spojone
zakwitną „Śpiewacze Kola“.

Słowa Bolesława Dembińskiego
z „Improwizacji“

Nasz organ śpiewaczy

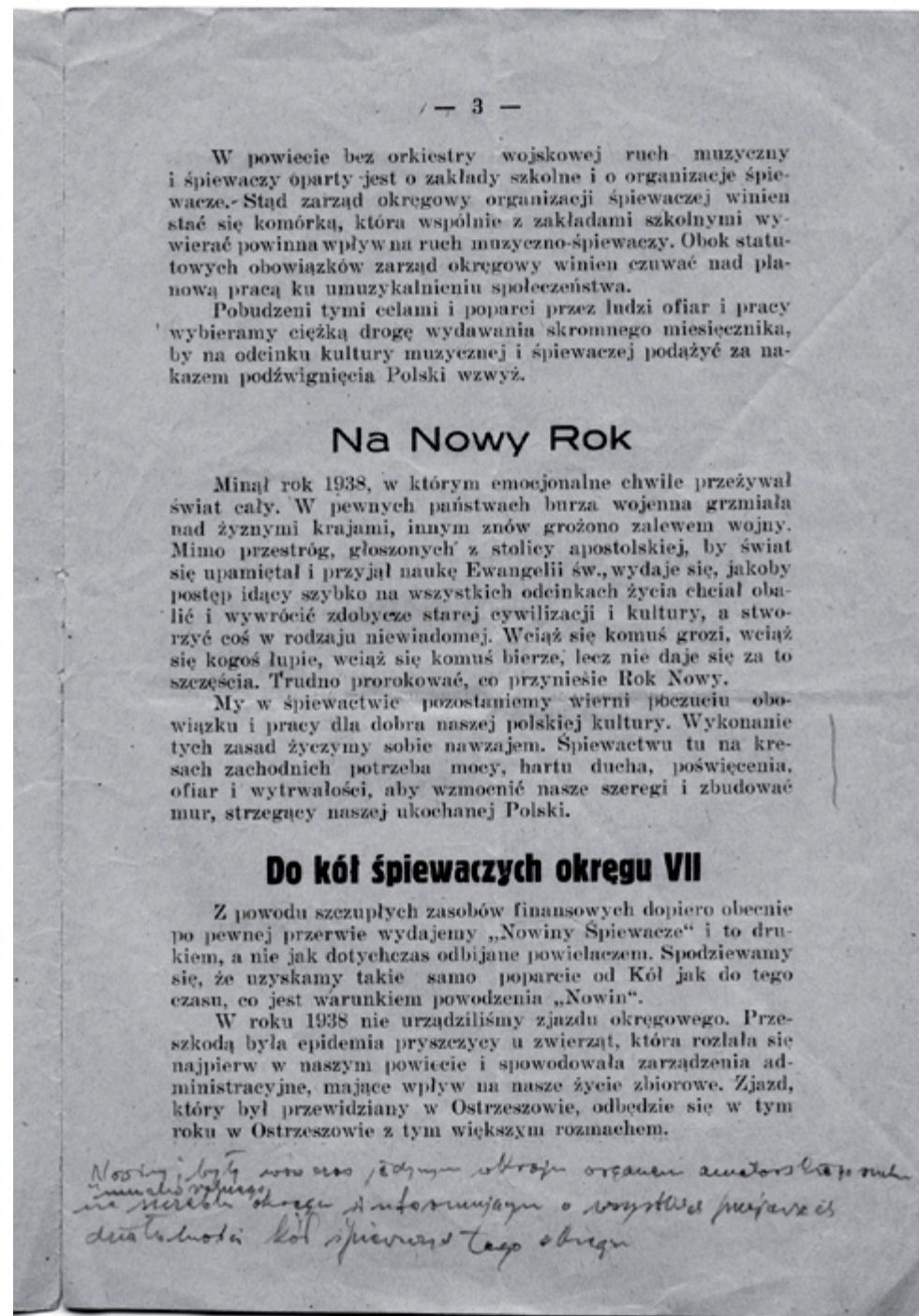
Zarząd okręgu VII Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego w Kępnie przystępuje do wydawania w nowej szacie organu swego, przeznaczonego dla kół śpiewaczych i wszystkich miłośników muzyki i śpiewu w okręgu oraz sympatyków ruchu śpiewaczego, koncentrującego się w granicach powiatu kępińskiego. Organ nasz pod nazwą „Nowiny Śpiewacze“ ukazywał się dotychczas przez trzy lata w skromnych rozmiarach, sporządzany powielaczem.

Zachęceni powodzeniem i celowością „Nowin Śpiewaczych“ dajemy im w czwartym roku nową estetyczną szatę.

Organ ten nie będzie konkurencyjnym pismem dla „Śpiewaka“ i „Chór“, ale stanie się na określonym terenie informatorem o dokonanych, bieżących i przyszłych pracach oraz instruktorem i nauczycielem dla pracy okręgu VII, uwzględniając życzenia i troski śpiewactwa wielkopolskiego.

Jeżeli stwierdzimy, że blisko połowa granicy powiatu kępińskiego jest oparta o naszego zachodniego sąsiada, to dojdziemy do przekonania, że położenie powiatu domaga się specjalnych warunków pracy nad utrzymaniem i podniesieniem poziomu kultury muzycznej i śpiewaczej.

Jeżeli zaś w Polsce życie na różnych odcinkach rozbrzmiewa dążeniem wzwyż, to uważamy, że to dążenie tak samo powinno ogarnąć ruch śpiewaczy. Mimo więc obojętnego nastawienia chcemy wyrobić sobie odpowiednie miejsce w kulturze narodowej.



W powiecie bez orkiestry wojskowej ruch muzyczny i śpiewaczy oparty jest o zakłady szkolne i o organizacje śpiewacze. Stąd zarząd okręgowy organizacji śpiewaczej winien stać się komórką, która wspólnie z zakładami szkolnymi wywierać powinna wpływ na ruch muzyczno-śpiewaczy. Obok statutowych obowiązków zarząd okręgowy winien czuwać nad planową pracą ku umuzykalnieniu społeczeństwa.

Pobudzeni tymi celami i poparci przez ludzi ofiar i pracy wybieramy ciężką drogę wydawania skromnego miesięcznika, by na odcinku kultury muzycznej i śpiewaczej podążyć za nakazem podźwignięcia Polski wzwyż.

Na Nowy Rok

Minał rok 1938, w którym emocjonalne chwile przeżywał świat cały. W pewnych państwach burza wojenna grzmiała nad żyznymi krajami, innym znów grożono zalewem wojny. Mimo przestróg, głoszonych z stolicy apostolskiej, by świat się upamiętał i przyjął naukę Ewangelii św., wydaje się, jakoby postęp idący szybko na wszystkich odcinkach życia chciał obalić i wyrzucić zdobycze starej cywilizacji i kultury, a stworzyć coś w rodzaju niewiadomej. Wciąż się komuś grozi, wciąż się kogoś lupie, wciąż się komuś bierze, lecz nie daje się za to szczęścia. Trudno prorokować, co przyniesie Rok Nowy.

My w śpiewactwie pozostaniemy wierni poczuciu obowiązku i pracy dla dobra naszej polskiej kultury. Wykonanie tych zasad życzymy sobie nawzajem. Śpiewactwu tu na kresach zachodnich potrzeba mocy, hartu ducha, poświęcenia, ofiar i wytrwałości, aby wzmocnić nasze szeregi i zbudować mur, strzegący naszej ukochanej Polski.

Do kół śpiewaczych okręgu VII

Z powodu szczupłych zasobów finansowych dopiero obecnie po pewnej przerwie wydajemy „Nowiny Śpiewacze“ i to drukiem, a nie jak dotychczas odbijane powielaczem. Spodziewamy się, że uzyskamy takie samo poparcie od Kół jak do tego czasu, co jest warunkiem powodzenia „Nowin“.

W roku 1938 nie urządziliśmy zjazdu okręgowego. Przeshkodą była epidemia pryszczycy u zwierząt, która rozlała się najpierw w naszym powiecie i spowodowała zarządzenia administracyjne, mające wpływ na nasze życie zbiorowe. Zjazd, który był przewidziany w Ostrzeszowie, odbędzie się w tym roku w Ostrzeszowie z tym większym rozmachem.

Nowiny, były nowo uszeregowane w grupie organów amatorskich powiatu kępińskiego i w nich nie ma informacji o wszystkich pracach i działalności kół śpiewaczych tego okręgu

W tym czasie Tow. Śpiewu w Doruchowie obchodziło uroczyste 25-lecie swego istnienia, gdzie kierownik szkoły drh. Szczepkowski jest duszą Towarzystwa. — Tow. Śpiewu w Bralinie poświęciło uroczyste nowounfundowany sztandar. We wrześniu na dożynkach śląskich w Trębaczowie oprócz miejscowego chóru wzięły udział chóry z Bralina, Perzowa i Trzeźnicy, za co komitet organizacyjny przesłał specjalne podziękowanie. W październiku z inicjatywy Tow. Budowy Szkół Powsz. śpiewał chór męski „Echo” z Kępna w koncercie w auli gimn. w Kępnie. W koncercie tym grał kwartet smyczkowy z Poznania z p. prof. Jankem na czele, a śpiewała p. dr Roesler-Stokowska przy akompaniamencie drh. prezesa okr. Z okazji święta Niepodległości w listopadzie śpiewał chór męski „Echo” w sokołni, a skrzypek p. Nawrocki grał przy akompan. drh. prezesa okr. Tow. Śpiewu chór mieszany z Kępna śpiewał na uroczystości ku czci Chrystusa Króla.

W zimowym okresie pracują nad urządzeniem koncertów we własnym okresie.

Na zebraniu zarządu okr. po ustąpieniu sekretarza drh. Golusa kooptowano drh. Wygodę z Ostrzeszowa na członka i sekretarza okręgu. Postanowiono podtrzymać wydawanie „Nowin Śpiewaczych” i zwołano komisję artystyczną, złożoną z wszystkich dyrygentów kół okręgu.

Na tym zebraniu referował dyrygent okręgowy drh. I. Rozmarynowski o zebraniu dyrygentów okręgowych w Poznaniu, które odbyło się w dniu 4 grudnia 1938 r. Omówiono sprawy utworów konkursowych na zawody śpiewacze na rok 1939, regulamin zawodów, nowy podział Związku Wlkp. na okręgi. Komisja artystyczna ustaliła plan pracy na rok 1939.

Wydając niniejszy numer „Nowin” przystępujemy do intensywniejszej pracy, chwilowo przerwanej wskutek rekonstrukcji zarządu okręgowego. Pewne sprawy leżą odłogiem. Przede wszystkim sprawa składek nie cierpi zwłoki. Wiemy, jak ciężko narzeka Związek z powodu minimalnych wpływów. Jeżeli będziemy organizacyjnie wyrobieni i zdyscyplinowani, to sprawa płacenia składek nie sprawi trudności. Każdy zrozumie, że bez wpływu ze składek trudne jest istnienie Związku i Okręgu.

Oto Kola, które swego obowiązku nie spełniły: Dzwon Ostrzeszów i Grabów po zł 25, Podzamecze, Trzeźnica, Laski i Bralin po zł 15, Doruchów, Matszałki, Trębaczów, Rychtal, Domasłów, Olszowa, Miechów i Kierzno po zł 10.

Do wszystkich Kół wysłamy formularze sprawozdawcze, które wypełnione prosimy nam wrócić.

Ustąpienie sekretarza zarządu okręgowego

Na zebraniu zarządu okr. ustąpił drh. Golus z powodu choroby ze stanowiska sekretarza okr. W związku z tym drh. Golus przesłał nam pismo następującej treści: Na ostatnim zebraniu zarządu okr. ustąpiłem z stanowiska sekretarza okręgu i członka zarządu. Opuuszczając ze żalem szeregi pieśniarzy VII okręgu przesyłam za pośrednictwem „Nowin” braterskie pozdrowienia, radząc przygarniać każdą duszę polską i otulić ją pieśnią.

Władysław Golus.

Zarząd okr. dziękuje drh. Golusowi za jego dotychczasową owocną współpracę i wyraża nadzieję, że z racji stanowiska, jakie zajmuje drh. Golus w samorządzie, użyje swych wpływów na rozszerzenie ruchu śpiewaczego.

Nowy sekretarz okręgowy

Zarząd okr. postanowił kooptować na członka zarządu w charakterze sekretarza drh. Feliksa Wygodę z Ostrzeszowa, który wyraził swą zgodę i objął urzędowanie. Drh. Wygodzie życzymy owocnej pracy.

Podziękowanie

W związku z udziałem kół śpiewaczych okręgu VII w dożynkach śląskich w Trębaczowie dnia 4 września 1938 r. przesłał Powiatowy Komitet Dożynkowy pismo następującej treści:

Do

Pana Prezesa VII Okręgu Wielkopolskiego Zw. Śpiewaczego
w miejsu

Powiatowy Komitet Dożynkowy przesyła na ręce Pana Prezesa podziękowanie za zorganizowanie występów śpiewaczych na dożynkach śląskich w Trębaczowie w dniu 4 bm. przez okoliczne chóry.

ZA KOMITET:

(—) Dąbrowiecki, Starosta Pow. (—) Kien, Inspektor Szkolny

Komunikaty Zarządu Gł. Wlkp. Zw. Śpiew. Utory na zawody okręgowe na rok 1939

I. Kategoria III.

- 1) Chór mieszany: T. Sobieski — „Weźże mnie Jasiu”
- 2) Chór męski: M. Surzyński — „Poszli w taniec” (Bard. nr 35)
- 3) Chór żeński: F. Nowowiejski — „Hymn do Baltyku” jednogłosowo

2. Kategoria II.

- 1) Chór mieszany: K. Studziński — Róża (Lirnik zeszyt I nr 46)
- 2) Chór męski: K. Kurpiński — Polonez (Lirnik zeszyt I 43)
- 3) Chór żeński: St. Wichowicz — (podamy później).

3. Kategoria I.

- 1) Chór mieszany: T. Szeligowski — „Angeli słodko śpiewają” lub St. Wichowicz — „Mruczkowe Bajki”
- 2) Chór męski: Ks. H. Feicht — „Ciemnosmreżyński Staw” lub B. Walewski — Muzyka „Bajka o Królewiczu i Kasi” lub W. Lachman — „Maciek” „Na łące u siana”
- 3) Chór żeński: B. Walewski — „Deszcz w słońcu”.

Pieśni na ogólne chóry na zjazd okręgowy w r. 1939

Ogólne chóry na otwarcie zjazdu w 1939 roku.

F. Chopin: Polonez A dur z tow. orkiestry wywiedzą następujące chóry mieszane:

1) Tow. Śpiewu Kępno, 2) „Lutnia” Grabów, 3) Tow. Śpiewu Baranów, 4) „Lutnia” Podzamcze, 5) Tow. Śpiewu Bralin, 6) Tow. Śpiewu Rychtal.

T. Mayzner: Oj komu, komu i oj świeci, świeci na chór mieszany a capella następujące chóry:

Tow. Śpiewu Doruchów — Trzeźnica — Marszałki — Łaski — Olszowa — Domasłów — Trębaczów — Miechów — Kierzno.

W. Lachman: Hej te nasze góry i Kiedy jechał do dziewczeczki na chóry męskie wywiedzą Chór Męski „Dzwon” Ostrzeszów i Chór Męski „Echo” Kępno.

Potrzebne nuty są do nabycia u drh. prezesa A. Fleigego — Kępno i w administracji „Nowin” w Ostrzeszowie.

Wiadomości ogólne

Poznań. W grudniu odbył się w Poznaniu koncert muzyki góralskiej i chóru męskiego „Echo”. Na program złożyły się utwory znanych kompozytorów jak Marka, Wallka — Walewskiego, Lachmana i Kasserma. Chór męski „Echo” pod batutą dyr. związkowego drh. prof. Rączkowskiego wykonał po raz pierwszy szereg pieśni nagrodzonych i wyróżnionych na konkursie oddziału Tow. Tatrzańskiego w Poznaniu. Między innymi utworami usłyszeliśmy

kompozycje przyznane na zawody okręgowe kat. I chórów męskich Wallka — Walewskiego „Muzyka” i Ks. H. Feichta „Ciemnosmreżyński Staw. Odznaczają się one mistrzowskim opracowaniem i dużą znajomością i wyczuciem góralszczyzny. P. Szabrańska śpiewała partię solową Walewskiego (Kierdel) i w suicie Kasserma. Artystce akompaniował p. B. Młodziejowski.

Uzupełnieniem koncertu były mazurki Szymanowskiego, wykonane przez prof. Lisickiego.

Toruń. 50-lecie pracy kompozytorskiej profesora Zygmunta Moczyńskiego, wicedyrektora Konserwatorium Muzycznego w Toruniu.

Dnia 4 i 12 grudnia 1938 r. odbyły się w Gdańsku i w Toruniu koncerty, poświęcone twórczości Jubilata, profesora Zygmunta Moczyńskiego w Toruniu, który obchodził 50-lecie pracy kompozytorskiej. Oby Bóg Mu pozwolił w pełni sił i zdrowia jeszcze w najdłuższe lata tworzyć ku chwale Boga i Ojczyzny! Ad multos, multos annos!

Od Redakcji

„Przegląd Muzyczny”, organ śpiewactwa wielkopolskiego przestał przed laty istnieć. Miesięcznik ten był jednym z czynników, który skupiał ruch śpiewaczy we Wielkopolsce około pracy organizacyjnej i artystycznej. Służył on ludziom wiedzy do wypowiedzenia się o ich pracach, a zarządowi głównemu do podawania postanowień, uchwał organizacyjnych i wyników pracy śpiewaczej w okręgach.

Z chwilą upadku „Przeglądu Muzycznego” odczuwa się brak takiego miesięcznika, gdyż „Chór” i „Śpiewak” nie dają jednak całkowitego odgłosu pracy śpiewaczej w Wielkopolsce.

Nie uzurpujemy sobie prawa zastąpienia „Przeglądu Muzycznego”, lecz z uwagi na podtrzymanie ruchu śpiewaczego na wysokim poziomie i z uwagi na przyłączenie do Wielkopolski nowych powiatów, gdzie ruch śpiewaczy trzeba od podstaw zorganizować i go rozwijać, pragniemy z pomocą własnego organu wysoki poziom organizacji śpiewaczej dalej wyrabiać i nowych śpiewaków łączyć.

Organ nasz ma być zaczątkiem wszystkich prac i zagadnień, przed którymi stoi w drugim dwudziestolecu odrodzonej Polski nasz ruch śpiewaczy w granicach nowej polączonej Wielkopolski.

Przypuszczamy, że zarząd główny i zarządy okręgowe powitają naszą inicjatywę. Mamy to przeświadczenie, że służymy dobrej sprawie. Jesteśmy gotowi przyjąć od zarządu głównego i od zarządów okręgowych do druku w „Nowinach” okólniki oraz ludzi wiedzy inne cenne artykuły.

„Nowiny Śpiewacze”, styczeń 1939, strona 8 z 8.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.

VARIA

Sprawozdanie z działalności Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T. P. Potworowskiego w 2014 roku

1. Działalność naukowo-badawcza

1.1. Kwerendy własne

W marcu muzeum nawiązało kontakt z panią Shulamith Z. Berger – kuratorem kolekcji specjalnej Yeshiva University w Nowym Jorku w sprawie rękopisów oraz starodruków dotyczących ludności żydowskiej dawnego Kępna zgromadzonych przez rabina Kępna – Louisa Lewina, a przechowywanych obecnie w bibliotece uniwersyteckiej Yeshiva University.

W efekcie muzeum pozyskało cyfrowe kopie dokumentów, takich jak:

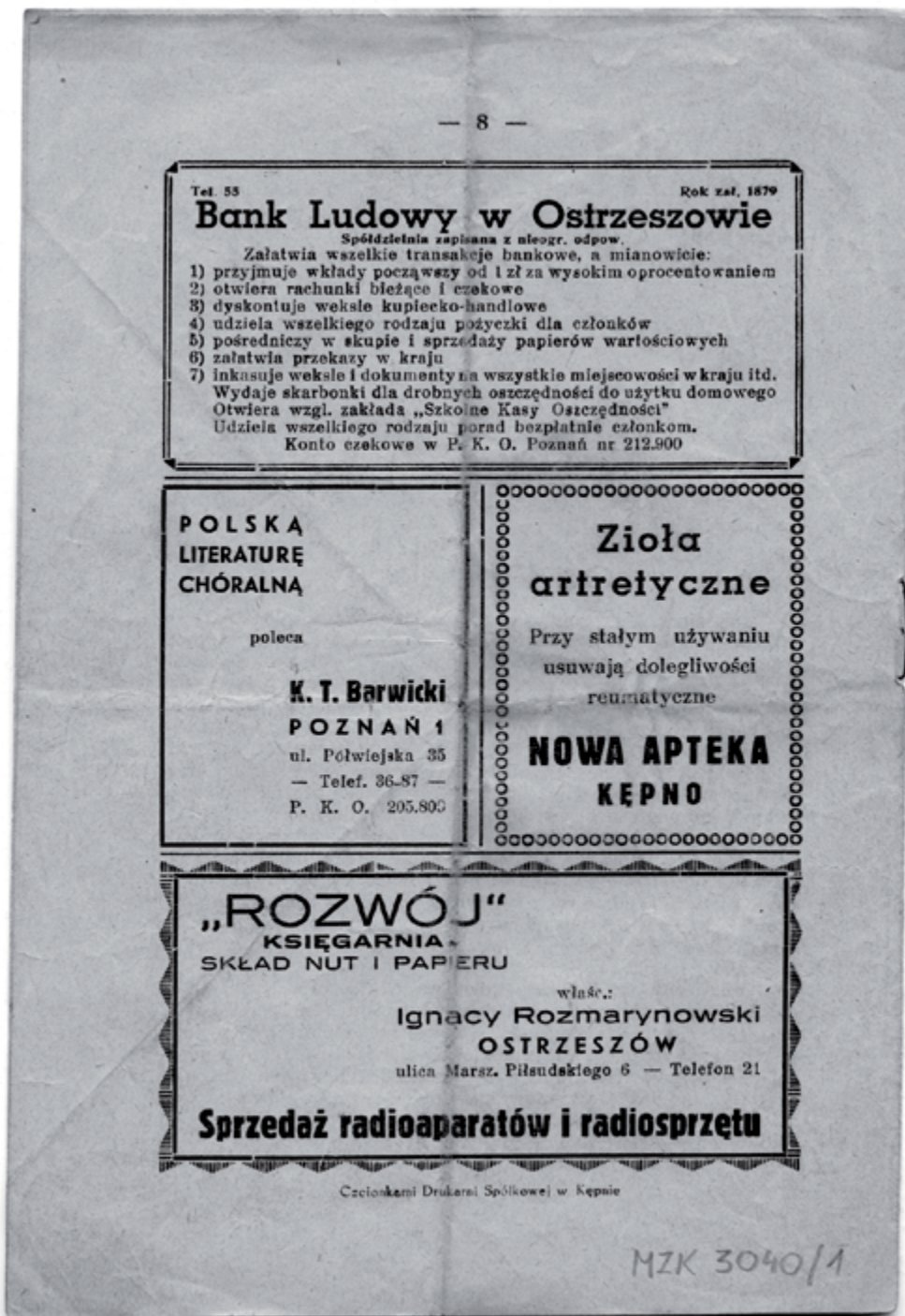
- Statuten des Talmud-Thora Vereins zu Kempen,
- Mohel Book, 1835–1878,
- Pinkas of Kempen,
- Yizkor book-Hevra Kadisha, Kempen.

Muzeum otrzymało również zezwolenie na korzystanie z kopii dokumentów do celów naukowych i udostępnianie ich badaczom.

Prowadzone były także kwerendy mające na celu nawiązanie kontaktu z potomkami kępińskich Żydów i pozyskanie dokumentacji ikonograficznej dotyczącej dawnego Kępna oraz kwerendy w Center for Jewish History i w *Library of Congress*.

Muzeum prowadziło kwerendy dotyczące działalności Józefa Majchrzaka na potrzeby wydawnictwa „Folklor ziemi kępińskiej” w następujących instytucjach:

- Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego,
- Muzeum Ziemi Rawickiej,



- Urząd Stanu Cywilnego w Sanoku,
- Polskie Towarzystwo Ludoznawcze,
- Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne,
- Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego,
- Towarzystwo Przyjaciół Lasek „LUKUS”.

1.2. Zapytania o kwerendy

Do muzeum skierowano zapytania o udostępnienie informacji naukowej na temat:

- zbioru monet rzymskich na potrzeby inwentaryzacji znalezisk monet rzymskich z terenu Polski (FMRPL) finansowanej z grantu MNiSW w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki realizowanego w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego,
- dokumentów dotyczących kępińskiego browarnictwa,
- dokumentów poświęconych historii Kępna na potrzeby pracy licencjackiej „Kępno wczoraj i dziś. Ewolucja rozwoju społeczno-cywilizacyjnego”,
- żydowskich tłoków pieczętnych na potrzeby rozprawy doktorskiej,
- dokumentów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Kępnie na potrzeby pracy magisterskiej,
- lokalizacji zegarów na obiektach architektonicznych w Kępnie na potrzeby opracowania internetowego,
- dokumentów i informacji o Żydach pochodzących z Kępna oraz lokalizacji ówczesnych miejsc związanych z kulturą i tradycją żydowską,
- materiałów do badań genealogicznych.

1.3. Wydawnictwa

1.3.1. „Folklor ziemi kępińskiej”

Muzeum podjęło działania zmierzające do opublikowania maszynopisu Józefa Majchrzaka zatytułowanego „Folklor ziemi kępińskiej”, znajdującego się w księgozbiornie muzealnym. W tym celu przeprowadzono kwerendę mającą na celu ustalenie właściciela praw autorskich. Maszynopis został przepisany i skorygowany. Dodatkowo muzeum otrzymało materiały ikonograficzne oraz dokumenty dotyczące Józefa Majchrzaka z Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego (z prawem do publikacji). Nawiązano również kontakt z dr Anną Weroniką Brzezińską z Wydziału Etnologii Uniwersytetu im. Adama

Mickiewicza w Poznaniu, która podjęła się opracowania naukowego publikacji. Dofinansowanie publikacji umożliwiło pozyskanie grantu w ramach działania 413 – Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju dla małych projektów Oś 3 Leader PROW 2007–2013.

Publikacja ukazała się w wersji tradycyjnej (papierowej) w nakładzie 300 egzemplarzy oraz nieodpłatnie w wersji elektronicznej do pobrania ze strony muzeum, serwisu Otwórz książkę oraz Google Books.

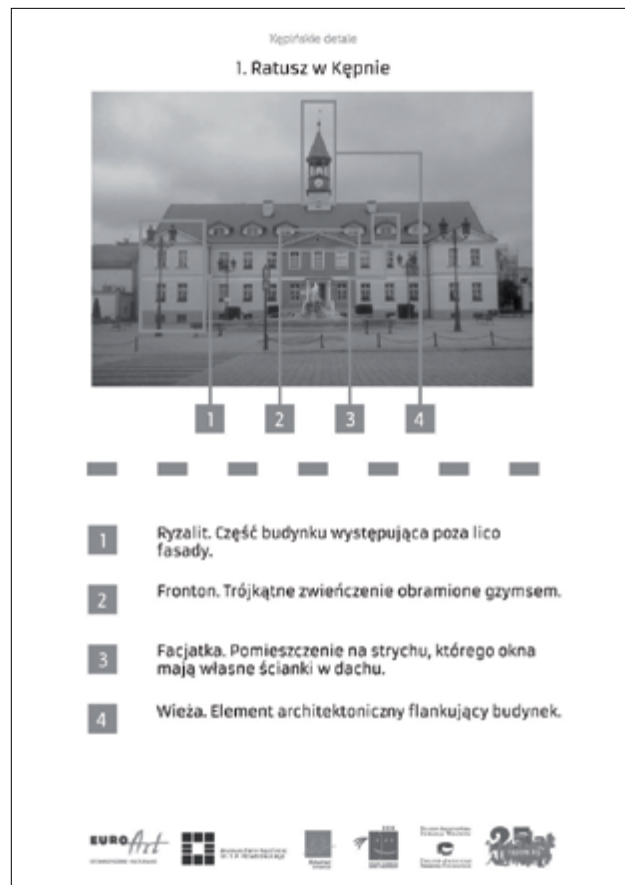
Okładka publikacji Józef Majchrzak - Folklor ziemi kępińskiej.



1.3.2. Kępińskie detale architektoniczne

We współpracy ze Stowarzyszeniem Kulturalnym EURO-ART z Kępna muzeum wydało broszurę z 15 fotografiami budynków z powiatu kępińskiego, zawierającą opisy detali architektonicznych. Publikacja ukazała się w wersji tradycyjnej (papierowej) w nakładzie 100 egzemplarzy oraz w wersji elektronicznej do pobrania ze strony muzeum.

Kępińskie detale - fragment publikacji.



1.3.3. Katalog XXV Pleneru Malarskiego – Kępno 2014

We wrześniu muzeum wydało dwujęzyczny (polsko-angielski) katalog poplenerowy. Publikacja ukazała się w wersji tradycyjnej (papierowej) w nakładzie 100 egzemplarzy oraz w wersji elektronicznej do pobrania ze strony muzeum.

1.3.4. „Szlak architektury drewnianej Wrót Wielkopolski”

Muzeum wydało kalendarz na rok 2015 z fotografiami drewnianych kościołów Południowej Wielkopolski oraz folder zawierający mapę i trasę turystyczną „Szlak architektury drewnianej Wrót Wielkopolski”.

„Szlak architektury drewnianej Wrót Wielkopolski” Projekt kalendarza na 2015 rok.



1.3.5. „Rocznik Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T.P. Potworowskiego”

Od października muzeum prowadziło przygotowania do wydania pierwszego tomu „Rocznika Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T.P. Potworowskiego” w marcu 2015 roku.

1.3.6. Historia Kępna na fotografiach

Muzeum wyselekcjonowało i udostępniło materiały ikonograficzne na potrzeby publikacji pod tytułem „Historia Kępna w fotografii zakłeta” wydanej przez gminę Kępno.

1.4. Współpraca naukowa

Zainicjowano współpracę naukową z następującymi instytucjami:

- Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Oddział w Poznaniu w zakresie badań nad kulturą ludową,
- Instytut Etnologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

w zakresie organizacji praktyk studenckich oraz obozu badawczego dla studentów kierunku etnologia,

- Zakład Studiów Żydowskich Uniwersytetu Wrocławskiego w zakresie badań naukowych oraz praktyk studenckich na kierunku judaistyka,
- Muzeum Śląska Opolskiego w zakresie wymiany praktyk i doświadczeń dotyczących działalności muzeum,
- Ośrodek Badań nad Historią i Kulturą Żydów z Południowej Wielkopolski Uniwersytetu Wrocławskiego w Ostrowie Wielkopolskim, z którym zawarto umowę o współpracy w zakresie badań naukowych.

1.5. Promesa przyjęcia zabytków archeologicznych

Muzeum otrzymało osiem zapytań o możliwość przyjęcia zabytków archeologicznych i wydało pięć zgód na ich przyjęcie.

2. Zbiory i dokumentacja

2.1. Regulacja polityki kolekcjonowania i ewidencjonowania zbiorów

Dyrektor muzeum wydała następujące rozporządzenia, których celem było uporządkowanie polityki kolekcjonowania, dokumentowania i wyceniania zbiorów:

- Zarządzenie nr 5/2014 Dyrektora Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T.P. Potworowskiego w Kępnie z dnia 10 marca 2014 roku w sprawie wydawania dokumentów potwierdzających gotowość muzeum do przyjęcia w depozyt zabytków archeologicznych odkrytych w trakcie prowadzenia badań archeologicznych oraz standardów dokumentacji badań archeologicznych,
- Zarządzenie nr 6/2014 Dyrektora Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T.P. Potworowskiego w Kępnie z dnia 17 marca 2014 roku w sprawie reinwentaryzacji zbiorów oraz utworzenia elektronicznego inwentarza w Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T.P. Potworowskiego w Kępnie,
- Zarządzenie nr 7/2014 Dyrektora Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T.P. Potworowskiego w Kępnie z dnia 17 marca 2014 roku w sprawie utworzenia ewidencji pomocniczych w Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T.P. Potworowskiego w Kępnie,
- Zarządzenie nr 8/2014 Dyrektora Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T.P. Potworowskiego w Kępnie z dnia 17 marca 2014 roku w sprawie procedury przyjmowania darów w Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T.P. Potworowskiego w Kępnie,
- Zarządzenie nr 9/2014 Dyrektora Muzeum Ziemi Kępińskiej im.

T.P. Potworowskiego w Kępnie z dnia 17 marca 2014 roku w sprawie powołania Komisji Zakupów Muzealiów w Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T.P. Potworowskiego w Kępnie,

- Zarządzenie nr 15/2014 Dyrektora Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T.P. Potworowskiego w Kępnie z dnia 29 lipca 2014 roku w sprawie zawierania umów i prowadzenia rejestru umów.

2.2. Dary

Muzeum wzbogaciło swoje zbiory o następujące przedmioty przekazane w darze:

- fotografie Wandy Wiłkomirskiej (sześć sztuk),
- list Wandy Wiłkomirskiej,
- fotografia teatru amatorskiego w Kępnie z 1927 roku,
- fotografie Józefa Majchrzaka (pięć sztuk),
- dukat lokalny mosiężny 4 bralinki (dwie sztuki),
- dukat lokalny srebrny 1 bralinka,
- urządzenie do kręcenia lodów z początku XX wieku,
- środki czystości z okresu PRL-u (10 sztuk),
- dukat lokalny 4 baranki (dwie sztuki),
- dukat lokalny 6 łabędzi (pięć sztuk),
- dukat lokalny 6 łabędzi w blistrze ,
- moneta 1 reichspfening III Rzeszy z 1938 roku,
- pruski hak mundurowy, model z 1910 roku,
- wydawnictwa regionalne Towarzystwa Przyjaciół Lasek „LUKUS” (cztery sztuki),
- album genealogiczny „Balcer&Pałat 1883–2014. Historia rodzin”,
- pocztówki okolicznościowe gminy Trzcinica (trzy sztuki),
- reprint zapisów gospodarczych majątku Olszowa z lat 1820–1852,
- dokumenty dotyczące Józefa i Wiktorii Majchrzaków (sześć sztuk),
- karta pocztowa ze stemplem okolicznościowym „Tadeusz Piotr Potworowski 90. rocznica urodzin”,
- karta pocztowa ze stemplem okolicznościowym „Dni Kępna 24.05.1984”,
- koperta okolicznościowa „Obchody 700. rocznicy przekazania Pomorza przez Mściwoja w Kępnie”,
- koperta okolicznościowa „Mistrzostwa Świata Krynica 1–2 luty 1958”,
- pamiątki i dokumenty dotyczące Tadeusza Piotra Potworowskiego (1223 sztuki),
- prace powstałe z okazji XXV Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego

- (35 sztuk),
- fotografie o tematyce kępińskiej (19 sztuk),
- mundur harcerski,
- dokumenty dotyczące działalności Solidarności w powiecie kępińskim (3214 sztuk).

2.3. Zakup muzealiów

Zakupiono następujące eksponaty:

- fotografia z wesela w Siemianicach z 1935 roku,
- świeczniki żydowskie z I połowy XX wieku (dwie sztuki),
- znaczki okolicznościowe i karty pocztowe okolicznościowe wydane przez Urząd Pocztowy w Kępnie (55 sztuk),
- odznaczenie Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego,
- odznaka Zasłużony Działacz Województwa Kaliskiego PTTK,
- odznaka Wielkopolskie Dni Opieki nad Zabytkami PTTK, Dobrzyca 1961,
- odznaka Zasłużony Działacz Turystyki,
- odznaka Zasłużony Pracownik Łączności,
- odznaka PTTK,
- obrazek dewocyjny „Cudowna Matka Boska na Pólku pod Bralinem”,
- czarno-biała pocztówka „Ustronie – Dom Pracy Twórczej”,
- fotografie Kępna i okolic z lat 60.–70. XX wieku (osiem sztuk).

2.4. Inwentarze

Założono księgę pomocniczą masowego materiału archeologicznego, w której spisano materiał masowy znajdujący się w magazynie muzeum. Księga zawiera 1679 pozycji.

Rozpoczęto pracę nad elektronicznym inwentarzem zbiorów (liczba rekordów na koniec 2014 roku wynosiła 192).

2.5. Spis z natury

Dnia 3 kwietnia zakończono spis z natury. Protokół spisu z dnia 14 kwietnia 2014 roku zawiera 9693 zabytki znajdujące się w zbiorach muzeum.

2.6. Konserwacja

Zlecono przeprowadzenie konserwacji szkicownika Tadeusza Piotra Potworowskiego.

2.7. Ochrona zbiorów

Muzeum zakupiło specjalistyczne opakowania bezkwasowe przeznaczone do przechowywania muzealiów na podłożu papierowym: koperty, teczki, pudła archiwizacyjne. Zakupiono również pudła do przechowywania archeologicznego materiału masowego. Wykonano pokrowce ochronne na eksponaty tekstylne: mundury, ornaty i stroje ludowe.

3. Działalność wystawiennicza

Wobec braku stałej siedziby w 2014 roku muzeum zorganizowało dwie wystawy czasowe.

3.1. Scenariusze wystaw

W pierwszej połowie 2014 roku trwały prace nad stworzeniem scenariusza nowej wystawy stałej oraz selekcja muzealiów, które będą prezentowane na wystawie. Część wystawy stałej poświęconą twórczości Tadeusza Piotra Potworowskiego konsultowano na bieżąco z Janem Potworowskim, synem artysty.

Opracowany został również projekt wystawy czasowej dotyczącej twórczości Gosi Baczyńskiej, która będzie zrealizowana w nowym budynku muzeum.

Ponadto przygotowano projekt aranżacji wystawy stałej w nowym budynku muzeum.

Projekt aranżacji wystawy stałej muzeum autorstwa Roberta Gruszewskiego.



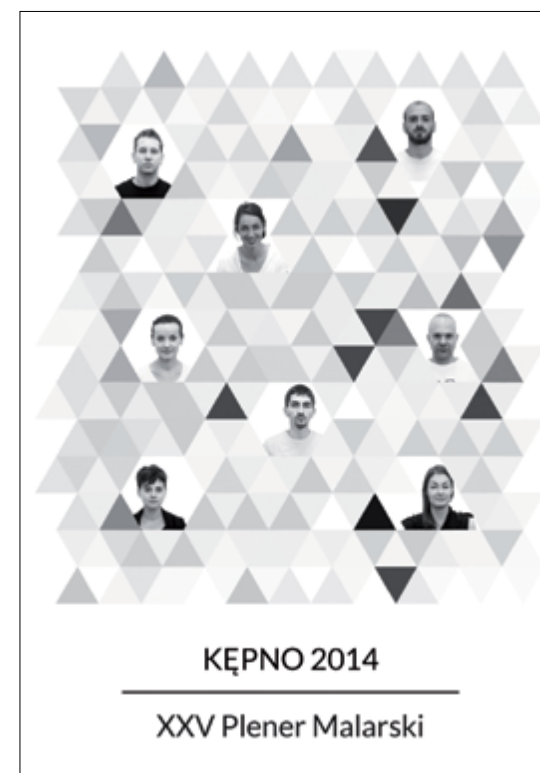
Projekt aranżacji wystawy stałej muzeum autorstwa Roberta Gruszewskiego.



3.2. Wystawa poplenerowa

W dniach 7–21 listopada 2014 roku w muzeum trwała wystawa czasowa prac powstałych w trakcie jubileuszowego XXV Pleneru Malarskiego – Kępno 2014. Obecność artystów na wernisażu umożliwiła przybyłym gościom bezpośredni kontakt z twórcami oraz rozmowę na temat inspiracji i wykorzystanych technik. Wszystkie zaprezentowane prace zostały udostępnione na muzealnym profilu w serwisie Facebook z odautorskim komentarzem.

XXV Plener Malarski Kępno 2014. Zaproszenie na wystawę.



3.3. Wystawa „Szlak architektury drewnianej Wrót Wielkopolski”

W sierpniu na kępińskim rynku przygotowana została wystawa plenerowa „Szlak architektury drewnianej Wrót Wielkopolski”, na której przedstawiono zdjęcia drewnianych kościołów ziemi kępińskiej. Ekspozycja była prezentowana przez trzy tygodnie.

4. Popularyzacja

4.1. Piaskownica archeologiczna

W maju przeprowadzono zajęcia dla dzieci z Przedszkola Sióstr Boromeuszek w Kępnie. Najmłodszy wcielili się w role archeologów i zapoznawszy się z obszarem badawczym – piaskownicą podzieloną przy pomocy siatki metrowej na odcinki o powierzchni 1 m² – przy pomocy specjalnych narzędzi poszukiwali ukrytych skarbów: garnków, biżuterii i monet.

Piaskownica archeologiczna.



4.2. Noc Muzeów

W 2014 roku muzeum dołączyło do ogólnopolskiej Nocy Muzeów. Program imprezy opierał się na idei motywów powiązanych z Kępniem. Odbyły się warsztaty ceramiczne, podczas których zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli mogli wykonać z gliny kopię naczynia pochodzącego ze zbiorów muzeum. Przygotowano również grę miejską, w ramach której uczestnicy w kilkusobowych zespołach mieli okazję zmierzyć się z zadaniami zlokalizowanymi w różnych częściach miasta. Dla najmłodszych muzeum zorganizowało czytanie wielkopolskich legend połączone z elementami zabaw ruchowych.

Dorośli mogli wziąć udział w wykładach popularnonaukowych dotyczących archeologicznych pasji Jadwigi Szeptyckiej, kępińskich

cmentarzy, najciekawszych zabytków archeologicznych ze zbiorów muzeum, dokumentacji życia codziennego dawnego Kępna prowadzonej przez rabina Louisa Lewina oraz obejrzeć film dokumentalny „Pejzaże Potworowskiego” poprzedzony słowem wstępnym.

Kępińska Noc Muzeów rozpoczęła się o godz. 16:00, a zakończyła po północy.

4.3. Projekt Muzeum Utracone

We współpracy z Ad Artis Fundacją Sztuki Sar zorganizowano wykład popularnonaukowy o zaginionych polskich kolekcjach sztuki oraz projekcję filmu dokumentalnego „Muzeum Utracone. Przywraca pamięć”.

4.4. Ziemia kępińska – jedna historia

Projekt realizowany ze środków Muzeum Historii Polski w ramach programu „Patriotyzm Jutra”. Celem głównym działań było zwiększenie zainteresowania historią ziemi kępińskiej wśród młodzieży gimnazjalnej i licealnej powiatu kępińskiego z wykorzystaniem metody „storytelling”. Muzeum zorganizowało warsztaty, dzięki którym młodzież mogła pogłębić swoją wiedzę o multimediami i metodzie cyfrowych opowieści. Zadaniem uczestników było wybranie jednego przedmiotu, który inspirował ich do opowiedzenia historii swojej rodziny lub miejsca, w którym mieszkają. Wszystkie powstałe historie złożyły się w efekcie na jedną historię – historię ziemi kępińskiej.

4.5. XXV Plener Malarski – Kępno 2014

Muzeum zorganizowało jubileuszową XXV edycję pleneru malarskiego w Kępnie. Kurator pleneru i wystawy poplenerowej – Karolina Klimek – zaprosiła do udziału przedstawicieli najmłodszego pokolenia polskich artystów, którzy stosunkowo niedawno ukończyli akademie sztuk pięknych i są na początku drogi artystycznej, choć każdy z nich wypracował już własny, rozpoznawalny język kreacji, a ich twórczość stanowi jedno z najciekawszych zjawisk na młodej, polskiej scenie artystycznej. Byli to: Bartek Buczek, Krzysztof Furtas, Barbara Karpiel, Justyna Mędrała, Iza Rogucka, Martyna Ścibior, Filip Wierzbicki-Nowak, Mariusz Wildeman. Różnorodność ich postaw twórczych oraz obszarów zainteresowań pozwoliły na wielobiegowe ujęcie tematu, z jakim się mierzyli. Miejscem i zarazem punktem odniesienia do poszukiwań artystycznych było samo Kępno. Miasto, z jego *genius loci*, historią, dorobkiem kulturowym i kontekstem regionalnym, stało się zarówno tematem, inspiracją,

jak i miejscem aktywności twórczej.

Pamiętając o społecznościowych zobowiązaniach Muzeum Ziemi Kępińskiej oraz kontynuując ideę partycypacji mieszkańców regionu w działalności placówki, przygotowany został cykl edukacyjnych działań artystycznych. Każdy z zaproszonych artystów nie tylko pozostawił w Kępnie swoje prace, lecz także poprowadził otwarte warsztaty plastyczne lub podjął próbę przedstawienia własnej twórczości w trakcie otwartego wykładu będącego zachętą do dyskusji o sztuce.

Aby dostarczyć artystom dodatkowych inspiracji do pracy twórczej, muzeum zaprosiło uczestników pleneru na wycieczkę szlakiem architektury drewnianej powiatu kępińskiego.

4.6. Szlak architektury drewnianej

Projekt „Szlak architektury drewnianej Wrót Wielkopolski” stanowił uzupełnienie istniejącej trasy turystycznej architektury drewnianej Wielkopolski, która do tej pory nie obejmowała niezwykle ciekawych zabytków ziemi kępińskiej, takich jak kościoły drewniane w Donaborowie, Proszowie, Świbie czy Grębaninie. Dzięki udokumentowaniu na zdjęciach Macieja Lulki ich niewątpliwie czarującej architektury muzeum miało okazję przedstawić szerszemu gronu, zarówno mieszkańców, jak i turystów, pełniejszy wachlarz uroków naszego regionu. Wystawie towarzyszyła premiera kalendarza na rok 2015 oraz folderu, w którym wszystkie kościoły usytuowano na mapie powiatu.

4.7. Kępińskie detale

Projekt realizowany we współpracy ze Stowarzyszeniem Kulturalnym Euro-Art w ramach programu „Równać Szanse” Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży finansowanego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności. Muzeum było partnerem merytorycznym projektu. Zaplanowane działania stanowiły część ogólnopolskiego projektu „25 lat – razem ‘89” upamiętniającego 25-lecie przemian ustrojowych w Polsce i dotyczyły zmian lokalnej architektury, planowania przestrzennego oraz funkcjonowania miejsc zrewitalizowanych po 1989 roku.

Na początku maja grupa 15 młodych osób zainteresowanych fotografią, historią i sztuką rozpoczęła prace polegające na wybraniu i sfotografowaniu 15 budynków z powiatu kępińskiego, a następnie opisaniu detali architektonicznych oraz porównaniu stanu tych obiektów ze stanem na fotografiach archiwalnych sprzed 1989 roku.

4.8. Potworowski jest w mieście

Muzeum ogłosiło ogólnopolski otwarty konkurs na projekt i realizację muralu w Kępnie. Celem konkursu było stworzenie projektu muralu odpowiadającego na hasło „Potworowski jest w mieście”. Mógł to być na przykład: kolaż prac Tadeusza Piotra Potworowskiego, portret malarza, nawiązanie do elementów twórczości artysty, dowolna kompozycja, w której czytelne będzie skojarzenie z osobą Potworowskiego. Najlepsze trzy projekty zostały udostępnione na profilu muzeum w serwisie Facebook, gdzie zorganizowano głosowanie. Projekt, który uzyskał największą liczbę polubień, zostanie zrealizowany w 2015 roku na murze w centrum Kępna. Poza walorami edukacyjnymi, przybliżeniem postaci Potworowskiego szerokiemu gronu odbiorców, konkurs pośrednio przyczynił się także do promocji muzeum – ruch na profilu placówki zwiększył się w czasie trwania głosowania do 40 tysięcy wejść tygodniowo.

4.9. Malowanie na folii

Muzeum zaprosiło mieszkańców Kępna do wspólnego malowania panoramy rynku. Przedsięwzięcie miało na celu zwrócenie uwagi na otaczającą architekturę. Przed pierzeją rynku rozciągnięto folię ogrodniczą o długości 60 m, na której każdy mógł namalować własny fragment kępińskiego rynku.

4.10. Plansze edukacyjne

Muzeum przygotowało dwie plansze edukacyjne dotyczące epok archeologicznych oraz kultury łużyckiej. Poza danymi chronologicznymi, obszarami występowania i mapami umieszczono na nich odwzorowania zabytków pochodzących ze zbiorów Muzeum Ziemi Kępińskiej.

4.11. Kapsuła czasu

Muzeum przygotowało zbiór materiałów do „kapsuły czasu”, która wmurowana została w ścianę remontowanego budynku byłego magistratu, a przyszłej siedziby muzeum.

5. Organizacja i współpraca

5.1. Nabór na stanowisko ds. edukacji i promocji

Przeprowadzono nabór na stanowisko asystenta ds. edukacji i promocji.

5.2. Staż

W 2014 roku dwie osoby odbywały w muzeum staż finansowany ze środków Powiatowego Urzędu Pracy w Kępnie.

5.3. Granty

Muzeum otrzymało następujące granty:

1. Projekt „Ziemia kępińska: jedna historia”, Program Operacyjny „Patriotyzm Jutra”,
2. Projekt „Utworzenie Cyfrowego Archiwum Ziemi Kępińskiej”, działanie 413 – Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju dla małych projektów Oś 3 Leader PROW 2007–2013,
3. Projekt „Wydanie książki Józefa Majchrzaka o folklorze ziemi kępińskiej”, działanie 413 – Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju dla małych projektów Oś 3 Leader PROW 2007–2013,
4. Projekt „Wydanie pierwszego tomu Rocznika Muzeum Ziemi Kępińskiej”, działanie 413 – Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju dla małych projektów Oś 3 Leader PROW 2007–2013.

5.4. Doskonalenie zawodowe

Pracownicy muzeum brali udział w następujących szkoleniach:

1. Zarządzanie zbiorami w muzeum, Warszawa, 27–28 lutego 2014 roku,
2. Prawo autorskie w muzeum, Wrocław, 9 maja 2014 roku,
3. Muzeum na wyciągnięcie ręki. E-learning w edukacji muzealnej, Oświęcim, 17 czerwca 2014 roku,
4. Problemy muzeów związane z zachowaniem i konserwacją zbiorów, VI Międzynarodowa Konferencja Naukowa, Szreniawa, 9–10 października 2014 roku,
5. Specyfika ewidencjonowania zabytków archeologicznych w muzeach – model, procedury, praktyka, Warszawa, 28 listopada 2014 roku.

5.5. Współpraca

Dyrektor muzeum odbyła szereg spotkań mających na celu nawiązanie współpracy z instytucjami oraz osobami zainteresowanymi wspieraniem działalności instytucji. Należy tu wymienić spotkanie z panem Lechem Kokocińskim, w trakcie którego omawiana była kwestia przekazania w darze zbiorów znajdujących się w depozycie muzealnym. Analogiczny temat poruszono podczas szeregu spotkań z panem Janem Potworowskim.

Dyrektor muzeum wzięła udział w Walnym Zebraniu Stowarzyszenia Muzealników Polskich Oddział Wielkopolska w Poznaniu. Muzeum utrzymuje stały kontakt ze stowarzyszeniem, które aktywnie wspiera jego działalność merytoryczną i organizacyjną.

Dyrektor muzeum spotkała się również z dyrektorem Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Rozmowa dotyczyła możliwości zorganizowania seminarium i w efekcie utworzenia sieci współpracy małych muzeów pod patronatem NIMOZ.

Dyrektor muzeum uczestniczyła w spotkaniu przedstawicieli środowisk społecznych, opinio- i kulturotwórczych z terenu powiatu kępińskiego „50+ wizerunek seniorów w Wielkopolsce” organizowanym przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w Kępnie w ramach projektu Fundacji ALTUM i Regionalnego Obserwatorium Kultury Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tematem moderowanego panelu była problematyka związana z barierami i aktywnością osób starszych w życiu kulturalnym miasta.

Dyrektor muzeum wzięła udział w inauguracji roku akademickiego 2014/2015 Kępińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i wygłosiła wykład inauguracyjny pod tytułem „Muzealnik – teoria a rzeczywistość”.

Dyrektor muzeum prowadziła korespondencję oraz wielokrotnie spotykała się z potomkami kępińskich Żydów. Nawiązała również współpracę z Tysonem Herbergerem, rabinem Gminy Żydowskiej we Wrocławiu.

5.6. Strona www, BIP i wydawnictwa elektroniczne

5.6.1. Strona internetowa

W 2014 roku powstała pierwsza strona internetowa muzeum (www.muzeumkepno.pl). Wszystkie publikacje wydane przez muzeum udostępniane są bezpłatnie w wersji elektronicznej na stronie internetowej muzeum w plikach pdf oraz w systemie ISSU.

5.6.2. Biuletyn Informacji Publicznej

Stosując się do obowiązujących przepisów dotyczących dostępu do informacji publicznej, wykupiony został Biuletyn Informacji Publicznej dostępny pod adresem <http://muzeumkepno.nbip.pl/>.

5.6.3. Cyfrowe Archiwum Ziemi Kępińskiej

Muzeum wykonało 3000 skanów i fotografii zbiorów muzealnych dotyczących ziemi kępińskiej, a następnie – za pośrednictwem nieodpłatnego oprogramowania OMEKA umożliwiającego systemową publikację – udostępniło cyfrowe odwzorowania muzealiów na stronie internetowej pod adresem <https://mzk.locloud.pl/>. Wśród udostępnionych obiektów znajdują się między innymi: prace Tadeusza Piotra Potworowskiego, zbiór medali i pieczęci, rzeźby, dokumenty dotyczące cechów kępińskich, zabytki archeologiczne, judaika, zbiór sztuki współczesnej oraz kolekcja fotografii i pocztówek.

5.7. Rada Muzeum

Do pięciu osób wybranych przez dyrektora muzeum oraz zaproponowanych przez Stowarzyszenie Muzealników Polskich skierowano zapytania o możliwość powołania do Rady Muzeum. W wyborze potencjalnych kandydatów kierowano się ich wiedzą o muzealnictwie i historii regionu oraz doświadczeniem w pracy w instytucjach ochrony dziedzictwa. Ostateczna propozycja składu Rady Muzeum przedstawiona zostanie organizatorowi po uchwaleniu nowego statutu muzeum.

5.8. Statut

Sporządzono projekt nowego statutu muzeum, który przekazano organizatorowi oraz przedstawiono na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Promocji. Projekt został następnie skierowany przez organizatora do uzgodnienia z MKiDN.

Najważniejszą część publikacji stanowią artykuły będące skróconymi wersjami prac powstałych na Uniwersytecie Wrocławskim i Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. To rozpięcie między Poznaniem a Wrocławiem jest zresztą dla Kępna dość charakterystyczne. W wielu opublikowanych w roczniku tekstach pojawiają się uwagi o położeniu regionu niemal na styku Wielkopolski i Śląska, co było (i pozostaje) istotnym czynnikiem oddziałującym na oblicze i historię tego obszaru.

dr Joanna Filipczyk



Muzeum Ziemi Kępińskiej
im. T. P. Potworowskiego

ISBN: 978-83-938755-1-1